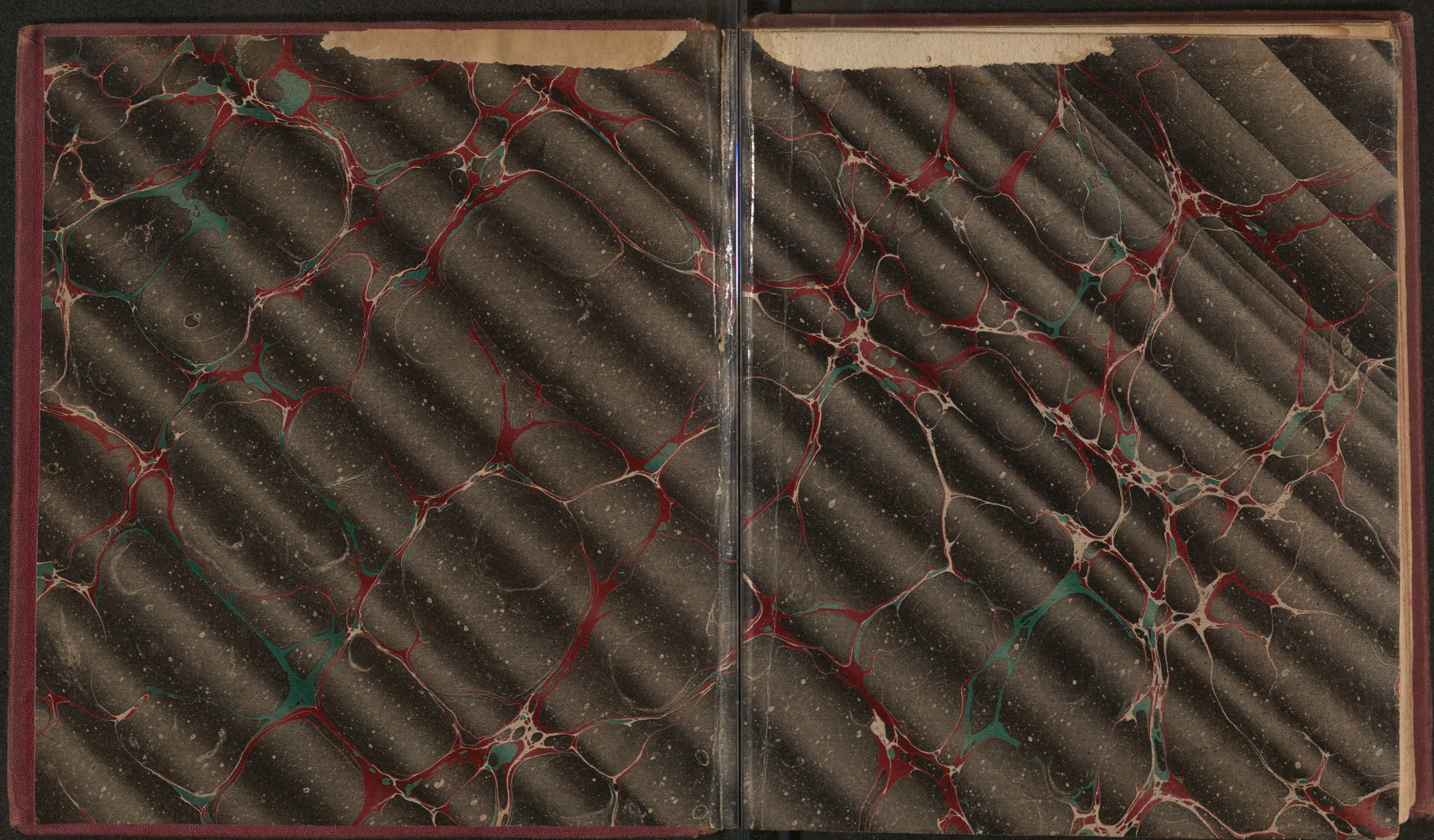


SIŁKOWSKI

ROZMOWA

ZIEMIENIARZA Z SĄSIĄDEM



Das Adolphe Tarnowski, der
Laurabamit, eine große Abdrucken
Le Rozmow, z. w. Drezna 1899. 1. 1.
Auch. 1899. 1. 1. 1899. 1. 1.
1899. 1. 1. 1899. 1. 1.
1899. 1. 1. 1899. 1. 1.

1899

Rozmowa niemiecka 1899
Zamoyshch.

1 k. drk.

59 k. tekst

2 k. Materye (powiny być
62 przed listem)

Jeżeli to, jedno z dwóch wydań, war-
rowane całości. Drugie w
I części nie było drukowane w Lip-
sku, s. r. piernusze. Omin. k.
wobec do J. Taty 1733 I i Wam.



N. 377

[Lipski Jan Alexander)

ROZMOWA ZIEMIANINA Z SĄSIĄDEM

O teraźniejszych Okolicznościach.

Fr. Stanisław Kaupryk
s. J. H. M. g. O. L. w. J.

Roku 1733.



XVIII

102, S^o/45708

Do CZYTELNIKA.

De Rep. breviter ad Te scribam. Nunc quidem novo quodam morbo moritur Civitas, ut cum omnes quæ sunt acta improbent, querantur, doleant, aperteq; loquantur, & jam clare gemant, tamen medicina nulla affertur, nec videmus quis finis præter exitium futurus sit. *Cic. ad Att. ep. 20.*

Major pars populi facit libertatis immatura cupidine, instigante quopiam, quod cum faciat, ignorat. *Zat. ep. 46. t. ul.*

Leges egregiæ res sunt; sed Legibus utens

Exactè nimium, SYCOPHANTA mihi esse videtur
Manander apud Ios. Lang. in Poly. tit. L.

Alius alij exprobare solet, quod affectu laboret nimio, quod tamen natura exuit neminem. De Vero autem aut Falso, P. steritas obnoxia nulli, optimus Iudex esto. *Eric: Putcan.*

Vestra admurmuratio facit, *Quirites*, ut intelligere vide mini &c. ego autem neminem nomino, quare irasci mihi ne poterit, nisi qui prius de se voluerit confiteri. *Cic. pro Leg. M.*

MATE-

J. J. Lubieński

M A T E R Y E

R O Z M O W

Z I E M I A N I N A z S A S I A D E M.

CZĘŚC PIERWSZA.

De Origine zerwanych Seymow.

- | | |
|--|-------------|
| Zerwanie Seymow dla prywat, Rzplty szkodliwe. | Paragraf I. |
| Zerwanie Seymow przed Marszałka elekcyą, ieszcze szkodliwsze. | §. II. |
| Zródło zerwanych trzech Seymow do Buław pretenzye. | §. III. |
| <i>Jus Maiestatis circa distributivam justitiam, e mente Reipublica zowione Krolom, nadwztać, iest to evertere præsentem Reip. Statum.</i> | §. IV. |
| P. Poniatowski, iakoy inşi, <i>Persona per Leges digna</i> do Buław. | §. V. |
| <i>Natura Aequalitatis Polona & lasio oneyże znaczna.</i> | §. VI. |
| Antenatow zaślugi, á bardziey <i>Personalia merita</i> iezeli rowne, | §. VII. |
| Krol wolen iest <i>in electione Personarum.</i> | §. VIII. |
| <i>Arcanum Aula</i> , chimera. Krolewska Dokroć oczywista. | §. IX. |
| Nie mogą być wszyscy oraz ukontentowani od Krola | |

CZĘŚC DRUGA.

O Prawach A. 1690. & 1717. & de dispensatione obudwoch.

- | | |
|--|-----------|
| Text tych obudwoch Praw: Prawo 1717. utrzymuie się. | Parag. I. |
| Prawo 1690. o Porządku Seymowania pokazuie się iak iest kardynałne. | §. II. |
| Różnica między gwałceniem, dyspensowaniem, rezolwowaniem albo obiaśnieniem, y abrogowaniem Prawa. Czy Prawo in summo necessitate casu może dispensari ze szkodliwych przyczyn? <i>Præjudicatum</i> iak, że Prawo 1690. na pierwszym dniu opisując Marszałka obranie, tyle razy dispensatur, więc może dispensari Prawo &c. | §. III. |
| Prawo Anni 1599. o Alternatach złe bardzo wzięte, nie dyspensuie Prawa Anni 1690. | §. IV. |
| Insze præjudicata dispensatarum ex necessitate Legum: y Racye | |

)1(

na to. Y że złośliwie nie trzeba brać tey maxymy: *In summo necessitate casu, ab auctoritate debita, in vim ratificationis Comitiorum, iustis rationibus posse aliquando dispensari Legem.* §.

Suppositio że pretensye do Buław nie ustąpią, musi koniecznie *dispensari* iedno ze dwóch Praw: albo 1690. o porządku Seymowania. albo 1717. §.

Racye pro non dispensanda Lege 1717. §.

Respondetur ad 1mam y pokazuje się że Prawo 1717. *sens* skutni, melioracyi iego włożyłoby sobie życzą: mere ceremonialne iest, *nec in se restrictivum Juris Regij.* §.

Ad 2dam Rationem. Pokazuje się bardzo ledaiaka konsekwencyą żeby Traktat 1717. miał się nadwzajem. §.

Ad 3tiam Rat. Pokazuje się że źle zrozumiana nie Gwarancya ale Medyacya Moskiewska, która wdawać się nie może. §.

Ad 4tam Rat. Bez porównania żadnego większa część Rzplty życzy sobie żeby *prætextu Legis 1717.* nie rwały się Seymy. §.

Ad 5tam Rat. O ambicyach dwóch. *Væ tibi væ nigra &c.* §.

Ad 6tam Rat. Pokazuje się że Prawo 1717. tak iak teraz iest, iest *positivè* szkodliwe Rzplty dla Regimentarzow *amovibiles.* Y iakby temu zabiec napotym. §.

Ad 7mam Rat. Pokazuje się że terazniejszy nieszczęśliwy *Status* Oyczyzny potrzebuie Seymow, *& executionem Legis Anni 1690.* Aże *prætextu Legis 1717.* rwą tyle Seymow, *ergo &c.* Konkluzya że nie podobna doczekać się Seymow *&c. non dispensata Lege 1717.* §.

Media żeby Krol ustąpił swego *Jus*, albo żeby mu podziękowano. §.

Insze sposoby ufacilitowania interessu Buław. *Ad 1mum.* cierpieć zerwanie dalsze Seymow. *Ad 2dum.* O Seymie Kōnym. §.

Ad 3tium.. O Konfederacyi iak iest *periculosa* w scyflyi nas famych. §.

Ad 4tum. O wydaniu ieszcze piątego Seymu. *Resumuntur media* wszystkie. §.

De motibus ieżeliby nastąpiły po rozdaniu Buław. §.

Rekapitulacya całego dotąd dyskursu. Konkluduje się że gdyby tego było potrzeba, mogłoby *licitissime dispensari* Prawo 1717. Gdzie na końcu *urgentur* dwie *insuperabiles Paritates: Ima.*

V.

VI.

VII.

VIII.

IX.

X.

XI.

XII.

XIII.

XIV.

XV.

XVI.

XVII.

XVIII.

XIX.

Prawo główne 1690. nigdy nie abrogowane, (*si non violatur*) *dispensatur jam decies*, że przeciw niemu wyraźnie *opisującemu* obranie *Marzałka* na dniu *piernym*, nie przystępujemy do *Marzałka* elekcyi; *ergo* ieżeli to 1690. Prawo *licet dispensare decies*, Prawo 1717. *liceret dispensare semel*, dla tylu na nim zerwanych *Seymow.* *Paritas* Druga. *Kancelerstwa y Podkancelerstwa dispensata Lege 1504.* *& tot subsequentibus*, są tyle razy rozdane nie na *Seymach*, *ergo* y *Buławy* mogłyby *&c.* §.

XX.

CZĘŚC TRZECIA.

De executione rigorosa ad literam Prawa 1717.

Dowiodłszy *clare* że Prawo *Anni 1717.* mogłoby *dispensari*, żeby tego było trzeba, pokazuje się że nie trzeba go *dyspensować*, ale tylko zrozumieć *recto sensu*, y objaśnić. Teraz y przed *Marzałka* elekcyą lubo *contra Legem Anni 1690. exercetur plena aëivitas*, ale *plena aëivitas constituit* Seymy, *ergo vere* na *Seymie* będą rozdane *Buławy.* *Ridiculum* żeby *Passivitas* mogła *aëivitate universam* tamować. *Paritas insuperabilis de interpretatione Legis* §.

XXI.

O instancyach *Posłow in hoc casu.* *Relacya* *Posła* iednego o *Procederze* kilkudziesięci *Posłow* na przeszłym *Seymie.* Y co to iest takiego, czym zgrzelżyli *in casu novo* *& inusitato* zerwanego *Seymu* przed zaczęciem *Seymu?* §.

XXII.

Dalszy o tymże dyskurs y *reflexye.* *Ożarowski* na przeszłym *Seymie* *Dyrektor* *Poselsstwem* z *Oświęcimskiego* ukarany. O strasznym przyszłym *Sądzie.* *Instrukcyje* *Woiewodztw* żeby *J. K. Mści* *Posłowie* upraszali o rozdanie *Buław*, *in casum* takiego *czwartego Seymu*, iakie trzy były. §.

XXIII.

Inkonweniencye te *żałosne* y *szkodliwe* są: ale muszą *naturalnie sequi* z nieporządku *Seymowania*, *rupto obijce Legis Anni 1690.* *Załoskiego* y *Kromera* *zbawienne* *przeŹtrogi.* §.

XXIV.

De votis Senatūs in hoc casu. §.

XXV.

Konkluzya tego dyskursu, że y *naymniey* nie *dispensuiac* *Prawa 1717.* (lubo mogłoby *in tanta necessitate dispensari licite*) *wziąć* go tylko trzeba *recto* w *terazniejszy*ch *okolicznościach sensu:* *Na Seymie* tylko, *Prawo* nie *opisało* na *iakim Seymie*, *byle*

In termino & tempore Seymy, a ze teraz przed Marszałką elekcyą, lubo nie dawnym zwyczajem, *invaluit iuz adivitas non limitata ad unum Electionis actum, sed illimitata* do wniesienia kaźdey iaka się komu podoba Materyi, toć na prawdziwym Seymie, bo mającym *ex usu praesenti illimitatam adivitatem* przed Łaską, mogą być rozdane Buławy: ile że Krol dosyć iuz Rzply pokazał iasnie szczerą intencyą y chęć *rigore & sacrosancte adimplendi Legem 1717.* cztery z Buławami przeczekawszy Seymy, ktore ze mu oczywiscie umyślnie *palpabiliter* rwą, to na jakim takim byle na Seymie tylko, ile mającym *adivitatem*, może rozdać Buławy. *Ad instantiam* Posłow Ziemskich: te będą *ex vi* Instrukcyi, *& ex exemplo* tych, ktorym wolno przed Marszałką elekcyą co chcieć wnosić. *Ad vota Senatus*, y te będą bez wątpienia. Więc *ad rigorem literalem satis fiet* Prawu 1717.

Dyskurs się wraca *ad medium* Konfederacyi, ktora Seymowi *aquivaler*: icy *motiva, possibilitas, media, pericula, exitus.*

Nie widać *tantam necessitatem* Konfederacyi ktora jest *extremum remedium.* A miałaby być, to lepiej dla zwałenia z siebie inwidy *periculosarum consequentiarum*, niech iż inși zacząć y wznieść, a dopiero w teź tropy *opponeretur iustissime legitima Confederatio*, przy Rzply, przy dostoięństwie Krola, y Krol przy niey.

O Akceptacyi Woiewodztw.

Projekt mowy do Krola, upraszający aby Krol w terażniejszych okolicznościach coś więcej, ieżeli może, nad Pana BOGA uczynił.

De natura dyskursow prywatnych.

Wiatyk na drogę Panu Sąsiadowi Xiążka ciekawa, ktora wiele razy Poniatowskiego pięknie wspomina.

Krotki sentyment pocciwego Rzymianina.

§. XXVI.

§. XXVII.

§. XXVIII.

§. XXIX.

§. XXX.

§. XXXI.

§. XXXII.

§. XXXIII.

§. I. SA

ROZMOWA

PEWNEGO

ZIEMIANINA ze Swoim SĄSIADEM O TERAŻNIEYSZYCH OKOLICZNOŚCIACH

§. I.

SĄSIAD

Niech będzie pochwalony JEZUS CHRYSTUS.

ZIEMIANIN.

Na wieki wieków, Amen.

SĄSIAD: A W. Pána zawsze widzę iednakowo zaślac.

ZIEMIANIN. Zawsze iednakowo do uslug WPana.

SĄSIAD. Ale to zawsze w tey nad papierami sedentaryi, ktora przy WPana latach zdrowiu iego nie bardzo pomoze

ZIEMIANIN. *Dedit animus sero, quae dicitur dui*: nie ciężko na starosc, w cosmy się wdroyli zmfodu.

SĄSIAD. Jam zbiegl WPanu melancholią rozerwac, na iutro przynajmniey tę swoię legendę odloz: *nunc vino pellue curas, cras ingens iterabimus aquor.* WPan iutro po swoich Księgach, a ia po śniegu lub błocie będziemy brodzili. Maiąc wyjechać iutro, niechciałem bez pożegnania WPana, ruszyć się do Warzawy.

ZIEMIANIN. Juz od nas do Warzawy? *mirari beata fumum & opes strepitumq; Roma.* Przywiezilez nam tam Wpan pociesznych nowin.

SĄSIAD. Jak teź WPanu dyktuje serce, czy nie daremne znowu wlszytkich nas do Warzawy trudy?

ZIEMIANIN. *Quid sit futurum cras, fuge querere, & permitte Divis caetera.* BOGże to może wiedzieć. Czas ciyby przecię o czwartym Seymie co się lepszego spodziewac. Bogday to, iak bywalo za dawnych Przodkow naszych, ktorzy nam tę ugruntowali y zostawili wolność, nie trzeba im się bylo obawiac złego sukcesu Seymow. Ostatnich tych wiekow, iakiem szyszał zancnego owego Szczukę (Podkanclerzego potym) mowiącego na Seymie 1689. *ruptura comitiorum pessimum ad opprimendam libertatem & iura omnia convellenda inventum* wyniknelo.

SĄSIAD. Alboz to teraz rwac się poczęły Seymy? iak teź dawno to *remedium* poczęło być *in usu*

ZIE-

O Równin
Seymow.

ZIEMIANIN. Tak mi się widzi, że pierw zego niedoyscia Seymu przykładu nie wi ac, nad Rok 1536. zakazili go malkontenci na Krola Zygmunta I. ktorych fakcyja Rokosz m się skonczyła Rzeczypospolitey bardzo szkodliwym; gdy pode Lwowem Rycerski stan ktorzy Krol przeciw Multanom y Wołoszy prowałiz, odstapil Krola swego, y wšlyscy się nagle roziechali do domow, a Wołosza tym czasem dobrze u nas gościla. Pierwszy tedy bez skutku Seym speliłz iak nie dobre za sobą pociagnął konsekwencye. Aże *exemplis trahimur vel rrahinus retro; soli nemo sibi est malus*, ieżeli się nie mylę, od tamtego czasu około pięciudzielat liczymy zerwanych lub niedośzłych Seymow: Tak to MPanie *corruptum vitiorum exempla domestica magnis cum subeunt animos auct ribus*. Lubo czasem y rwanie Seymow na dobre wychodziło; bo Przodkowie nasi tak niebezpiecznego lkarstwa, *in solis extremis casibus* zażywali, y to bardzo rzadko. Poźniejszy czasow ile od Jana Kazimierza iak esny częścicy tego ostatniego remedium zażywać poczęli, nie tylko skutku dobrego nie czyni, ale też teraz *perdit qua degerat medicina salutem*. Aleć daymy pokoy tym dyskursom, bobysiny daleko zabrnęli. *Optandum tantummodo esse: (Coś mi się przypomina z Rzymskiego Historyka) ne Potestas Tribunitia in violata ipsa, crebris suis intercessionibus violet Romanum Imperium, quod si faciet, Tribunus ne quidquam incusabunt posteris.* Etc.

SĄSIAD. Y owšemci to iá tu zawnę do WPaná *cum fame* takich rzeczy przyieżdżam, rád tego słucham, bo to pamiętam od samego WPaná, że *Reipublica ignoratio cum neccimus quis veus fuerit nostra Patria status, facit ut libertatem amittamus*. Więc proszę, com to WPaná teraz w Kochowskim y w Zasłuskiego Listach wartuiącego zastał?

ZIEMIANIN. Przyznam się WPanu że y mnie tá próżna myśl przypadła była, iak się też Seym przylży skonczy? ruminuiąc wiele, chciałem sobie przypomnieć kto też náypierwszy *unus contradicens* Seym zerwał? y iak dawno Seymy rozlázić się poczęły bez Marszałka elekcyi. Ná teś WPan moje myśli napadł. Sam w Kochowskim czytałem Seym 1652. Warszawski, który pierwszy iakiem wiele razy czytał *unus contradicens* zerwany jest. Nie żeby dawniecy *jus vetandi liberrimum* każdy Posel nie miał, bo wyraźnie mowi Konstytucya 1504. o iednostaynym Posłow Konsensie, że *nihil novi constitui debet sine communi Nunciorum Consensu*. Toć kiedy iednostayny Posłow Konsens

iuż

iuż na ten czas requirowany iest, nie wątpliwa iest rzecz, że każdy Posel miał *jus intercedendi*, y gdy się na co nie zgodził, to nie mogło się stanowiąć *sine communi consensu*. Ale dopiero pierwszy na tym Seymie 1652. zdami się Sydiński Posel lipiński zażył sw go *jus intercedendi* na zerwanie Seymu sam ieden. Ze to zaś dla prywatnego interesu y bardzo uporczywie bez słuszney rácyi uczynił, Izba cała za Kálsztelancem Brzeskim odezwala się, przeklinaiąc *Autorem* zerwanego dla swojej prywaty Seymu, bo day przepadł wołaiąc, a Xieża zawołali Amen. Nie dŕugo potym Sydiński Oycá Matkę y Siostrę z nieba piorunem zabitych stracił, y sam *moru conscientie* zagryzł się. Miły BOZE, szczęśliwe te czasy nasze pozbawiły nas tak wielkiego skrupulu, że dla naszych prywat iuż nam się godzi rwać Seymy, tak wielkie spezy, trudy, práce, zieżdżania się z tak wielkim kosztem wšlystkich Stanow Rzplty, dla swego prywatnego interesu w nie iedno obroćić, Oyczynę w zamieszaniach bez rády zostawić, nic to u nas sumnienia nie rázi; iak śliwkę połknął: *Patrem suffocare idem est apud Stoicos quod Gallum Gallinaceum occidere*, coś z Cicerona pamiętam. Prawda, niemałz co tak bardzo apprehendować, wšzak ie y pie dobrze kto Seymy rwie dla swoich prywat. Aleć podobno *sera licet sint tela Forti, at vigili stat mente memor, pœnasq; mentum annumerat Nemesis iusta*. Kárze Pan BOG za krzywdę iednemu uczynioną, a nie będzie kárał za tak okrutną krzywdę tak wielom tysięcy ba y millionom Ludzi słowem mowiac caŕey Rzplty uczynioną? niewiem, trzeba by się Każystow spytać.

SĄSIAD. Y to ciekawa do wiedzenia choćiażci żałosna. Seymy zaś bez Marszałka elekcyi kiedy rozlázić się poczęły?

§ II.

ZIEMIANIN. Pierwszy przykład bez Marszałka Seymu rozláźcego, doŕyć nie dawny, to iest dopiero Roku 1688. Czterdzieści czter lat temu. Ale náylepiey że WPan *in fonte* przeczytaŕz manifest Poselskiej Izby, gdzie WPan obaczysz że to było *primum exemplum sine exemplo* aż do tamtego czasu. Tylko dobrze (proszę) przyŕoż WPan reflexyi nad rácyami dla ktorych by się nie godziło odważyć na takie attentata. *Pramissis pramittenda*, to sam czytamy: *Volumus pri-*

O rozlá-
żych Sey-
mach bez
Marszałka
elekcyi.

mo die novum conclave nostri eligere Directorem. Deinde Dąbrowski Vexillifer & Nuntius Vihensis CVM CONTRA ILLVM IN PRIMA EIVS VOCE CVM OBJECTIONE STARET QVISPIAM EXCESSIT CVM PROTESTATIONE. Vigebant Collega aliqui illius revocationem, Tokarzewski Nuntius Livonia protestatus est, se in novi Marschali electionem non consenturum, nisi Dąbrowski redierit, cumq; hac protestatione abiit &c. Deducebamus per antiquam hujus conclave praxim, id nunquam practicum fuisse, ut Nuntius controversus cum illi obiectio facta fuerit exiret, nec vellet se submittere iudicio Ordinis Equestris, cui se magni homines subijciunt. Deducebamus omnium negotiorum initium & caput esse debere ordinem, quem nobis negant, quando Directorem Patremfamilias hujus Ordinis Equestris eligi non permittunt, licet hac electio nemini prejudicet, NEC ILLI CONTRADICERE VLLI NVNTIORVM LICEAT, CONTRA EXPRESSAM DE HOC LEGEM JVVENTEM NON DISPVTANTEM. Ostendebamus electio novo Marschali co, factaq; in hoc Equestri Ordine licitam fore cuq; contradictionem, instando ut Ordinem nostrum in tanto disordine non sinerent, his alijsq; compuribus rationibus iungebamus petitiones fraternas ut Collegas reducerent, ut nobilis Dąbrowski exemplo magnorum hominum se iudicio submitteret Equestris Ordinis, demonstrando illum hoc ipso causam suam suspectam reddere, contemptumq; Sacrarq; alias libertatum preferre. Demonstrabamus quam noxium hoc fuisse nec unquam antea auditum, sint inducturi in conclave prejudicium: PER HOC ENIM IVDICIA NVNTIORVM CONTRORSORVM, VOX CONTRADICENDI RVET, in Comitulis praesumptiones potentiorum convertentur in vota, quisq; per potentiam per factiones per oppressionem, non curando Contradictionem Nobilium (licet contra eum quisquam cum objectione steterit, & pro more antiquo Ordinis nostri protectionem petierit) sequitur viam Dąbrowscy, exhibit cum protestatione iudicari se non sinet, imitabitur ejus exemplum aliter Nuntius, accessum ad electionem novi Marschali non permittent. & in simili confusione tenebunt nos ita, ut loco iudicij & correptionis ac privationis activitate, petendus sit, & legitimanda potentiorum oppressiones. Junxit nostris petitionibus suas inclitus Senatus meditationes &c. Protestamur itaq; coram DEO Orbe & Republica, nos bonum commune habentes pra oculis nihil intentatum reliquisse, verum quia media nulla successum habuerunt, hoc jure provocandi ad fratres sumus, quatenus remedia providere possint &c.

Trzy

Trzy rzeczy w tym instrumencie osobliwie notowania godne. 1mo. Ze Pan Wileński dla tego ze niepewny Posel żeby się był uchronił obiekcyi y Sądu, dla tego się pierwszy domyślił sposobu rwania Seymu przed Marszałką elekcyą. Prawdzi się tu Tacyt: *Falso libertatis vocabulum obtendi ab eis, qui privatim degeneres in publicum exitiosi, nihil spei nisi per discordias habeant.* Piękna to dla pokrycia siebie samego dla uniknienia censury na którą się zarobiło gubić Rzplą? Coż gdy może znaleźć się y taki podobno, który tak się mancipat interesowi cudzemu że nie dla swoich tylko ale y dla cudzych prywat gotow publicznie tamować dobro, y możnieszemu komu dla respektu jego na tę niepiękną usługę wictimat rozum swoy ięzyk poczciwość y swoy wolny sentyment? Nos vilit in omnem prompta manus casum, Domino cuiusq; parati! Często mi to na pamięć przydzie Cicerona westchnienie, o rem miseram Dominum ferre non potuimus conseruo servimus! Ja zaś przyznam się że mam tę ambicyą: non bene, crede mihi, seruo servitur, Amice, sit liber, Dominus qui volet esse meus. Druga rzecz tu notowania godna że to już na tym pierwszym przykładzie tak sądzono że tamować activitatem przed Marszałką elekcyą nie godzi się, y jest przeciw prawu. nec uli &c. Trzecia rzecz którą WPan notuy od słow: Per hoc enim iudicia &c. aż do słow potentiorum oppressiones, ieżeli nie całę teraz tak się u nas dzieie, czy nie zgadli na ten czas dobrze co to zatym poydzie?

SASIAD. A czemuż tego bezprawia nie poprawiono zaraz? czemu seym który potym nie zagroził drogi do rwania Seymow przed Marszałką elekcyą?

ZIEMIANIN. Chocby y tak żeby żadne bezprawia tego nie zagroziło prawo, Leges non omnia praescribunt, quid honestum, quid turpe sit, ratio docet. Ale WPan nie możesz mówić żeby Prawo zaraz tego nie poprawiło szkodliwego przykłądu. Bezprawie to stało się Roku 1688. Seym nastąpił Roku 1689. ale się zerwał pod Łaską Staniława Szczuki, nastąpił seym Roku 1690. więc pierwszy ten Seym który doszedł zaraz bezprawiu temu zbawienne opposuit prawo Num. pierwsze: Deklarujemy że przy zaszczęciu Seymu nappierwey po obraniu dnia pierwszego urodzonego Marszałka &c.

SASIAD. Trzeba było ponowić to prawo.

ZIEMIANIN. Bonus vel pauci sufficiunt, malis autem coercendis, ne in-

infinita quidem sunt satis Leges. Czyż nie ponowione wyraźnie to prawo Roku 1699. Choć żeby się wygodziło Prawu y porządkowi Seymowania in Anno 1690. napisanemu, żeby pięćdziesiątego dnia obranie Marszałka stało się. Ale u nas ośobliwie dobrze Wąrszewicki notował: *nulla alia re quam hac una in contemptum venire leges, cum multe seruntur & pauca executioni demandantur.* Po prawie 1690. już zdani się contra posuam Legem dziesięć spełzło bez Marszałka Seymow, trzy za JANĄ III. siedm za terażniejszego Krola.

Dyaryusze tych wszystkich iako y ostatniego Seymu, dobrze by opisać z tych tu Listow Zaczego Ministra Kanclerza Załuskiego słowami: *Ad Annum 1688. Comititia, inaudito haeclemus in Patria exemplo sine Marechalco dilapsa sunt, finita prius quam incitata.* *Ad Annum 1693. quae facies rerum fuerit, facilius lacrymis quam calamo expressissem.* *Quamdiu Polonia stetit, non existimo majorem unquam confusionem fuisse.* *Ad Annum 1695. Comititia Varsoviensia disparuerunt in auras: Siquidem durantibus Lithuanorum contradictionibus, mutuo sibi Nuntij valedixerunt, & quasi tacito consensu solverunt molem tanti laboris, non absq. ruina jurium veterisq. libertatis.* (Proszę tu o reflexyę) *Nam si quis vellet semperq. ita ageret, non posset, tollere conclave Nuntiorum? Nam ita Republica volendo salutis publicae prospicere necessario transferre ad Senatus consilium totam cogeretur potestatem: adeoq. in oblivionem darentur Nuntij.* *Ad Annum 1698. Nec levare Scipionem Nuntij Palatinatus Vitepsensis permiserunt, qui postulabant ut Sacrosancti haberentur, quibus ipsi Dñi neque Sacri neque Sancti sunt.* (Proszę tu o reflexyę) *idem est plus posse in Republica, quod plus levitatis habere.* Imperiose Nuntij Marechalcum alloquebantur: *Non incipias Domine Marechalce Comititia, ordinarium Scipionem non leves, quia hic est nullitatis, & (proszę o reflexyę.) habemus juramento firmatam instructionem, ut nascentia haec Comititia, & ante cunas opprimamus, nec ulla alia permittemus nisi Comititia campestris in equis, Comititia exorbitantiarum juxta pacis Conventa.* Coż też Załuski o tym procederze rozumiał, wszak to był Minister zący y mądry? proszę o reflexyę: *Ita Legum ferendarum causa creati Nuntij NIHIL JURIS IN REPUBLICA RELIQUERVNT, PRIVS penè quam ipsi libe i fuerunt, dominari jam in adversarios voluerunt; & nos sub titulo equandarum Legum nostra jura oppressa videbimus & sentiemus.* To Historya trzech Seymow naszych. Jakim proszę sercem przywodziemy na pamięć te Seymy?

ia-

iakim y tych ktorzy byli *Auctores* mali? takim sercem y nas potomne będą wspominać czasy. *Quis nos lustrare valebit Oceanus? tantum faciem quae alicui atas?*

§ III.

SĄSIAD: To prawda że nie masz co chwalić. Ale mnie się widzi że gdyby Dwor skutecznie chciał, toby pewnie Seym przyizły do szedł.

ZIEMIANNIN: Tak to zawsze *primum est curvis Principum voluntates & studia in praej. trahere, non quod mala sint, sed quod nesciantur.* Ja jednak który na tych się tajemnicach nie znam, niewiem iak mieć o Dworze suspicyę, żeby sobie życzyć nie miał doyscia Seymu. Coż by było potym Krolowi Extraordynaryiny Seym ieden po drugim nazywać z tak wielką fatygą swoją, gdyby sobie doyscia iego nie życzył? a do tego tyle prac y starania ktore na tych niedoszłych Seymach, a ośobliwie na tym ostatnim iakom slyszal, Krol po iost, niewiem iak się z tym zgodzić mogą żeby sobie doyscia Seymu nie życzył? dobrze ktoś powiedział: *omnia suspecta reddere scrutari quae aperta sint, nam esse malignantis natura.* U mnie nic oczywistzego nad to, że Dwor sobie życzy aby ten seym doszedł, iakże WPan tedy mowisz że gdyby Krol chciał toby pewnie Seym doszedł?

SĄSIAD: Alboż to WPan niewiesz że to *ars est, quod nolis, velle videri?* WPan wiesz dobrze, że to może kto chce y życzyć sobie czego, ale że *niechce congrua media* zażyć, znieść *obstacula* ktore przeszkadzają do dobrego końca, to też tyle, iakby y nie chciał, *ingenio, verbi, concipe plura mea.*

ZIEMIANNIN. Nacoż to koło płotu chodzić? *vultus loquitur quod cunctis regis.* Rozumiem do czego WPan celujesz: bez tych allegoryi mowiąc, trzeba według WPana żeby Krol nie temu dał buławę ktoremu chce, ale temu ktoremu ktoby inszy chciał. To uprzątnąwszy Seym doydzie, toby to było rzetelnie chcieć doyscia Seymu, żeby Krol iak rozumieją wielu nie Poniatowskiemu ale inszemu deklarował buławę. Toto jest źródło z ktorego wszystkie terażniejsze wynikają maza, toto jest zawada Seymow: *hi sunt hi cineres se quibus oculis ignis, sed validum qui faciat focum.* Wszak tak?

SA-

Zródło terażniejszego nie doyscia Seym:

SĄSIAD. W Pan nie moję myśl, ale wielu inszych sentyment
zgadzić. Krol Jmć z miłości dobra publicznego takby *powinien* uczy-
nić, na ten czas poznałby każdy, że J. K. Mć, nie osobę w honorze,
ale Rzeczpospolitą chce w pokoju utrzymać. A iako ten ieden jest
fons wszystkiego złego, tak żeby Dwor tej dyspozycyi która nam jest
nie tajna odstąpił, to iedno jest *medium* utrzymania Seymu. Co ie-
żeli się nie stanie, pewnie Seym nie dojdzie: więcęcy nie mówię: *ti-*
mecoque mea praesagia mentis.

1729
1730
1732
ZIEMIANNIN. *Fac DEVS in ventos hic timor omnis eat.* W Pan
candide originem morbi odkrywasz, y mówisz tak jest w samey rzeczy.
Nie dla iakiey chimery którą nazywano Seym nie Seym, nie dla Dy-
ploma ktorego szukać było *in spatijs imaginarijs*, nie dla kadencyi,
która według prawa zawsze nas czeka w Grodnie na Seym Ordyna-
ryiny, bo extraordynaryiny może Krol kiedy y gdzie mu się podoba
naznaczyć, nie te tedy rące przeszłe zerwały Seymy, ale iak BOG
widzi, a my też *palpamus manibus*, że iedna rwie Seymy do Buław pre-
tensya. Godzien w tym estymacyi W Pana Charakter piękny, *simplici-*
tas animi, nives, że wyznałeś iż Krol inaczeyby koniecznie powinien
pokartować buławy żeby miał pragnienie dołższego Seymu. Ale Do-
brodźciu moy z pełnych zeli W Pana słow to mi największą uczyniło
impressya, że Krol takby *powinien uczynić y inaczey swoje odmienić inuen-
re.*

A ja W Pana pytam, nie czyli *powinien*, ale czyli tak, iak W.
Pan rozumiesz może Krol uczynić: *Salvo Majestatis jure, solvis Re-*
ipublica rationibus? Ja rzetelnie W Panu mówię, że chcieć do tego o-
bligować Krola aby w konferowaniu Wakansów, nie temu dał, komu
mu się podoba, ale komu kto inшы chce, obligować go mówię do
tego koniecznie, imo jest to *moliri exersionem juris Majestatici*, zdo-
jest to *moliri convulsionem juris Reipublicae.*

§ IV.

SĄSIAD. Słucham te paradoxa z attencyą.

ZIEMIANNIN: Aby tylko przewencya nie zaprzatnęła W Pana, rzecz
przez siebie oczywista jest, nie żadne paradoxa. Rzeczpospolita nasza
wielką Przodków naszych mądrością uformowana, wszystkie jura Ma-
jestatis, iako to moc stanowienia praw, podatkow, wypowiedzenia woj-

cy,

ny, zamknięcia Traktatow, y inше przywłaszczyla wszystkim
trzem Stanom, Krolowskiemu, Senatorskiemu, a osobliwie nasze-
mu Rycerskiemu, Krolom zaś, przy których choć wolnie zawsze
obroni bywali, dawnemi czasy te wszystkie prerogatywy bywały,
Krolom mówię iedno to osobliwe zostawiła *Ius Majestatis*, wol-
ną dyspozycyą wszystkich wakansów. Wszak to kardynalne jest
ab immemorabili Prawo reasumowane A. 1607. fol. 833 *Wakancye,*
nybelakse. Vrzędy, Dygnitarstwa Koronne y Dworskie, tak w Koronie iako
y w W. X. L. y Państwach do nich należących, według prawa, przysięgi
y zwyczajow dawnych Krol ma rozdawać. Zakład Piasecki: Rex supre-
mus meritorum & virtutum cuiusq; Arbitr, omnes in Republica Magi-
stratus & Officia solus confert; jus hoc neq; toti Reipublicae, neq; singulis
Palatinatibus, sed soli Regi competit. Zakład y pod czas Interregna
konferowane honory, iako naprzykład Sienawskiemu Woiewodz-
two Lubelskie, Jędrzejowi Firleciowi Kasztellania, skutku wziąć
nigdy nie mogły, a że *post Rehabilitationem* Krolow. Których inde-
pendencyą w tym punkcie *ex mente* Rzeczpospolitey wyraża
Karwicki, *de cor. Republ. in manu Regis est primum & supremum Ma-*
jestatis jus creandi Magistratus, & quidem tam liberè ut Cancellariatum,
Marescalcatum, Ducum Equestrium &c. Curules pro suo libitu
distribuat. Wiesz też W Pan co Zawadzki w Dyaryuszu elekcyi
Krola Michała pisze: że na niey proponowali niektorzy, żeby na
Woiewodztwa y inше honory czterech Kandydatow obierała
Szlachta, do prezentowania Krolowi, ale Rzplta niechciała do
tych czas *Ius Regium* w tym bynamniej ścieśnić, lecz im go w
całości zostawiła.

Ta zaś sama Krolow naszych prerogatywa szczegulna,
dołyć jest z drugiej strony *rigorose* pewnemi opisaną prawami,
iako to naprzykład *in pactis conventis* teraźniejszego Krola: Wa-
kancye &c. *Terrigenis, indigenis paritate juris gaudentibus, bene me-*
ritis, aetate ac discretionem vigentibus &c. konferować będziemy. Więc
aby tylko Krol w Osobie, ktorey iakikolwiek chce konferować
Wakans, widział znajdujące się te wszystkie kondycye, *in pra-*
ferentia & electione Osob cale wolen jest.

Rące te fundamentalne *sui status* miała y ma zawsze Rzplta,
zostawiając Krolom w rękach dyspozycyą wakansów. imo, bo
gdyby te od elekcyi Szlacheckiey zawiły, *pene abusum liberi veti,*

B

rza l-

Jus Cardi-
uale Maje-
statis Kro-
m Polsk:

rzadkobymy się skutku elekcyi do wszech Urzędów, Ministerów y Krzesi doczekali, iako naprzykład teraz w Ziemstwach y Podkomorstwach mamy *proxim.* 2do Rzeczpospolita chciała *consulere Regum suorum dignitati ab extra*, żeby Krol iako Ukoronowana pierwsza Głowa *supra aequalitatem* będący, miał wszelką y należytą powagę, mając tak wielką rzecz w ręku, y tym się mógł równać z powagą innych Krolów; inaczej zaś gdyby tej iedney prerogatywy nie miał y mocy, cożby za różnica była między nim a Dożem Weneckim, który krom pierwszego micyśca y powierzchowney ceremonii, nie nad żadnego Senatora nie ma, a *consequenter* cożby miał za słymę między postronnemi Krol nasz Koronami? 3tio. Chciała także Rzplta *consulere Regum suorum dignitati ab intra.* Bo Krol Polski ten ieden ma sposób w Państwie swoim przymilenia sobie y zaskarbienia miłości u Poddanych swoich, moc im dobrze czynienia. *Aliis* kroby dbał, mówiąc rzetelnie, o Dwor, żeby się od niego żadney nie spodziewał łaski. Więc gdy Rzplta przez prawa zniósła *merum Regum*, że Krolowie nam nie złego nie mogą uczynić, chciała wkorzenić w sercach naszych *amorem Regum*, y dała im dla tego wszelką moc nam dobrze czynienia. Pięknie sam pisze Chwałkowski: *ut meminerit Rex solam bene faciendi Civibus gloriam, ad istum spectare, translata in Magistratus cuiusvis severitatis rigoris, invidia.*

Ktoż tedy nie widzi? że iako esencyalna jest tey naszey Rzpltey, mieć Krola y dwa stany, tak esencyalna jest utrzymywać to, co Krolowi y obojemu stanom jest własnego. Stanow Rzpltey jest własna wszelka Wolność, Krolowi też za postanowieniem teyże Rzpltey, jest własna wolność y moc *circa distributivam iustitiam.* Więc iako kto Wolność wiakim punkcie ruinuje, dwa Stany Rzpltey ruinuje, tak krotkolwiek moc Krolewską y powagę *circa distributivam iustitiam* wadli, wadli Krolewski stan, y odbiera mu to, co iedro Krolewską Dostoynność u Nas utrzymuje. Krotko mówiąc, WPan mi tego negować nie możesz, że *stante hoc statu, stante hac Reipublica forma*, iak teraz jest, są co *cardinalissima, indisputabilia, inconcussa conditiones status nostri*, przy Krolu *libertas summa circa distributivam iustitiam*, przy Stanach Rzpltey *libertas summa circa alia jura Majestatis.* Zatem idzie, że to i jest, *evolvere presentem status formam*, chcieć które z tych kardynalnych punktów nadwagać

ciąć, jest to wielkich dyffidencyi *semina jacere* między Maiesttem y Wolnością, chcieć Krolowi uszczerbić tego *jus plenum liberae dispositionis* Wakanów, która zawisła *in libera electione Personarum* prawem nie excypowanych. Wszak sobie w Traktacie 1717, y terazniejszy Krol tę uczynił prekursodycją: *Prawa wszystkie &c. Urzędów Hetmańskich &c. restituimus &c.* Zachowując nam wcale *jura Majestatis juxta Leges Reipublicae concessa.*

Idźmyż do terazniejszey koniunktury: Krol ma to *jus indisputabile* y sobie szczegulne, konferować komu chcieć Buławy, co zdrowym rozumem przed nie można, żeby Krol wolen w tym sobie nie był. Krol tylko ma upatrywać, żeby ci których sobie destynuje, byli *Terrigenae, Indigenae &c.* Otey zaś kondycyi, że na Seymie Krol *Ministeriate* wojenne powinien oddać, potym dyskurować będziemy, supponujemy tu tym czasem, że Krol na Seymie tylko powinien oddać Buławy, a teraz tylko mówimy o tym czy powinienby Krol odstąpić destynowanych od siebie Osob do tych Wakanów, wszakże tak?

SĄSIAD. Tak jest, o tym samym mówimy, słucham pilnie.

ZIEMIANIN. Więc gdy Krol widzi wiakich Osobach kondycye prawem opisane, y w nich żadney przeciw prawu nie postrzega przeszkody, pytam się WPana: iakim prawem, dla iakiey przyczyny, powinien odstąpić destynowane od siebie *subiecta*, a komu inszemu, nie komu chce, konferować? kto *ex qua fronte* może go obligować do tego? *unde tibi vultum Majestatem jubentis?*

SĄSIAD: To prawda że nikt; ale o to proszę, czy w tych Osobach, które Krol destynuje do Buław, wszystkie znaydują się kondycye opisane przez prawo?

ZIEMIANIN: Zostawmy proszę na iaki moment ten dyskurs, a skończymy pierwszy. Rostżąsniemy potym, czy się w nich znaydują prawem opisane kondycye? a teraz orzetelną WPana upraszam konkluzją, czy ja złe mówię? że kiedy Krol widzi w kim wszystkie kondycye opisane przez Prawo, że mu wolno takim Osobom Buławy oddać, ielższe WPana *tenet dubiam sententia mentem?*

SĄSIAD: *Pracustodio* sobie, żeby w nich prawdziwie znaydowały się potrzebne wedlug prawa kondycye, które *si adsunt*, wolno.

ZIEMIANIN: Wolno przecie? bez wątpienia wolno. Y mo-
że kto Krola obligować koniecznic, żeby odstąpił *Personam sibi*
benè visam & per Leges dignam

SĄSIAD: Na coż to o tym y mówić, *si sit per leges digna*?
nie może.

ZIEMIANIN. A dobrze czyni, kto go obliguje do tego,
żeby *Personam per leges dignam* odstąpił?

SĄSIAD. Ktoż zaś Krola obliguje do tego?

ZIEMIANIN. *Occulte totum, perq; Deos omnes te meminisse na-*
ga. Alć choćbyś mi WPan *per solis radios Tarpeiaq; fulmina jures*,
nie jest to oczywiście obligować y chcieć przyniewolić Krola,
żeby odstąpił *Personam sibi benè visam & per Leges dignam*, kłaść
mu za medium y kondycyą doyscia Seymu, żeby nie komu chce,
ale komu inszemu konferował Buławę? To przynajmniey *dato*
casu, żeby kto obligował do tego Krola, czy sprawiedliwieby czy-
nił?

SĄSIAD. *Se iudice, nemo nocens absoluitur.*

ZIEMIANIN. Y nie prawdę ia mówię? że tacy, jeżeli kto-
rzy są, ktorzy chcą przyniewolić Krola, aby odstąpił *Personam*
quancunq; sibi benè visam & per Leges dignam, że mówię tacy po-
siągają się *ad convellendum cardinale Ius Majestatis*; że Krolewką
moc y powagę nadwątlaiąc, Wolność Krolowi odbierając, ubli-
żając mu *potestatem benè faciendi cui vult*, kardynalne Krolom, w
całości z stawione od Rzpltey wzruszając prawa?

SĄSIAD. Ja tego nie neguję; *salva supra dicta praeiudicatione*
de capacitate subiecti.

ZIEMIANIN. Przyidziemy wnet do tego. Mnie tylko
dofyć było do tych czas, iasnie pokazać WPanu, że Krol nie po-
winien nigdy dla nikogo w dystrybucie Wakantów, odstępować
Personam sibi visam & per Leges dignam, że przeciwko temu iść,
jest to oczywiście *convulsio juris Majestatici, inversio & eversio pra-*
sentis R ipublicae status.

Daymy b. wiem MPanie, żeby się raz powiodło, żeby Krol
musał komu inszemu konferować Wakans, nie komu chce dobrze
uczynić, *hoc praepudicato* nabrałaby więcej śmiałości ambicya na-
sza, bo według Seneki: *quidquid cupiditati concesseris, non finis erit,*
sed cupiditatum gradus. Byłby gotowy sposób wymuszania y wy-
mierze-

mierzienia zawsze na Krolu, coby sobie kto z nas w głowie u-
knował, rwąc Seymy ieden po drugim; ponieważ *nunquam per-*
nitiosa servant modum. A tandem Krolowie tę iedną, którą im
Rzplta w całości zostawiła prerogatywę *juris Majestatici*, utraciliby
powoli za czasem, *per numeros veniunt ista gradusq; suos.* Raz trze-
ba stanąć statecznie przy słuszności y prawie, y pokazać, że to
nie ten do honorow gościć przez rwanie Seymow, a tak napo-
tym Krol siebie z sukcesorami swemi wiecznego mozołu, a Rzecz-
pospolitą tyśiąc niebezpieczeństw pozbawi. WPan czytałeś An-
gielską historyą, y rozumiem, żeś zważył, że gdyby był Karol I.
Krol Angielski z początkow nie tak łatwym się pokazał na im-
portunie, nigdyby go byli co raz do cięższych Artykułów nie
przynaglali Malkontenci, nigdyby Rzplta Angielska do tak okru-
tynych tragedyi *& ad scandalosissima exempla* nie przyjszła. A dla
tego *meminerit Princeps, prima quaque exempla fore secutorum nor-*
nam, sic orsas perniciosas mutationes Rerumpublicarum, sic corruptas
fuisse, sic cecidisse.

Ten zamach, który *ad convellendum Ius Majestatis* czyniemy,
rownie niebezpieczny jest *juribus* Obojgu stanów Rzeczypospolitey;
boć chcemyli mieć *nostra Sacrosancta jura*? zachowaymy ie *Sacrosan-*
ctè Castodi jurtum. Okryśliła arcymądrze *limites jurium* Rzplta
między Krolewskim a Naszemi stanami, nie rozkopuymyż rowow
y granic. Więcej nie mówię, *sic sapienti.*

To tylko WPanu wyraźnie mówię: że nie trzeba mieć za złe
Dworowi, że w tym y swoy y Rzpltey utrzymać interes y Prawa,
y owszem wżycy *benè & optimè sentientes* powinni obstawać, w te-
razn cyżych okolicznościach, *circa Ius Majestatis è mente Respublica*
concessum.

S V.

SĄSIAD: Ani ia inszego o tym bydz sentymentu nie moge.
Sacrosanctum bydz powinno Krolom *Ius Majestatis*, ale też y Prawa.
Wolno Krolowi komu chcieć Buławy oddać, ale za kondycyami opi-
sanemi Prawem. Powinno bydz zachowane *paçta conventa circa capa-*
citatem O ob: *ut sine paritate Iuris gaudentes & benè merita.* Prawom
tym za tne *Ius Majestatis praepudicare*, ani zwałcić ich nie może, boć
populum legi, Legem Principi subiectam esse, Tyrannica vox est.

*Capacitas &
merita Ponia-
towskiego.*

ZIE.

ZIEMIANIN: Ze się Praw łamać nie godzi, to jest naturalne prawie *principium*, wiadome *etiam vervecum in Patria crasseque sub aere natis*. Ani kto mówić może poćciwie, żeby Krol chciał nam łamać Prawa; łatwo gadać, ale próbować *hoc artis opus*. Sola calumniandi libidinem minuit probandi necessitas. Nie mówiąc o innych destynowanych od Dworu, o których *mentem* Pana nikt do tych czas nie wie, w *Poniatowski* naprzykład coż kto, ptofszę, obserwować może *non ad mentem* Prawa, dla czego by Krol, choćby chciał, nie powinien mu konferować Buławę?

SĄSIAD: Trudna to kwestya, pamiętam samego WPana przyśłowię z Seneki: *Qui vitaverunt culpam non effugiunt maledicta*. Wiem też że *si accusare sufficit, quis innocens? si negare, quis reus?* dla tego nie tu w prawdzie z mego *sensu* mówić nie chcę; atoli mam-li mówić? co mówią inși, ile tu się samego WPana nie strzegąc, iam się maffuchał różnych różnie, iako to *auditis aliquid semper novus adiecit Auctor*. Jedni mówili: *Primo*: Pan *Poniatowski* w Woysku naszym Polskim nie zostawał, ani się z Towarzysza dosługiwał. *Secundo*: drudzy, że Pan *Poniatowski* z Nieprzyjaciłami Oyczyzny trzymał, y nigdy nie był przy Rzeczypospolitey. *Tertio*: Inși gadali: niech pokaże, iakie ma u nas *merita*, przez które by postąpił do najwyższego honoru y władzy w Woysku, całe iego *meritum*, że Dyploma uwiozł y oddał Krolowi. *Quarto*: ale ta najbardziej niektorym nieprzeskoczona do Buławy zdać się przeskoda, że *Poniatowski* nie podpada pod Amnestyę tak Rady Warszawskiej *Anni* 1710. iako *Anni* 1712. na ostatek Traktatu 1717. który zdami się *Art. 8.* ostrzega: iż *beneficio* Amnestyi tym, którzy ze Stanisławem trzymając, za granicą się bawili, jeżeli w trzech Miesiącach od daty podpisu Traktatowego *Ecce, in casu non respiciētia salva executio poenarum*, przeciwko nim *in Legibus expressarum, referatur*. Iakże tedy (mówią) Pan *Poniatowski*, który poźniej daleko do Oyczyzny się wrocił, *paritate juris gaudet* z nami? iaka y kiedy go pokryła Amnestya? iakże tedy jest *capax Imperij militaris*? a nie raczej *obnoxius poena*? *Quinto*: Na ostatek mówią: że trzeba by się kontentować już tym, co do tych czas szczęście użyczyło, *in quantum satis est, non amplius opta, fortunam reverenter habere*. Wielka to jest *fortuna* iac scire modum ponere, a zaśluzęńszym tym czasem ustąpić Familiiom.

ZIEMIANIN: MPanie wiem ia, iak to jest przyzwoita według Tacyty: *Privata odia falsis criminationibus tegere*. Aleć praw-

dę rzekszys, nie jest to y dobra polityka, ani wielkich lu'zi zdobywca, *amulam virtutem* szkalować. Wielkie były zayścia między *Iuliussem y Pompeiusem*, a przeciw *Cyccro* notuje: *admirari soleo gravitatem, iustitiam & sapientiam Caesaris, qui nunquam nisi honorificentissime Pompeium appellat*. Takim zaś MPanie, co tę piękną stracili moderacyą, którzy tylą palzkwilami zacnych *onerant*, obgadywają, opiliują, iak *Sallustius* mawiał: *ita respondendum esset, ut si quam male dicendo voluptatem ceperunt, eam male audiendo amittant*. Y byłoby czym bez wątpienia piękne za nadobne oddać: *nec esset iniuria pati, quod prior feceris*, ba y coś z Pisma od jednego słyszałem Xie'za: *cum tu alios deriseris, tibi soli tacebunt homines*? Aleć turpe ciere *viro est mordaci praelia lingua*. Więc MPanie zdrowsza to rada: *ex cetero virili famineas prohibere rixas*. Naylepiey tak, *aquo animo audienda sunt malevolorum convitia, & ad honesta tendenti contemnendus est iste contemptus*. Ia WPanu powiadam bez passyi, że te wszystkie, na które *malignitas* zdobywa się przeciw *Poniatowskiemu* racye, są fałsz y kalumnie. Nikomu *detrahere* nie chcąc, wielu jest innych godnych y zgodnych do Buław; jeżeli WPan chcesz, *his ego non Decios fortisque Metellos praeferam, non qui Panum domare ferocem*. Atoli, iak jest w samey rzeczy, mówiąc, żaden z tak wielu Ichmościow nie przenosi *Poniatowskiego* zasług y *capacitatem* do Buławy. Aleć osobno na każdy W. Pana punkt rzetelnie odpowiadając:

Ad Primum. Ze się z Towarzysza nie dosługiwał. *Poniatowski* ze szkół od Oyca zaraz do cudzych Kraiow posłany, narzasiwszy, że Wiedeński Dwor gotował w Węgrzech przeciw Turkom *expedycyą*, zaciągnął się w Niemieckim Woysku pod samegoz terażniejszyego Naszego Krola, który był na tey Kampanij Roku 1696. *Generalissimus*. Tam *Poniatowski*, będąc na tak sławney akcyi, zarobił sobie dosyć piękne między Cudzoziemcami Imię. Tam były iego pierwsze y chwalebne *tyrocinia belli*, tam sobie załmakał woienny chleb: *frigora sava pati, gravibus non cedere nimbis, astitum tolerare jubar, tranare sonoras torrentum furias, in clypeo vigiles perducere noctes, primus inire manu, postremus ponere Martem*. A gdy się ieszcze za JANA Trzeciego powrócił do Polski, spytany od Krola o tey w Węgrzech batalij, tak doskonałą mu uczynił całej akcyi relacyą, że JAN Trzeci Krol, wielce ukontontowany, te o nim pamiętne powiedział slo-

„Mowa, to to Polak w cudzych Kraiach aplikujący się enotliwie
„gdzie inși tańca tylko y komplementow uczyć się iada. Na-
„uczcie się M. M. Panowie od niego, iak z młodych lat na go-
„dnych ludzi formować się trzeba: życzę, Panie *Poniatowski*, ze-
„byś tak kontynuował daley, iakieś pięknie y chwalebnie zaczął,
„będziesz swego czasu godnym człekiem, będziemy y my pamię-
„tali &c. Kontynuował potym znówu w Niemieckim Woysku
swoię służbę. Zkąd po kilku lat do Woyska Litewskiego Cudzo-
ziemskiego wrociwszy się z *Sapiehą* Koniutzym Litewskim, na same
natrafił niešťczęśliwe rewolucye y scyſſye. Więć MPanie, że mu
czas za młodych lat nie pozwolił w Oyczyźnie, aplikacya jego tak
w Cudzoziemskich Woyskach piękna, tak zachwalona od IANA Trze-
ciego, nie ma mu bydź dořtatecznym u ludzi Woyskowych zařczy-
tem? Może mu kto tey chwały negować? że, od trzydziestu siedmiu
lat Woynę bezprzeřtannie traktując, ieřt zařżony Weteran, Żoł-
nierz dawny, którego *tota sub galeis mavoria canuit ata*? Powiem W.
Panu daley, z iak piękną Polskiego Imienia sławą, w obcych doř-
giwał się Woyskach. Wiesz WPan, iako iuż od kilkunastu lat y
w Koronnym chwalebnie dořuguie się Woysku. Więć MPanie,
nie ieřt to tylko szczegulny y letki *cavillandi* pretext: że nie służył
w Polskim Woysku, że swoiey chorągwi nie miał? Bogday, by
tacy Weterani tey aplikacyi, tey experyencyi w manierze Cudzo-
ziemskich Woysk, tego kredytu y zařżugi, w Polskim Wodzami by-
wali Woysku!

Ad 2dum: Ze na Szwedzkiey stronie &c. Podczas rewolucyi
wiesz WPan, iak każdy do tey przywiązał się strony, do ktorey go
iaka konjunktura, lub nadzieia, lub konnexus z przyjaciółami wcią-
gnęła. Założyłem sam sobie w tym Rzymskim Republikanie *a propo:*
illud te non arbitror fugere, quin homines diffensione domesticā debeant,
quamdiu civiliter sine armis certatur, honestiorem sequi partem, ubi ad bel-
lum & Castra ventum sit, firmiorem & id melius statuere, quod tutius sit.
Wszystcyśmy na ow czas za tą pořli byli maxymą. Więć nikomu
co się stało, gdzie się było *improperare* nie trzeba. Albo *qui vestrum*
sine peccato est, proijcet primus lapidem. Podczas tak niešťczęśliwey
y wątpliwey sytuacyi Oyczyzny, każdy gdziekolwiek był, miał do-
brą intencyą *pro Libertate & Patria*, a z drugimi wraz błędząc, *er-*
rorum non crimen commisit. Był na Szwedzkiey stronie *Poniatowski*
ale

ale nikt z Polakow na żadne o i niego nie pořkarzył się *gravamina* Pa-
letow nie dawał, Szlachty nie tylko nie krzywdził, ale y wszędzie
bronił, że do tych czas mile go po wszystkich Woiewodztwach
wspominają; na ten kredyt, na tę miłość sobie, na Szwedzkiey bę-
dąc stronie, zarobił; Proszę, to sam w tym Mowcy przeczytać: *li-*
nera, que per hosce annos in Italia per agros atque oppida nostri Imperato-
res fecerunt, recordamini, utrum arbitramini hostium armis, an sociorum
hybernū, plura urbes esse deletas? huius legio ita in Asiam pervenit, ut ejus
ne vestigium quidem pacato cuiquam nocuisse dicatur: nemini vis allata est
&c. Aleć to darmo y o tym gadać y *exprobrare* sobie, kto na tamten
czas był na ktorey stronie, pytać się tylko raczev: iak poczdwiie y
wiernie. Krotko zaś z *Cyceronem* na tę drugą Kalumnię mówiąc:
si iniquus es in me Iudex, condemnabo eodem ego te crimine, sin me id fa-
cere nolis, te mihi equum prabere debebis.

Ad 3tium: Pytają się o Pana *Poniatowskiego* *merita*. *Poniatowski*,
iak wszyscy ci, ktorzy teraz o nim gadają, w tamtey wprowadzie zo-
sławał partyi, ale się tam pod Woienym Krolem w tey dobrze wy-
doskonalił sztuce, którą teraz doskonale może służyć Oyczyźnie:
Miles fuit summi Imperatoris, plura bella gessit, quam ceteri legerum, cu-
jus adolescentia ad scientiam rei militaris, non alienis preceptis, sed suis
Imperij est tradita. A ktoreż może bydź celnieytze *meritum*? iako
starać się, bydź y stać się zgodnym y zolnym do świadczenia
wszelkich usług Oyczyźnie? *maximum primumque boni Civis meritum,*
se ipsum untem Republice reddere. Nie zda się WPanu nieporowna-
na y ta ku własney Oyczyźnie przyśluga, kiedy Polak w pořron-
nych Kraiach na piękne Nacyi swoiey zarabia Imię? Proszę M.
Panie: *absit invidia verbo, absit turpis adulatio, absit detractio.* Wszak my
tu sami dwa ieřteřny, któryż tu ieřt z tych Ichmořciow? żeby nam
Polakom za naszych czasow pięknieytze u pořronnych Narodow,
iak *Poniatowski*, uczynił Imię? W iak wielkiey on elymacyi był
u Krolow Szwedzkiego, Francuskiego, Angielskiego, u Dworu Tu-
reckiego y Moskiewskiego? *qua non castra virum, qua non Provincia*
norat, opiaratque suum? w Szwecyi na nay sławnieytzych akcyach bę-
dąc, y przy oczach Krolowskich wiele dowodow serca y dzielności
dawał. Generalskiey dořużył się rangi y gubernij udzielnego Xię-
řtwa. W Turczach będąc pořanym od Szwedzkiego Krola z przy-
watną plenipotencyą, czego inși Pořrowie Szwedzey nie dokazali,
do-

dokazał, że Portę determinował na wojnę pod Prutem. Tam na Traktacie między Portą y Carem Moskiewskim sam *Poniatowski* bez niczyjego impulsu y pomocy, ze swego własnego instynktu, *ex amore Patriae*, skuteczną swoją operacją *et activitate* wymógł, że Porta Cara Moskiewskiego obligowała Traktatem Prutkim, do wyprowadzenia z Polki Moskiewskiego Woyska; iest to małe ku Oyczyźnie *meritum*? Xiążę Orleans Regent Francuzki na mieyscu Ludowika XV. y Jerzy Krol Angielski *effectivę* wokowali do swoich Woysk *Poniatowskiego*, wiedząc iak go estymował Karol dwunasty, ofiarował mu znaczniejszy daleko gaże, niżeli mógł spożiewać się w Polsce. Ekuzował się im iednak, że ieżeliby miał daley służyć, wolalby Oyczyźnie dalsze swoje poświęcić usługi y lata. Wokowany od naszego Krola, *prætulit* Pana swego własnego łaskę nad posłronnych respekta Krolow. Zeby zaś iakieś Diploma Krolowi przywiozł, choćby to honorowi jego nie szkodziło bynajmniey, ale to wierutna bajka, *maxima de nihilo nascitur historia*. Respektow jego początek: u naszego Krola naprzod styma, którą Krol miał z wśze o nim, potym ze w Szwecyi ostatni raz będąc na podziękowanie Dworowi tamtejszemu za służbę y rangę, pomógł naywięcey kooperacją y perswazyą swoją, że Szwecya wszystkich nieprzyjacieli z naszym Dworem odstąpiła, y list Krolowi, upewnaiący o przyjaźni zupełney Dworu Szwedzkiego, przywiozł. Więć słysząc, że dzwoniono, a nie wiedząc gdzie y na co? czyjaś *malignitas* ten list ochrzcił jakimś Diploma, iako to zawsze *nemo quod audierit tacet*, *nemo quantum audierit loquitur*. Krol nasz zaś, iako Oycowski tercim *Poniatowskiego* przyjął? z iaką Ołoby jego estymacją? sam słyszał, że Krol miał mowić: że gdyby *Poniatowski* był za granicą, a potrzeba Rzeczypospolitey przytłża, toby go znowu z za granicy wokował. *Item* kiedy indziej miał mowić: to to człek, który zna się dobrze na swoim rzemieśle. Ale któż wątpi, kto nie wie? w iakim iest u Krola, znającego się dobrze na ludziach kredyć? *non esse te viderem, si credis, oportet virtutem, quam Caesar amet*. Naostatek tu iuż w Polsce od lat kilkunastu *Poniatowski* służąc wierne Rzeczypospolitey, na ziemiańskich y woyskowych pracowitych funkcjach, na godnych Urzędach y Ministeryach *quo Iure?* przez kogo? może *abjudicari* od swoich zasług, które chyba sam albo nie doyrzy, albo *extenuat livor*. Ze nie rzekę o Generalstwie Gwardyi,

to samo kilkoletnie Regimentarstwo, utrzymana *in rigore militaris disciplina* y wszelki porządek, opatrzone, ile *per vires* może, bespieczeństwem granice, prowadzone bez cenzury w całym Woysku gospodarstwo, tak to są drobne *merita*? które iednak mu *conciliantur* wdzięczność u Rzeczypospolitey, *popularitatem* u Szlachty, wielką generalnie miłość u wszystkich Woyskowych ludzi, *ruendi in ferrum mens prona viris animaque capaces Te Duce, vos tantum Mars et Bellona favete*.

Więć M Panie, ieżeli tak chwalebnie od młodości strawione w Cudzoziemskim, y od kilkunastu lat w Woysku Koronnym *sub cæsside* lata, ieżeli wyśłużona krwawą pracą u tyłu Krolow y posłronnych Narodow estymacya, ieżeli nie przewyższona od nikogo *rei militaris* Umiejętność, y kilkadziesiąt letnia experyencya, ieżeli rozprzestrzeniona własney Oyczyzny sława y imię, ieżeli na ziemskich y woyskowych funkcjach, na Ministeryach *belli et pacis* chwalebnie poniesione prace, nie są zasługi? iakież tedy będą zasługi? Proszę ja o te inszych *meritorum prodigia* za naszych czasow, przy których to *Poniatowskiego* zasługi tanią y drobnicą tak bardzo? gdybyś ie W Panu na szalce zważył, uznałbyś, że *ad pretium nummi, moleque colorque sonusque nil faciunt, virtus insita pondus habet*. Nie ten dobry pieniądz co dobrze brzęczy, ale ten co dobrą ma w sobie wagę.

Ad 4um: Strony Amnestyi W Panu odpowiadam: że *Poniatowski* do Roku 1719. zostawał w Szwedzkim Woysku Generałem, swojej się dosługuiąc fortuny y sławy; *mens* zaś Rzeplty bydz nie mogła, żeby komu prywatnemu drogę zagrozić chciała do swego własnego szczęścia. Wolno zawsze każdemu w każdym Cudzoziemskim Narodzie y Woysku dorabiać się ehleba, byle nie był Oyczyzny *Proditor*. Szwecya iuż na ten czas nie z Polską, ale z Duneczykiem y Moskwą woicowała, tam sobie *Poniatowski* zarabiał na chwałę *acer et indomitus, quo spes quoque ira vocasset*. Wokowanym zaś będąc od swego własnego Krola, przyjechał y był przyięty od niego do zupełney łaski. Tenci zawsze będzie na potomne wieki naycelniejszy punkt chwały AUGUSTA Krola, który Augustowi Cesarzowi Rzymskiemu przypisał, zda mi się Seneka: *Pulchrum est consulere Patria, parcere afflictis, tempus ira dare, orbi quietem, saculo pacem suo, sic ille Patria primus Augustus Parens completus*.

nus astra est &c. Więc od Krola z dobroci Jego wrodzoney zaraz od brał Amnestyę.

SASIAD: A od Rzeczypospolitey kiedy?

ZIEMIANIN: wtedy, kiedy y od Krola. Wziął u Rzpltey służbę w Woysku przei kilkunastą lat, wziął Koronną Gwardyę, został Generałem Lieutenantem, był Posłem z Infant na Sejm 1722. *in facie Reip:* został Podstolim W. X. L. został Podskarbin W. X. L. y Ministrem Rzpltey, został naostatku Woyska całego Regimentarzem. Toć go z Krolm zaraz akceptowała Rzeplta, iako własnego Syna & *bonum civem*: toć samą rzeczą przyjęła go, iak wszystkich innych, do Amnestyi? Kiedyż mu bowiem kto zarzucił, że nie ma do tak wielu funkcyi Amnestyi. Do tak wielkiego Rzpltey *Ministerium*, iakie iest Podskarbstwo; do takiego *summum Ministerium belli*, iakie iest Regimentarstwo, miał Amnestyę; bo b z Amnestyi cierpiećby go nie mogła Rzeplta, a do Buławy nie ma więcej Amnestyi? czemuż to wcześnię nie przestrzżono Rzepltę? zaślęła podobno była czternaście letnim letargiem czwias zelowy y miłość Oyczyzny, że się tak nie rychło occhnęła? czemuż dawniocy zgubiona Oyczyzno! teyś nie miała przestrogi? *Troiaque nunc staret Priamique arx alta maneres!*

Chcesz WPan jednym słowem tak wielką powlić mahinę? na Seymie 1726 Poniatowski odebrał od całej Rzpltey Kwit z Podskarbstwa, Tit: Kwit Wielmożnemu Stanisławowi Poniatowskiemu Podskarbiemu W. X. L. Ponieważ Wielmożny Stanisław Ciosek Poniatowski Podkarbi Wielki y Pisarz W. X. L. dostateczną coram *Deputatis à Republica* podzas kalkulacyi swojej, na Seymie terażnięszym od obigci Podskarbstwa a die 1ma Martij 1723. *uzyjnił de iak. yz &c.* Wę z pomienionej summy iako wzwyż wyrażonego Wielkiego Podskarbiego W. X. L. tak też y Sukcesorom jego za te cztery lata de integro *Lege presenti* kwituemy. Podskarbstwo tak wielkie *Ministerium* Poniatowskiemu Rzpl a cała przyznaie, usługu y wierność jego Konstytucyą approbuie, kwituie go y Sukcesorow jego *Lege tam solenni*, y ia będą tak passyi niepomiarowaney; mówiąc że go Rzplra nie uznala *pro Cive* y nie dała mu Amnestyi? Procz z temi bajkami, y z tak grubą imposturą: *Parcus ista vis tamen obijcienda memento.*

Więc MPanie Człek który nam w postronnych Narodach tak

tak piękne zosła wił Imię, tak estymowany od Jana Trzeciego, y terażnięszego Krola, tudzież od postronnych Monarchow Szwedzkiego, Francuzkiego, Angielskiego, Tureckiego, Moskiewskiego, Człek we wszystkich obcych krajach dla swojej dzielności y zaszczytow do tych czas między pierwszymi Generalami znaiomy, iak kochają y Oyczyznę, iakos WPan wyszła pod czas Traktatu Pruckiego, w tak wielu Kampaniach y Bataliach sławny, *cerne cicatrices veteris vestigia pugnae*, tak umiętny *in summo militaris discipline*, z młodu, y teraz od lat kilkunastu *Sago & Toga* w Oyczyźnie zaśluzony, wierności y rzetelności świadectwo *Lege publica Regni in Ministerio* Podskarbstwa Wielkiego odnoszący, Regimentarstką funkcyą tak chwalebnie utrzymujący, iednym słowem *Zołnierz dobry y wysluzony, Wodź rozumny y dzielny, ut natum ad sola liqueret bella*, nie iest *Persona per Leges digna* do Buławy? a ia rozumiem co okimś Ciceron: *Hoc honore nemo est qui te non dignum arbitretur, sed multi qui invidant.* Y powinien Krol dla cudzych emulacyi odstąpić tak oczywiście *capacem*, y ze wszelkich miar zgodnego?

SASIAD. Darmo co mówić, iam WPanu to tylko powiedziać co onim ci mówią, którym tak trzeba mówić, a ci sami wierzm WPan że Poniatowskiemu nie mogą uiać, że godny y *Zołnierz dobry*. Nie dziwować się temu co gadaia, boć *nihil invenies tam manifesta bonitatis, quod in contrarium non transferat livor*, pamiętam coś z Seneki: ale o probę trudno. Darmo to, Człek godny y poćciwy. Może otych nad ktoremi passya nie wzięła gory mówić Poniatowski z pewnym Rzymianinem: *nemo est tam inimicus qui nos malos Cives dicere aut homines improbos audeat.*

ZIEMIANIN. A toć MPanie iest *Persona per Leges digna*: ani iezeli Krol chce mu konferować Buławę, nie masz racyi ktoraby Krola obligowała aby go odstąpił, wżak WPan oczywiście widziś że iest zacny Szlachciec z Oyca, y z Matki, dawnych zacnych y Senatorstkimi honorami zdawna sławnych Familii, z nappierwszemi w Polścze zkolligowany domami iednym słowem *terrigena, indigena paritate juris gaudens etate & discretionē vicens bene meritis* iak Prawo wyciąga.

SASIAD. Już ci to na ostatku prawda, że trudno mówić, aby było co przeciw Prawu, żeby był Poniatowski Hetmanem: atoli

atoli przyznam się W Panu że każdy za swoją idzie passją, *mea delectant, te tua, quemq; sua*: ieden temu, drugi drugiemu życzy.

§ VI.

*Natura Aequa-
litatis Polona
& laeso oracy-
ze znaczna.*

ZIEMIANIN: Życzyć lub nie życzyć wolno. Ja się iednak temu dziwię iako Szlachciec *ex Equestri Ordine*, a Szlacheckiemu Stanowi swemu, zatym y sobie samemu może nie dobrze życzyć. Boć kto ze Szlachty nie kontent, że Pan Poniatowski Hetmanem zostać, to albo życzy żeby Szlachta byli *incapaces Ministeriarum* Krzeseł y Buław, albo ich już *pro incapacibus* uznać, y tak *imprudens agit in sua vulnera ferrum, & nocituro alijs se se necat ipse veneno*. Wracając się bowiem oczym jużesmy mówili, *ad fontem* terazniejszych wszystkich między domami kollizyi y niedośćcia Seymow, ten ieden jest, że ieden drugiemu tak w Polsce, iako y w Litwie w konkurencyi do Buław ustąpić niechęć, a ośbliwie że niektórzy Poniatowskiego Hetmanem cierpieć nie mogą: za co? dla czego? zkąd data? wiem co gadają, za ową Florenczyka idąc maxymą: *popularem amuli famam jactat in vulgus convitijs ambiguam reddere imprimis stude*, aleć *opprobrijs stat nulla fides*, y to pewna co iezli się nie mylę Seneka mówi: *Nihil detrimenti patitur bonus Vir iniquis rumoribus aspersus, relinquendum est rumoribus tempus quo senescant*, jużesmy też y my spłukali wszystkie *criminationes pretextuosas*, ktoremu go *denigrant*. WPan sam przyznałeś mu wielką estymacyą y godność, dla czegoż tedy być nie może Hetmanem? niech oni mu opponują co chcą, wszystko to kalumnia, inszey racyi nie mają dla ktoreyby ich szczęście Poniatowskiego bardziey korciło, iedno że jest tylko rodowity Szlachciec, że tylko Ziemianin, że nie Pan z Panow, ale przy zacnym urodzeniu swoim *fortuna sua faber*, że *non ex tribu Julia, Cornelia, Claudia*, choć z tak dobrej y dawnej iako y oni familii. Podstępkośwa, Woyśwa, Stolnikośwa, Burgrabśwa, Cześnikośwa nam miernej Szlachcie, Buławy, Krześła, Ministerya samym tylko Ichmościom iako Panom z Panow według niektórych należą, *non eadem vulgusq; decent & lumina rerum*: w ich to rękach było, im to jest własne, im to dziedziczne, *inde elapsum ad veterem Dominum debere reverti*, że się zdaie że niektórzy Ichmość biorąc się ju-

re

re suo w ich opinii *successivo* do najwyższych Urzędow y Wakanśow, nim ten zarzut rzeczą samą czynią, *vos humiles animae vulgi pars ultima nostri, ast ego Cecropides!* A więc możelz bydlz większy nad ten uszczerbek naszego Szlacheckiego honoru y stanu w wolnej dla wszystkich rownej Rzpltey? Nie tak mi zaś ieszcze dziwno, że ci którzy rozumieją, że zamiaś naturalney krwi, mają w żyłach sam iakiś *Liquor* z Purpur wycedzony, że mówię ci nas Szlachtę odsadzają y z daleka mieć chcą od łask Królwskich y smaczniejszych tych w Rzpltey kąskow, ale że my Szlachta idąc za cudzą passją, my sami Szlachta, Szlachcica rodowitego, zacnego, od iego fortuny y szczęścia odstrychnąć niektórzy chcielibysmy, a tym tobie samym *viam crescendi pracludimus*, to mi się w głowie zmieścić nie może.

SĄSIAD. Ale to jest samego Pana Poniatowskiego interes, za coż go WPan tak nam wszystkim powszechnym czynisz?

ZIEMIANIN. A ja mówię że to nie jest samego Poniatowskiego interes, ale całego Rycerskiego Stanu, tak na pogardę idącego u niektórych Panow z możnych Familii, że nas w konkurencyi z sobą y cierpieć niechęć. Proszę ja WPana wś na uwagę choć *obiter* na czym WPan rozumiesz iedynie ta nalza funduje się wolność?

SĄSIAD. Niewiem *mentem* WPana, ale zdami się że gruntowniejszego fundamentu wolności nie zakładają Politycy, iako *in Paritate & Aequalitate omnium*.

ZIEMIANIN. Ani ja mieć mogę *aliu sensum*, Rowność zapewne nas wszystkich w obygu Stanach jest fundamentem wolnej Rzpltey. A to y w tym zacnym Polityku toż samo WPan przeczytay. *Aequalitas in populari statu, maximum arcanum est conservanda augendaq; Reipublica. Quamdiu Aequales fuere Romani Cives, invictum Imperij robur, famam, terrorem, reverentiam sui, qua patet orbis circumferebant. Sed cum descitum ab illa aequalitate, simul atq; id factum, vidit (Roma) uno eodemq; tumultu claudi suam tot faculis assertam Libertatem. Nequaquam igitur Poliarchici (to jest popularis Imperij seu plures dominantes) finunt, ut unus aut aliqui fiant potentes excessivè: nec paucis committere solent Imperium. Paucorum quippe societas, si in unum coalescat, omnibus eximio est. Caesar cum Pompeio & Crasso societatem inijt, ne quid ageretur in Republica quod*

un:

uni ex tribus displicuisset, unde periclitari mox ceperat Romanorum Libertas &c. To Pelzoffer mowi na fundamencie Tacyta, opisujucego iakimi Ropniami wolność Rzymska upadła, *omni ex una aequalitate, in versus Civitatis status, nihil prisci & integri moris: y gdzieindziey, postquam ex una aequalitas cepit procerere Dominationes.* Tak to MPanie równości ruina, ruinę w też tropy wolności za sobą ciągnie.

A możesz tedy być oczywistsze zgwałcenie *aequalitatis* u nas, iako kiedy niektorzy możniejszy Szlachcie całemi siłami zagradzają drogę *ad summa pramia Reipublica*? Bo niech oni iakem rzekł do uszu Braci albo *in publico* nowią co chcą, niech setne kalumnie na Poniatowskiego kładą, nie Prawo, nie żadne iego *demeritum*, ale to ich przeciw niemu *implacabiles* czyni, że rozumieją, y między sobą wklar mowią że Poniatowski z niemi iść nie powinien *de pari*: a jeżeli on przy zacnym Szlacheckim urodzeniu swoim z niemi nie jest w równi, to y my wszyscy darmo tę *aequalitatem decantatam in Republica* pretenduiemy z niemi, darmo zaśzczyt Szlachcica Polskiego głościmy, Szlachcie na zagrodzie równy Woiewodzie. Bā niech oni iak zwykli, y do nog nam upadają, nas Braci przyaciół y Dobrodzieciow kiedy im trzeba zowią, *vox facunda operum pulchra, accomoda fraudi, tuta frequentia, via est per amicum fallere nomen*: a to rzecz samą pokazują, iacyśmy ich Bracia, kiedy Szlachcicowi *meritorum via* garncemu się do honoru y reputacji w Rzeplty, *infinitos obices & obstacula*, przez samę wzgardę stanu Szlacheckiego kładą. Więc WPanu *candidę* mowię, że ma co boleć, y dolać nas Szlachcie, patrzeć na źródło, przenikać *originem* terazniejszych kolizyi w Rzeczypolspolitey.

Mamy *ē contra* za co dziękować Krolowi, że tak na wielkie honorami y bogactwy dawnemi ozdobione familie, iako y na nas Szlachtę zarowno okiem łaskawym patrzy, penetruje dobrze y utrzymuje *aequalitatem* rodowitey Szlachty, na poćciwość tylko na zasługi, na *capacitatem* ma wzgląd; *prima mihi debes animi bona, Sanctus haberi, justitię, tenax factis distictę, mereri? agnosco procerem; salve Getulice, seu tu Syanus, quocumq; alio de sanguine, rarus Civis, & egregius Patria contingit orant.*

Więc MPanie jeżeli y W Pana nie mierzi *aequalitas*, jeżeli

sobie Braci y Kolligatom swoim, y całemu Rycerskiemu stanowi dobrze życzyśz, Szlachcie za Szlachcicem ze Szlachcą trzymaj, y z Panami ktorym ra równość nasza nie jest solą w oku.

Wintzuymy sobie raczy że y my z chudych Pachołkow możemy się pokrzepić, y między temi Bogami mieć nasze *Aras*. Y ich Oycowie, Dziadowie, Pradziadowie nadaley z takiejże Szlachty iak y my iak Pan Poniatowski powstałi, y z początku *per eandem invidias* na pięknym w Oyczyźnie utrzymali się reputacyi Ropniu. *Quod si nos jure despicunt, faciant idem Majoribus suis, quibus, uti nobis, ex virtute dignitas cepit*, mowil do swych Rzymian Maryusz.

Krotko mowiac dawszy rozumowi nie Passyi mieysce, musisz y W Pan zeznać, że *nullo supposito personati demerito* iakemy już dyszkuirowali o tym, Pan Poniatowski tym samym, że równy nam Szlachcie, że *sua fortuna faber*, nie powinien *excludi* od Buławy, że honor Poniatowskiego, jest honor naszego Szlacheckiego stanu, kontempt Poniatowskiego, jest kontempt naszego Szlacheckiego stanu, jeżeli on *inapax*, to y my wszyscy, jeżeli kto to y on *capax* Buławy, chyba że u nas temi czasy *nihil est nisi nomen inane*, owo *jaclatum tot saeculis decus POLONA AEQUALITAS*.

§ VII.

SĄSIAD. Bardzoby nademną wzięła gorę passya, gdybym miał tak oczywiste W Panu negować Kategorie. To tylko mowię: ktoż nam zaś BOZE waruy *Inaequalitatem* zadać? tego zaś przeć trudno, że lubo w naszym Rzeplty jedna jest we wszystkich Familiach *nascendi*, ale nie jedna *meritorum aequalitas*. A zatem idzie że *majoribus meritis majora debentur pramia*. Więc nie mowię zacniejszy, ale niektóre znaczniejszy Familie, dla większych zasług Przodkow swoich, większy też mieć powinny respekt.

ZIEMIANNIN: Odpowiedzia bym W Panu na to, że każda Szlachecka Familia dobrą ma o sobie opinię, *nec nos animi nec stirpis egemus*, że dość każda zasłużona jest Rzeplty. Wszak to prawda, że *qui tantum, quantum petuit fecit, plurimum praestitisse censendus est*. Nikt nad swoją fortunę służyć nie może Rzeplty, każdy w swojej sferze doskonałe iey służyć *& prodesse* może,

*Antenatorum
zasługi, a bar-
dziej persona-
lia merita ie-
żeli równe,
Krol wolon
jest inolekto-
ne Personarū.*

y naszych Przodków *non otiosorum Ciriū* po Województwach zaśluga, swoje mieć powinni *acceptācyā, & suū pondus*. Każdy z nas *sugō, tegō*, może swoje pokazać zaszczyty y prace, *& nos aliquod nomenq, decusq, gessimus*. Więc mówłbym że lubo zmiarkować się może czyie znakomitze bywały zaśluga, ale czyie większe iak to kto zmiarkuie?

Do tego jeżeli od kilkudziesięciu lat albo od iakiego wieku (wszak wiedzą siedzi iako kto siedzi) w Senacie *& in Ministerijs* znaczniejszy teraz domy Rzeplhy służą, ja niewiem żeby była iaka dawna Szlachecka Familia, żeby iey Przodkowie narychle samych *in Senatu & in Ministerijs* nie bywali stopniach y tychże kiedy Oyczyźnie nie świadczyli usług. Sama naprzykład Ciołkow Familia iak wiele krzesła *Ministeria* Woiewództw zdawna leży, z ktorey Poniatowscy Drzewiecy *&c.* idą *non si generosa probatis nomina despectu arguor ortus Avīs*. Ta to jest rzecz naszych ludzkich odmiana, *cadet quod surgit, sed adhuc surget & occidet*. Kolej to szczęście fortuna z Domow do Domow przenosi, *transmutat incertos honores nunc mihi, nunc alij benigna*. Dla tego między dawnymi Szlacheckimi, a teraz bardziey w honory kwitującymi Domami rostrzającymi Antenatow *merita*, czyie większe czyie mnieysze, nikt o tym zdani się decydowaćby nie omylnie nie mógł, y owszem bezpiecznie mówićby się mogło, że wszystkich dawnych Domow jednakowe są *merita*. Iakożkolwiek bądz, tego WPan za taką miarę negować nie możesz, bo byś siebie *innego* ukrzywdził, żeby każły Dom Szlacheckimi swymi nie mogli się zasługami pościć: którym także *debetur respectus*. Y przed naszymi wrotami bywało y będzie stołce.

Ja zaś pozwałam y na to, nechay niektóre Domy przewyższają innych Domow *merita*. Ale to zatym nie idzie, y owszem iakie niemalż nie niesprawiedliwego, iako żeby jeden Dom, który zdaje się sobie mieć większe zaśluga, miał drugiemu do najwyższych przeszkadzać *aditum, & viam optime merenti praeiudicare*. Dobrze tobie z tym *zē per fastos numeramur avīs, & origines huius gaudia longa feras*. Nie zazdrość że też y innie, że moiey życzę dobrze Familij. Sam WPan znając się na sobie nie pozwoliłbyś na to, gdybyś się o krzesło lub iakie *Ministerium* starał, żeby WPanu rzeczono: poczekay Bracie, ten albo ow Dom

ma większe zaśluga, trzeba mu ustąpić. Powiedziałbyś WPan y moy też Domek ma swoje iakieżkolwiek zaśluga, a jeżeli ma, ja sobie szukam do większych *compum* y nikt mnie od tego odłądzić nie może.

Directe zaś WPanu odpowiadając na owo, że na większe Domow zaśluga większy być powinien respekt: *imo*, to do nas nie należy *discernere inter merita*, ale Rzeplta postanowiła samego Krola *summum honorum & meritum Arbitrum*; który bez wątpienia ma y teraz respekt na same zaśluga. *zdo*, nie jest to żadna obligacya *distributiva iustitia* patrzeć na zaśluga Familij, ale tylko zapatrywać się powinna na personalne zaśluga y na *capacitatem subiecti*. Nie jest to powinność ale sąłka Krolewska *appropriare* nam Przodkow naszych zaśluga: *nam quā non fecimus ipsi eix ea nostra puto*. *Tecum mihi sermo, Rubelli Plance, tumes alto prostravorum sanguine, tanquam feceris ipsi aliquid propter quod nobilis esses? ut te conciperet quā sanguine fulget Iuli?* Więc nie będąc w rzeczy samey nam własne Przodkow naszych zaśluga, zacoż za nie koniecznie dopominamy się o *pramiā* *miserum est aliqna in unbecere fama*. Zaśluzyli sobie Antenaci nasi? to też mieli swoje od Oyczyzny y Krolow rekompensę, honory, fortuny, Starostwa, więc już *stricto juri iustitia* stało się zadosyć. Cafa sprawiedliwość teraz na personalnych tylko polega zaślugach, *ego me non tuis antecessoribus sed tibi comparo*, ktore jeżeli są rowne, za ney Krol niesprawiedliwości nie popełnia czy na Pawła czy na Gawła ma respekt.

Więc chociaż iakieś WPan mówił nie jest podobno w Domach *eadem meritorum*, ale że jest *eadem nascendi aequalitas, ex hac aequalitate idzie że wszyscy ktorzy mają personalne zaśluga & capacitatem* z drugimi rowną, rowno y jednakowo o najwyższe w Oyczyźnie mogą starać się *munia*, może Dwor bez niesprawiedliwości noty czy temu czy owemu swoy świadczyć respekt. A zatym kto Szlachcicowi drogę chce koniecznie tamować do promocyi, czyż nie *directe* iakem dotąd mówił *contra aequalitatem peccat* y piękna to jest, y godzi się, abyśmy sami Szlachta takim aplaudowali sentymentom?

§ VIII.

Arcanū Aula
Chimera Kro-
lewiska dobroć
oczywiſta.

SĄSIAD. Ktoby takim ſentymentom applaudował, które dają, *in oppreſſionem aequalitatis*, chybaby chybaby w ſobie kropli krwi Szlacheckiey nie miał. Niechże tedy już Pan Poniatowſki godny będzie iak ieſt *Ex perſonalibus meritis*, y z zacnego Szlacheckiego urodzenia ſwego: Ale wieſz WPań oſtatni przeciw niemu *adverſariorum* attrak? ato nie ſtrzegąc ſię WPań, że ieſt Dworſki mowią, że *in caſum* iakich Dworu intencyi y zamyſłow, ktorých *ſuſpicax Libertatis amor* obawiać ſię może, był by to nayıpoobnieczyſzy inſtrument, *ad Arcana Aula*.

ZIEMIANIN. Im dalej właſ, tym więcey dREW. *Riſum tenentis amici*. Myślałem ſobie nie raz co też Krol mowi na takie pogłoſki y dyffidencye? Iak to już nieraz mu ſię obifo ouſzy, rozumiem że ſię muſi ſmiać z tego. *Conſecta mens recti famamendacia ridet*. Wiedząc też kondycyą wolnoſci naſzey, może mowieć co o zle na ſiebie gadających mawiał Tyberyuſz, *in civitate libera, linguam eſſe oportet liberam, liceat illis male loqui nobis bene agere*. Albo iako kiedy donieſiono Auguſtowi Ceſarzowi że o iego intencyach coś *ſiniſtre* gadali Rzymianie, z wielką moderacyą odpowiedział, *at nos iam ſatis eos fuiſſe mendaces convicimus*. Cożkolwiek Krol mowi na to, boday y nie weſtchnie czaſem, *Et gratis pœnitet eſſe bonum!* Iakoż darmo to MPanie, już mu ſię te od naſ przyſmaki muſiały y przyeſć, gdy mu ſię za Oycowſki affekt takimi dyffidencyami nadgraża.

Nie godziłoby ſię przecie zkrzywdą tak wielką Dobroci Krolewſkiej zle rozumieć o iego intencyach. Nie zaſłużył ſobie tak ſarkawy *Et æterus Pater Patriæ* na tak nieſprawiedliwe opinie. Zalićby ſię mógł, *ſic pietas Et amor potuit, ſic noſtra rependi integritas?* O! trzydzieſtu kilku lat panowania iego ieſzcze zupełnie nie ieſteſmy *convicti* że Krol zaſwze chce dobrze Oyczyźnie y Wolnoſciom naſzym? Ze to wſzyſtkie chimery y imaginacye były, cośmykolwiek kiedy tu z ſobą mowili? *ſequē quibus turbent ipſi ſibi ſomnia figunt*. Kto proſzę rzetelnie poſtrzegeć iakie obojętne albo ſzkodliwe dobru, Radom naſzym, Wolnoſciom naſzym Krola intencye? Z tej okazyi przypomnieymyno ſobie owo *magnum Aula ſecretum* cośmy o nim przed Kampaientami Sądſkimy

y Połſkim gadali, *magna parant Superi, tonat alti Regia cœli, non hac incaſſum!* Ato i iak wyſtrzelone z dział z dymem do obłokow poſzły te naſze *ratiocinia*. MPanie, chociaż to w Piaſtow, Jagellonow y Wazow Familij Syn Oycu, Brat Bratu y przy wolnych elekcyach naſze ſobie podawali Koronę, chociaż całe to ich było *Dominationis arcanum relinquendi certi Succęſſorib;* teraz zaś ieżeli ktore czy u poſtronnych, czy u naſ ſamych *ex ſolo ſuſpicaci amore Libertatis* były opinie *de eodem arcano Aula*, czy nie widziemy że to były tylko *vaniffimi metus*? dał Krol Oyczyźnie naſzey y daie oczywiſte dowody przez Oycowſki panowania ſwego proceder, że nie ma żadnych przeciw naſzym ſwobodom zamyſłow: mowieć beſpiecznie możeſco ktoryſ Dyktator Rzymski: *Innocentia noſtra, non Maieſtate honoris ab his criminationibus tuti ſumus*. Nie maſz żadnego MPanie, nie maſz ani iednego takiego w całej Połſzcze, ktoryby tym poſzczycić ſię mógł, żeby był w tym punkcie tentowanym od Dworu: powiedz mi WPań aby iednego *tanti arcani conſcium*? ktore ſobie tylko ſama tyle razy marzyła, albo owa ktora *obſcuros explorat fama reſeſſus*, albo nieſpokoyna *malignitas*, ktora teraz widząc coraz to iaſniey odkryte ſwiatu Pana intencye, wſtydzi ſię y wſtydzić będzie, że *mentita eſt iniquitas ſibi*. Dobrze zachwalił Cicero: *magnam vim Et potentiam veritatis, quę contra hominum ingenia, calliditatem, ſolertiam, fictiſq; inſidias facile ſe ipſa defendit*. Nie trzeba zaś naprzeciw głęboko ſzperać dowodow dobrych zaſwze Intencyi y prawdziwie Oycowſkiej Krola ku nam miłoſci, oczywiſte przez ſię ſą iey dokumenta y proby, *ille die ſolem, noctu neget aſtra vagari*, kto nie widzi prawdziwego Dobroci Krolewſkiej dzieła tego złotego pokoju, *pacem optimam rerum quas homini noviffe datum eſt*, ktorým naſ nayszczęſliwſze Krola naſzego panowanie ubłogoſławiło, *dedit orbi quietem, ſaculo, pacem ſuo*, tak długoletni pokoy, o iakim od wiekow ledwie kiedy naſze piſzą hiſtorye; *ſit cæcus oportet aut livore oculos ſuffuſus*, kto nie widzi y w teraźnieczyſzych zabiegach, trudach, pracach, ſzczerey Krola intencyi, że *hoc ſolo fine* wſzyſtko czyni, aby naſ w tymże ſłodkim zachował pokoiu y do zgonu Panowania ſwego, ktoremu *Et c noſtris addat Iupiter annis*, y żeby *in caſu faſorum* zamieſzaney domowemi kollizyami nie zoſtawił Rzplcey. A toż nie ieſt w oczach naſzych, iak fortuną ſwoją *gloriam Et commoda*

naszey nacyi Krol promowuie, nie z bogaca się z naszych krajow,
nie ma żadnych dobr dziedzicznych u nas, ze swoich Xięstw
udzielnych. *Dives & Hesperis non invidus unde* żyje u nas, spen-
duje u nas y na siebie y tak choynie *in publicum* ze swego
własnego skarbu. Dawnych bowiem nie tykając czasów, Fabry-
ki na Gwardyę Koronną, Kampament Polski, Szkoła Rycerska
na 80 Szlacheckich Synow miała to speza? dopieroż gdy że swe-
go tak wspaniale Krolewskie dostojenstwo utrzymuie, że mamy
ten zaszczyt Polacy, iż żaden Krolewski w Europie Dwor Dwor-
u naszego nie przewyższa magnificencji. Ale czyż tylko do-
bra swoje sakryfikuje dla nas? sakryfikuje y życie, *ut bene sit*
Patria, żeby były prawa y swobody nasze zachowane w całości,
żeby z nami o nas radził, iak swoje szarży a żarżduie zdrowie, iakie
przy starości swoiey ponosi fatygi, niewygody niewczasny, *nostri*
memor oblitus sui, iak wiele dyssymuluie y cierpi, iak wiele nie-
ślimakow bez naruszenia ku nam Oycowskiego affektu trawi, iak
bez zemsty przykładu y tym dobrze czyni *quos errasse putat sed non*
voluisse nocere, iak ulega y radby ukontentował wszystkich, gdy-
by nie owo iedno *Principum inevitabile fatum*, *ut ut optimi sint, nec*
posse cunctis nec semper probari; illis & multorum beneficio plurimum in-
usitam gigni, incerta validos, omnium voto, quos si satiare velint, De-
os ipsos paupertate & penuria laboraturos. Mawiał Ludwik XI Krol
Francuski. Toć to jest y teraz *inevitabile Fatum Principum*, że ie-
dni widzimy, dobre zbawiene intencye y dyłpozycye Pana, drudzy
iakiś sobie imaginuiemy *phantasmata*, chociaż iuż często y Krol sam
iakoś słyszał, y na tym ostatnim Seymie z Oycowskiej swoiey
dobroci wyraźnemi nas upewniał słowami, że o tym co *mandat*
Lama szemrze, nie myśli.

Krotko między nami dwoma tu tylko mowiac, z respe-
ktem ile o Panu tak nas kochającym należy, gdyby co Krol miał
był myśleć o tym, przez trzydzieści kilka lat Panowania swego
nie odkładał bybył na stare lata *tante molis* imprezę. *Summum Cri-*
spe, bonum est, lata & tranquilla senectus, delectant Iuvenes ardua, tuta
senes. W którym wieku będąc, o to się tylko iako wszyscy wi-
dziemy Pan stara, żeby *in abundantia pacis & iustitia* nasze sprawu-
jąc Krolestwo, słodkie y miłe po sobie Polakom zostawił Imię, *vu-*
tari verus amat Pater atq; Princeps. Ta iego jest iedyna intencya,
żeby

żeby Panowanie swoje boday dłuższe nad Piastowe lata, ową
zakończył Augusta Oktawiana Cesarza ostatnią waletą: *ergo va-*
lete & plaudite. Więc większy krzywdy dobroci iego uczynić nie
może, iak kto w takie *beatum senectutem* Pana podawał suspicje.
Ale najlepiej: *futuri Regis inutiles omite curas, Rex erit, quem Su-*
peri statuere Regem.

Jako tedy to szczere chimery, tak y to chimery że Poniatowski instrument *ad Aula arcanum*. Słyszałem że Ministrowie
wsiyscy pod jednokową narodzili się konstellacyą, musią kiedyż-
kolwiek prześć przez te piaszczyste językow, które potym *mora sa-*
nat & ingens Invidia videtur se gloria ullit.

Żeby miał być Regimentarz tym instrumentem, czy nie spo-
bniey Dworby go mogli żąć poki jest Regimentarzem *amovibilis*,
ażeli po ym gdyby był Hetmanem *inamovibilis ad nutum aula*, a dla
tego *in nu Aula obnoxius*? Ale o tym potym

SĄSIAD. Ale to o i mówią, że idzie o rzecz nie tak za Kro-
lewskiego panowania, iako *post fera Fata*. Na ten czas się odkryje
quo fine Poniatowskiemu Buława?

ZIEMIANNIN. Odpowiadam krotko: *imo*. Nie byłby Hetma-
nem, toby był Regimentarzem y na ten czas. Bo kto *& qua autho-*
ritate privata mógłby go na ten czas *Magistratu movere*? Chyba sa-
ma Rzpta cała iednoitaynym konsensem. A rozumiesz W Pan że-
by Rzpta cała zgodziła się na to? żeby y Regimentarz tytu przy-
jaciół nie znalazł, którzyby go w falce Rzptey utrzymali? Więc
prośna to jest rekować sobie; żeby Rzpta cała miała *co contra Inno-*
centium statuere, y zgodzić się *in depressione* onego. Prywatny zaś nikt
nie ma tego *jus* w Rzpty naszey, albo dawać, albo odbierać honory.
Pokaż mi W Pan na to *umbrā* iakiego Prawa? Więc Regimentarz
vigore novella Legi kreowany od Krola, pokiby *contrarii non statueret*
Unversa Rep. do ktoreyby to samey na ten czas należało, *quo iure*
y od kogo mógłby *Magistratu moveri*? Ledwie się do tych czas iedno
takie *prejudicatu* trafiło, że cała Rzpta Senacki honor konferowa-
ła podczas *Interregni*, zdami się przed Stefanem, a y to *in vim rati-*
habitionis od przyszłego Krola: więc na co cała Rzpta rezolwować
się niechce, zostawiając y podczas *interregni* *intactum jus distri-*
buitur iustitia Krolom samym: na to kto mógłby się rezolwować *ex*
privatis & Aequalibus? A naostatek *quocunq; casu*, kto się przy swoiey
utrzymuie słuszności, mógłby się oprzeć, nie grzeździ, *omnis hoc*
tas deuit licuisse, repellere vim vi.

zdo. Jużemy tu dosyć wszystkie przeciw Poniatowskiemu spiskali kalumnie, ta iako jest ostatnia, tak *vanissima & ridicula*, bo na samych tylko ludzkich niedościgłych które samemu tylko nie rayne są Bogu, fundująca się myślach, nie na żadney rzetelności; boć proszę *quo tandem fundamento nittitur* ta chimera żeby Poniatowski podczas *Interregni jurata* Oyczyźnie nie miał dotrzymać *fitem*? Ani sama *invidia* pokazać nie może, żeby w czym do tych *cras* Oyczyznę zdradził: w cudzoziemskich woyskach będąc aże do rewolucyi, poszedł wprawdzie do Szwedzkiej partyi iak tyśiączni inżynierzy y godni, ale nie był wprzód nigdy w Polsce przy stronie Augusta, nie był Senatorem, nie przyśiągł Krolowi Augustowi *qua Senator fidelitatem*, więc żadney poprzyśiężoney nie złamał wiary: u Krola Szwedzkiego, do którego prosto iako wolny Szlachcic poszedł, wiernie służył aż do śmierci, która *fidelitas* y u nazwego Krola największym mu była do respektow stopniem. Owey bayce *de Diplomate* jużemy mówili. Więc MP. człek *sine nota doli nulla fraude niger* przed przyśięgą swoją, po przyśiędze którą teraz *qua Senator Deo, Regi & Reip.* uczynił, z kąd tego fundament że *erga Patriam fidelitati deest*? Jeżeli to, że *beneficium cumulat* a Rege? y tyle, y mnieysze, y większe inżynierzy dobrodzieystwa wzięli *plenissima manu* od tego Krola, który *instar inexhausti* *suit aquoris*, omneq; dicit litus, muneribusq; ipso prope cum *lora* certat przeciw każdemu: a przecięż inżynierzy to *non oppositur, quod ita sine beneficiorum memores, ut sint immemores Patrie*? Zkądże ten na Poniatowskiego *susurrus*?

3tio. A jeżeli to już tak wolne przeciw Dworowi y iego iak WPan nazwasc instrumentom suspicje: cożby rzekli komu opponującemu suspicje na suspicje. Zeby Boże waruy kto *suspi. caretur* o iakich Panach w Polsce że dla tego sobie *ultra aequalitatem conquirere* chcieliby *potentia*, żeby nam potym iakiego chcieli *impenere* mogli Krola? *Si pia non tantum Iulo quoq; Roma dedisset, traxisset nunquam domitos ad flagra Quirites!* Nie godna to y lada iaka byłaby suspicja, ale wolna tamta, czemuż y ta nie wolna? Ale MPanie dać lepiej pokoy tym chimerycznym woynom. *De uturis non datur scientia.*

§ IX.

§ IX.

SĄSIAD. MPanie niech te będą wszystkie iako są chimery, y to niemniey chimera żeby kto tak nie dobrą miał *positivę* opinią o Dworu intencyach, tak się też to mówi. Kochamy wszystkiey Krola, y to mu przyznaiemy z serca, *non melior Princeps quisquam nec amantior equi*. Atoli przecię żeby takie znalazł *medium* żeby y inżynierzy ukontentował Familie dla doyscia Seymu.

ZIEMIANIN. Pytam się W Pana krotko, czyby Seym zapewne doszedł, gdyby Krol *ad vota* W Pana samego zdysponował Buławy?

SĄSIAD. Ja rozumiem, doszedłby.

ZIEMIANIN. Kto rozumie żeby przy inakszej dyspozycyi Buław Seym zapewne doszedł, bardzo dobrą y świętą ma o tych opinią, którym tey łaski Krolewskiej nieżyczy. *Pulchrius non potuit laudari virtus, quam ab invito*. Takby tedy dobrzy takby Oyczyznę kochający y pokoy, tak sumienni byli, że drugim *postpositi* będąc, przeciężby nie rwali Seymow, nie przeskadzali by do Marszałka elekcyi, nie oddawaliby wet za wet, Boć *nil mihi vis & vis cuncta licere tibi*? Mogą iedni rwać Seymy, a czemużby y drudzy nie mogli? nie potrafiliby? nie znaleźliby, *auro venalem sine teste pudorem*? nie chcieliby odważyć się na to? piękna onich W Pana opinia! wielka to cnota, dla tey samey moderacyi którą im W Pan przypituiasz, negować nie możesz że są godni Buławy. Aleć MP. *Oraculum est sua cuiq; cupiditas*. WP. tuzyz żeby Seym doszedł, gdyby tym którym życzyś oddano Buławy? iakbyś nie wiedział że lubo wiele Domow zgadzają się przeciw Dworu Intencyom, ale każdy wodę mocno ciągnie na swoje koło, *nihil utilius quam sibi utilem fieri*. Iakbyś nie wiedział że w samey naprzykład Litwie, jest pięć naymniey *Tribus, Julia, Cornelia, Claudia, Menenia, Fabia*; sam się tu nasłuchał mówiących, jeżeli dadzą *Julia* to będzie wszystko dobrze, drudzy mówili: jeżeli dadzą *Cornelia* to Seym dojdzie: Inżynierzy jeżeli *Fabia* to będą Litwa kontenci. Mówił im słyżę y Krol sam pokartuyć się między sobą; a wiesz WP. iak iedna drugiey żadną miarą niechciałaby ustąpić. Toż samo y u nas w Polsce. Jest wprawdzie czego czasom naszym winizować że się razem u nas tak wielu znajduje *ad summa Imperia nati*: że iak niegdy w Rzymie *viro- rum Fortiū copia difficilem deliberationē reddebat, qui potissimū bello proficendi essent*. Tylko to niezczęście, że gdyby Krol Buławy na trzaski

Nie mogg być.
wszysty oraz
ukontentowa-
ni od Krola.

E

po-

posłupał, ieszczeby wszystkich ukontentować nie mógł. Aleć *Largus sit licet & dives, neq; Jupiter ad tot tantaq; cunctarū respondet vota precantiū.*

SĄSIAD. To niechby dać raczył *tertio intervenienti*.

ZIEMIANIN. Nikt by pewnie to za złe mieć nie mógł Krolowi. Wolno mu y tak uczynić: ale nie z przymusu. *Interim* MPanie wolno komu wziąć sobie za punkt honoru dokazać żeby był inszy a nie ten? wolno też y Krolowi wziąć sobie za punkt honoru, dokazać żeby był ten a nie inszy. Dosyć że jest *Persona per Leges digna*. Do tego MPanie, byś by to złe *praedudicatum* y na późne czasy, żeby się raz udała sztuka dokazać żeby był inszy a nie ten. Zawsze są między Panami y będą emulacye; dawałby Krol wakans takowy iednemu Domowi, którego drugi cierpieć by niechciał, to gotowe rwanie Seymow żeby konieczne inszego a nie tego na Krolu wymierzić. *Principis obsta*. Y więc MPanie dla tey iedney oczywistej emulacyi że chcemy żeby konieczne nie ten, Krol nam wyskoczyć powinien? Czyli żeby kłutni uniknąć? nie byś by to kłutni uniknąć, ale bardziej y mnie *supra me* wsadzić, żem swego dokazał, miałbym się bardzo za wszechmocnego. Kłutnie te, są to *puerorum terriculamenta*. Kiedy indziej o tym. Tu krótko: nie Krol który da go iednemu, nie ten który weźmie, ale ten któryby *Ius utriusque* kłucił, Boguby odpowiedział y ludziom. Więc MPanie skończmy ten dyskurs.

SĄSIAD. Skończmy ten dyskurs? a mnie się widzi żeśmy go ledwie rozpoczęli. Daymy MPanie konkludując iak mogą pamiętać nasz dotąd dyskurs, że źródło tylu zerwanych Seymow są do Buław pretenzye, że *Ius Mris* Krola żadną miarą nie godzi się krzywdzić, że Poniatowski y inisi są *capaces & Persona per Leges digna*, że bardziej y na *personalia merita* niżli *familiarū decora* Krol ma mieć respekt powinien na czym zaległa *aqualitas*, że Dwor same dobre y żadnym nie podpadające cenzurom ma intencye, że mu trudno ukontentować wszystkich, że Seymow dla prywat swoich rwać się nie godzi dopieroż bez Marszałka elekcyi; wszystko to dobrze: to ieszcze *manet*: że Krol choćby y naygodniejszych upatrzył, powinien *iuxta novellam Legem* na Seymie *ad vota & instantiā* Izby Buław rozdać. To wterazniejszy okolicznościach naywiększa do uspokojenia kondycya.

ZIEMIANIN. MPanie już to *medium Phaebe metitur iter*. Chyba że WPan jutro dzień cały myślisz na wozku prześpać, to ieszcze podyszkurować możemy.

SĄS: Co ja snu syt iestem *vota mihi dormitur byems dormitur & astas*. WPz: nie day mi posądzienia okazyi, że po tylu Kategorjach na które y ja musiałem przyśłać, gdy się ma ku naywiększej trudności, *bonus dormitat Homerus*.

§ I.

§. I.

Z I E M I A N I N.

To y dobrze. Ja nie od tego kiedy się WPanu podobna. Naywiększa tedy jest w terażniejszych okolicznościach trudność, uspokojenie Buław. Tey zaś przyczyna trudności, że na Seymie być powinny rozdane, a Seymy *fato aliquo* nie dochodzą. Że się zaś nic dzieć u nas nie zwykło, żebyśmy się nie zaścianiali prawem: *Libertas & speciosa nomina praetexuntur*. Wie dobrze każdy o wielkiej gorliwości obudwoch Partyi za Oyczyściemi prawami. Jedna utrzymuje *tenorem Legis Anni Millefimi Sexcentefimi Nongefimi*. Druga utrzymuje *Legem Anni 1717*. Ale boday się nie sprawdził Lukan, *percutunt discrimine nullo amissa Leges; Vos, pars vilissima rerum, certamen morisli opca*.

O Prawach
Anni 1690.
& 1717.

S A S I A D.

Masz WPan te tu Prawa in fonte?

ZIEMIANIN. Oto *Lex Anni 1717*. o wakujących Buławach Art: 5. Ktore to Ministeria, gdy będą po tym wakuwały, J. K. Mość tylko na Seymie ad vota Senatūs dobrze zasłużonym y dobrze osiadłym aique *capacibus* konferować będzie. In casum zaś gdyby oba Hetmani iednego Narodu przed Seymem nie zaráż następującym pomarki, Regimentarza dotychczasowego J. K. Mści będzie należało postanowić.

Prawo zaś Anni 1690. O porządku Seymow. a to wolno czytać. Dla tym przedsego skończenia Seymow, Konstytucye o porządku Seymowania in compendium zebrawszy, deklarujemy, że przy zaczęciu Seymu naypiertwey po obraniu dnia pierniejszego Wrodzonego Marszałka Poselskiego, mają się uspokoić według Konstytucyi terażniejszy wszystkie obiekcyce Wro-

A

dzo-

nec ferre negat, cum viderit ipsum Auctorem parere sibi. Nie widzisz tedy W.Pan że cały traktat terażniejszy pokolu *basim attentamus* tym sposobem skruszyć, kiedy Dworowi takie *suggerimus consilia*, które takie za sobą podciągają konsekwencye. Miał to być wieczny traktat, iako *in praambula* wyrażono, *ad firmandam & manu tenendam S. R. M. ac libertatis incolumitatem, in mutuas aeternasque pacis & tranquillitatis publicae leges consenserunt.* Atoż aeternitas tego traktatu, kiedy w kilkanaście lat my sami *ad rumpenda* jego *puncta* Dworowi *stimulos & calcaria* dodaliśmy.

Należałoby allegowali, że jeżeli my Polacy *excidimus Nobis miseri*, y nasze w niebezpieczeństwo podajemy dobrowolnie szczęście, znajdzie się taki *qui DEVS ferat opem*, który pokaze *zelum circa Nostras leges*, a w tym honorowi y obligacyi swojej zadość uczyni. Wszak traktatu tego *inter Majestatem & libertatem* Gwarantem był Car Moskiewski, *non deerit* kondycjom które na niego włożyła Gwarrantya, będzie się y Dwór Moskiewski interesował do tego, ponowi stąranie swoje, żeby traktat za jego fideiussą zawarty *in omnibus punctis & arti ulis* dopiero *in essentialibus* był obserwowany. Aleć niech BOG broni żebyśmy sami wystarczyć nie mieli na obronę praw naszych; nie desperuję ja bynajmniej o tym, żeby tak wielka *ex potentissimis Familijs* złożona Partya, która prawo 1717. utrzymuje, żeby go mowić bez cudzych posłków utrzymać nie mogła. Wszak *decem contra viginti*.

§ II.

Práwo 1690. ZIEMIANIN: Stoy Dobrodzieiu: *motos praestat componere fluctus. Nul- trzymuje, si- la minantis auctoritas apud liberos est. Virtus e non numero viri. Difficile est dictu quam multis sectatores habeant mala exempla, contrarium in bonis accide- re perspicitur.* A najlepiej w tych sam Listach Wielki Minister Zas-ki: *Major pars populi facit, Libertatis immatura cupidine instigante quopiam quod cum faciat ignorat.* To na tę, na ktorej W.P. największą *vim* swoją założyłeś, Liczbę. Zebyśmy zaś w dyskursie naszym tak wie- le materji pociągającym szli dobrym porządkiem, iako W.P. moc y konsekwencyą prawa *Anni 1717mi. satis superq;* wyraziłeś, tak niżej- li na godne uwagi W.P. odpowiem reflexyc, trzeba nam wprzód u- ważyć, czy prawo *Anni 1690* iakże W.P. powiedział, jest tylko *cerc- monialne*. A ja go mam *pro lege cardinalissima principalissima, omnium* *quot-*

quotquot sunt Reipublica utilissima, pro fundamento & aeterna basi pokoju y wolności. Ktokolwiek *Statum* naszej Rzeczypospolitey przynamniej *superficialiter* znać może, dopieroż kto go *intimè peneirat*, bez najmniey- szego powątpienia uznać, że cały rząd, cała moc, cała forma y poli- cya Rzpltey całe wolności *exerentium*, cała w wszystkich Stanow *auctoritas*, całe publiczne y prywatne każdego z nas dobro y szczęście zależy *unice* na Sejmach walnych, y na ich szczęśliwym sukcesie. Jestże to com powiedział *problema?* możesz W.Pan tę kategorią *ocare in dubium?* abo mi ją choć w najmnieyszym negować punkcie?

SAŁSIAD: Ani mogę, ani chcę, znieść u nas Sejmy, jest to iedno co znieść Rzpltą.

ZIEMIANIN: Ani ja też chcę o tym iako nie wątpliwym pun- kcie rozszerzać dyskursu: bo to jest pewna iak słońce na niebie tej kategorii prawda, że Rzplta bez Sejmów; byłoby to coś iak cia- ło bez duszy, *& sine luce dies*. Co że tak jest, toć starać się wszystkim Oyczyznę kochaącym potrzeba, żeby Sejmy iak najszczęśliwiey do- chodzily. Od nich bowiem cokolwiek dobrego życzyć sobie możemy zawisło. Szczęśliwie zaś Sejmy iako mają dochodzić, bez zachowania należytego porządku? a porządek iak ma być zachowany, jeżeli pra- wem opisany nie będzie? a iakż ma mieć powagę prawo 1690 o po- rzadku Sejmowania, kiedy go W.Pan iakiemśi ceremonialnym tylko nazywał? a możesz Sejm który bez tej ceremonij stanąć? to to cere- monia tylko *nuad* żeby Marszałka obrać? y tym podobne, jeżeli to ce- remonia tylko, za coż nie nie waży Sejmy bez Marszałka? MPanie, iako Rzeczpltey jest to rzecz essentialna y kardynalna mieć Sejmy tak Sejmom jest rzecz essentialna zachować Sejmowania porzą- dek. Porządek sam postanawia y utrzymuje Sejmy, Sejmy same po- stanawiają y utrzymują Rzpltą. Rzeczpospolita bez Sejmów, Sejmy bez porządku stać żadną miarą nie mogą, toć Rzplta stać żadną miarą nie może bez prawa *Anni 1690* opisującego Sejmowania porządek. Co o swym prawie Rzymianin, to ja o tym naycelniejszy mowić mogę Prawie: *Legis huius interitu, Imperij occasus appropinquat.* Więc to prawo tak zbawienne jest, tak pożyteczne, tak kardynalne Rzpltey, iak żadne bar- dziey; y owszem *haec sola Lex Parens est omnium quotquot sunt Legum!* bo iak to jest pewna, że nie zyiemy bez duszy, bez powietrza nie tchnie- my, tak to pewna jest, że gdyby tego nie było prawa, żadnego byśmy w Polsce nie mieli prawa. Więc komuż oczywista rzecz nie jest, że ci nie mogą lepiej Oyczyźnie życzyć, którzy tak zbawiennego prawa *executionem* żądają? Na Przeciw zaś *quo numero censendi*, którzy dla

swoich prywat prawo to tak kardynalne, na którym Imperij firmatur bonos molesq; recumbit, regnandiq; a ier. & duratura potestas, już trzeci raz consequenter, złamali, w takich zamieszaniach zostawiając Rzplta? Ktożby, *utereor ne quid portendant omina veri*, przeciw temu prawu do Mar. fzałka przystąpić Elekeyi, y na przyszłym podobno nie dadzą Seymie, poki Krol *circa sui unicum Majestatis, circa liberam sibi dispositionem* Buław utrzymywać się będzie; przez których *contemptus & dispensio* prawa tego zgwałconego już tak wiele razy, czyni, że obrady nasze publiczne na ochydę u postronnych, na śmiech u nas a nych idą: *ē rostris tella ctemus nulos habiura triumphos*, że co raz to gorzej brźmiemy: *magis ac magis princeps agit omnia fatum*, że u nas Seymy nie Seymy, że *Romam in Roma non reperis, nec Rempublicam media in Republica* że owo co z Pliniusza WP. przeczyta, do naszych teraz iak się poczęło prawo 1690 pękać, może się aplikować ziazdow: *excessimus licentiam censorum, non tempus loquendi, non tacendi modestia, non deniq; sedendi dignitas custoditur. Magni undiq; diffoniq; clamores, procurrant omnes, multa agmina in medio, multiq; circuli & macerata confusio: adeo descivimus a consuetudine parentum, apud quos omnia disposita, moderata, tranquilla, Majestatem loci, pudoremq; retinebant.* Coż to tak informē chaos wprowadziło w Seymy nasze? a consequenter Seymow tak inordinatē y mizernie kapiących coż w case Kro. lestwo takie zamieszanie *invexit*? iezeli nie iezcze ulnie zaniedbanie prawa 1690 o Seymowania porządku? boć *si quod precipiti via certum deferat ordinem latos non habet exius.* A więc gdy bez tego prawa żadne Seymy, bez Seymow Rzplta stać żadnym posobem nie może, y nie iestże to naygiownieysze między prawami Prawo?

SASIAD: *Paribus certavimus armis si bona causa tibi, nec mala causa mihi est:* Niechże tak już będzie, że tak prawo 1690, iako *Anni 1717* fą kardynalne główne y pryncypalne Rzpltey prawa.

§ III.

ZIEMIANIN: Zgoda na to tym czasem. Według mnie y według WPana Prawo 1690 iest główne, prawo według WP. (bo ia iezcze może sobie zachował reflexye.) iest także główne 1717 prawo

De dispensa-
ora Prawa. Do objaśnienia lepszego tego o co mam się WPana spytać, *suppono* że to co in szego iest zgnatć co in szego dyspensować, co in szego objaśnić y rezolwować co in szego abrogować prawo. 1mo. Zgwałcić prawo, iest go przez contempt zaniedbać, y bezprawnie z lekkości, lub co

przeciw niemu ze złości uczynić. 2do. Dyspensować prawo, iest dla iakiey wielkiey potrzeby pozwolić, aby wiakiey okoliczności zachowane nie było. 3tio. Objaśnić y rezolwować prawo, iest to wyłożyć *bono sensu* iakie wątpliwe y niedostatcznemi słowami opisane Prawo. 4to. Abrogować prawo, iest go tak znieść, żeby więcej na przyszłe czasy żadney nie miało mocy. Proszę WPana czy WPan masz trudność iaką przyzwolić na te cztery kategory?

SASIAD: Nie masz tu czemu przeczyć, że co in szego zwałcić, co in szego dyspensować, co in szego objaśnić, co in szego abrogować prawo. To iest *lumine naturali* notum.

ZIEMIANIN: Gdy WPan żadney w tym trudności nie masz, proszę na fundament całego naszego dykursu pamiętać sobie te cztery *casus circa leges*: gwałcić, dyspensować, objaśnić, y abrogować prawo.

Zgwałcić Prawa, wiem że nigdy się nie godzi. Abrogować prawa, do samych u nas należy Seymow, iako prawo 1662 deklaruje *Constitutiones Comitiorum nec mutari, nec augeri per Senatus consulta debent, nec edicta Regia quibus illa tollerentur emanare sub nullitate ejusmodi edictorum.* Restat żebyśmy się 1mo WPana spytał, czy prawo iakie *in summo necessitate casu* bez Seymu dyspensować się może?

SASIAD: Nigdy się prawo bez Seymu dyspensować nie może.

ZIEMIANIN: Jam WPanu pokazał *Legem Anni 1662.* że prawa *tenorem* odmienić, przyczynić, znieść, y abrogować nie godzi się, pokazuje mi WPan prawo, że się prawa bez Seymu w żadney okoliczności y naywiększey potrzebie dyspensować nie godzi?

SASIAD: Pokażę mi WPan prawo że prawa bez Seymu dyspensować się godzi?

ZIEMIANIN: Pokażę WPanu bez wątpienia tak wiele *casus* rzeczywelnych dyspensowanego prawa: a że Rzplta widząc tak wiele razy dyspensowane bez Seymow prawa *in urgentibus necessitatibus*, temu nie zabiegła żadną Konstytucyą drogi, toć oczywista rzecz iest, że nie iest *mens Reipublice* żeby żadne prawo *in summa necessitate* bez Seymu *dispensari* nie mogło; y owszem ponieważ Rzplta ratyfikowała tak wiele razy na następujących Seymach nie które dyspensowane prawa, toć *innegabile* iest, że Rzplta *tolerat dispensationem legum iustis rationibus suppositis.*

SASIAD: Poiać ia tego nie mogę. Sam Seym robi prawa, iakże kto ma mieć *authoritatem* dyspensować bez Seymu prawa?

ZIE-

ZIEMIANIN: Tak, kiedy nie można doczekać się Seymu, a *necessitas urgens aliud exigit quam lex jubeat*.

SĄSIAD: Seymu trzeba cierpliwie czekać, a prawą *ulla ratione* nie dyspensować.

ZIEMIANIN: Dajmy że niespodziany nieprzyjaciel w kilkuna-
stu tysięcy już wpadł w granicę, trzeba wojska, którego *sufficienter*
nie masz, trzeba kontrybucyi, a to bez Seymu być nie może, niż
Sejm dojdzie, nieprzyjaciel ku Wiśle się zbliży, na ten czas nie go-
dzi się dyspensować w prawie, a przedszego tym czasem obmyślić spo-
sobu? *in defectu* Seymow przed Traktatem gdy nie było z czego płacić
Wojsku nie pamiętałeś WPań iak długo czas, iakim sposobem mu-
siano płacić obmyślić wojsku, a musiano koniecznie: *unde habeat que-
rit nemo, sed oportet habere*. Zgadzało się to z prawem?

SĄSIAD: Inne to pod czas wojny *necessitates*, kiedy *inter arma
conticiscunt leges*.

ZIEMIANIN: *Iam lucrati aliquid sumus*: dosyć to na mnie że choć
już pod czas wojny *dantur tales necessitates casus*, w których się prawo
dyspensować koniecznie musi. A pod czas pokoju nie masz takiego
żadnego *casum*?

SĄSIAD: Ja go nie widzę, nie masz, a jeżeli jest, to *non licet*.

ZIEMIANIN: *Non licet* przestępować prawo, nie jest to dyspen-
sować, ale gwałcić prawo. To nie nasz dyskurs, bo gwałcić prawa ni-
gdy się nie godzi. Ale moja kwestya, czyli pod czas pokoju dla cięż-
kiej potrzeby *licet* prawo dyspensować się może?

SĄSIAD: Nigdy, nigdy, nigdy. Nie może być nigdy tego tak
wielka potrzeba.

ZIEMIANIN: Jeszcze raz nigdy?

SĄSIAD: Tysiąc razy nigdy.

Prawo 1690.
o porządku
Sejmowania
przystąpić do
Marzałka
elekcji.

ZIEMIANIN: Wielkiś WPań za prawem zelant: *felicia tempora
dispensatur, qua te moribus opponunt, tertius è calo cecidit Cato!* A kiedy nigdy, we-
dług chwalebnej WPań zelozyi żadne *licet* dyspensować się nie mo-
rzy nie dać że prawo, Prawo *Anni 1690 ex confessione* samego WPań główne kar-
dynalne ani tego zdrowym rozumem nikt negować nie może, prawo
to wyraźnie tak mowi. *Deklaruemy że przy zaczęciu Seymu, najpier-
wey po obraniu dnia pierwszego Wrodzonego Marzałka &c.* To prawo ni-
gdy abrogowane nie jest, nim się regulują Sejmy, nigdy zniezione
nie będzie, poki Sejmy w Rzpltej będą, za coż tedy WPańowie dy-
spensuiecie się w nim, że na Sejmie y przed zagaieniem już, nie tyl-

ko

ko po zagaieniu setne wnoscicie materye, tamuiecie *Activitatem* elekcyi?
według tego prawa pierwszego dnia powinien być Marzałek obrany,
WPanowie y przez kilka niedziel *ad electionem* przystąpić nie daiecie,
ergo oczywiście dyspensuiecie prawo *positivam legem*, jeżeli WPań to
chcecz zapierać y tak oczywistą negować rzecz, *quis caelum terris non
misceat, & mare calo?* Musicie tedy przyznać, że macie racye dla kto-
rych może od WPańow *dispensari lex 1690*, nie mowię y WPań nie
przyznał że gwałcicie prawo 1690, *ergo* to dyspensuiecie prawo, bo
WPanu mowić inaczy nie można. Więc y mnie WPań musisz przy-
znać że *dantur tales casus*, gdzie wyraźnie prawo *dispensari* może.

SĄSIAD: Zagadnąłeś mnie WPań, radbym owey zażył nau-
ki, *si que tamen astra patebunt, illa licet pateant tu tamen usq; nega*. Ale
chcę iść *candidè*. To prawda że tak prawo każe, aby zacząć Sejm
ab electione Marzałka. Ale imo nie my pierwsi dyspensuieemy się w
tym prawie; 2do. Mamy fundament tamowania y niedopuszczania
Marzałka elekcyi *in Constitutione Anni 1699* o Alternatach kadencyi
Sejmowych, gdzie Prawo mowi: *Jeżeliby na którym Sejmie nie przy-
szło do obrania Marzałka, tedy taki Sejm w Alternatę iść nie ma*. Toć Kon-
stytucya sama wyraźnie *admittit hunc casum*, że może być taki Sejm, na
którymby nie przyszło do Marzałka elekcyi. Więc Prawo *admittendo hunc
casum*, authoryzuie y approbuie tym samym że mogą nie dochodzić
Sejmy bez Marzałka elekcyi. Każdy Posel któremu niechcące-
mu przystąpić do Marzałka elekcyi, *obijetur Constitutio Anni 1699*
o Porządku Sejmowania, może się złożyć Konstytucyą 1699, która
innuit, że może na Sejmie nie przysć do Marzałka elekcyi. Więcej
powiem; *providendo hunc casum* Rzplta że może kiedy nie przysć do
Marzałka elekcyi, czemuż wyraźnie prawem nie zakazała, żeby się
to *in posterum* nigdy trafić nie mogło? *ergo* jeżeli się dyspensuieemy
czasem *in lege 1690*, mamy po sobie *legem* Seymu 1699, *ergo* ten Sejm
to prawo nas dyspensuie, nie my siebie sami, *ergo* z tego przykładu
concludi nie może, żeby Prawa mogły *dispensari* bez Seymu. 3tio.
Mamy tę racyą, że *votum liberam* nie powinno *circumscribere* Prawo,
wolno kiedy chcieć tamować *Activitatem*.

ZIEMIANIN. Ja się WPańa nie pytam teraz z iakiey racyi
WPanowie dyspensuiecie się w prawie. Ja się *fucto & exemplo innega-
biti* kontentuję, że *potest dari aliquis casus & ratio quibus aliqua Lex di-
spensari possit*. To negować, byłoby to samemu sobie kontradypo-
wać.

B

Na

Na racye zaś WPana odpowiadając ad: *1um*, że nie WPanowie pierwsi dyspensuiccie się w prawie 1690, tym bardziey WPan moie konfirmuicłz kat. goryą, że przed WPanami *dati sunt casus dispensata legis*.

§ IV.

Prawo Anni 1699 nie dyspensuic prawni A. 1690.
Ad 2dum. Powiadaia że Heraklit ow który zawsze płakał, raz się tylko w życiu swoim rośmiał, widząc ośia żniącego kołący ośet, który go kłof w zęby y w ięzyk, a przecie nieborak musiał go gryść z głodu. Bez urazy WPana moy kochany Bratuniu że mi to podobieństwo na myśl przyszło, gdybym WPana uważył *ex penuria aliorum* taki traktującego argument, który samego WPana do żywego kole, rośmiałby się pewnie drugi raz Heraklit. MPanie w dyskursach y dysputach nie gorszego *contra bonam fidem*, iako text iaki obciąż szlucnie, zostawic to co do swego sensu *militat*, a odrzucić co essencyalnie *ad rei veritatem* należy, iest to *impostura & adulteratio textus*. Proszę ieno *in fone* przeczytać tę Konstytucyą o Alternatach 1699. Chcąc aby początki Sejmowania na alternatach o Listę Marszałkowjęz nie tamowały się, y żeby się wyzodziło Prawu in Anno 1690 napisanemu, żeby pierwszego dnia obranie Marszałka stawało, taki porządek, y w tych Alternatach presenti lege czyniemy, to iest, iezeliby na którym Seymie in successum naznaczonym; STRZEZ BOZE aliquo fato nie przyszło co obrania Marszałka, przez coby y Seym nie dyśedł, tedy to w Alternatę isć nie ma, ani żadney Provincyi na którą Seym przypada prajudicare nie powinno &c. Nize-li zamknijemy Volumen, proszę na przykład tam ten punkt Konstytucyi przeczytać na Radzie Warszawskiej 1710 fol: 4, gdzie Rzeczpospolita y Krol tężnieyszy pravenit casum przestępstwa iakiego Pałorum Conventorum, opisuic in talicau co trzeba czynić: o przestępstwie Prawa pospolitego, gdyby iakie STRZEZ BOZE z Osoby naszey pstrzeżone bydz miało, opisane stopnie w Konstytucyach 1567 &c. Sacrosancte observabuntur.

Więc proszę WPana, qua fide, qua fronte, qua conscientia przez żywy Bog może kto tamuicący Marszałka elekcyą składać się prawem o Alternatach Anni 1699? Nie widził WPan że to Prawo possiwe oczywście i tężce bardziey potwierdza Prawo Anni 1690, o porządku Sejmowania, gdy mówi: chcąc &c. żeby pierwszego dnia obranie Marszałka stawało? nie. maca z WPan tego w tej Konstytucyi, że w niey Rzplta *uhoriet*, deprecatur Pana BOGA, odrzeka się, zabrania paten-

tissime nieszczęśliwego tego *abusum*, żeby na Seymach nie miało przychodzić do Marszałka elekcyi, mówiąc: Strzeż BOZE iezeliby aliquo fato nie miało przyjść do Marszałka elekcyi &c. To to iest forma taka Konstytucyi Koronnych, strzeż Boże żeby się tak stało? nie iest to raczey horror & execratio całej Rzpltey wyrażona temi słowami, circa hunc tantum *abusum*? Strzeż BOZE, waruy go BOZE, nie day BOZE żeby się takie Fatum, takie nieszczęście trafiało więcey? Piekna bardzo, zbawienna bardzo, miła bardzo Rzplty Konstytucya! która się zaczy-na: strzeż BOZE żeby aliquo fato nie przyszło do Marszałka Elekcyi! którą Poleś rwiący Seym przed Marszałka elekcyą bezpiecznie zakładać się może że mu wolno vigore tej Konstytucyi nie dopuszczać Marszałka elekcyi! Kazić Sejmowania porządek! Kto pierwszy temu prawu taką dałś interpretacyą, kto pierwszy tak pessima fide mentem Oyczyzny całej wynicowałś, wywrocilś na wspak, in tua mansurus migret praccrdia vultur. Tłumaczenie to spirat przewrotność, y złość oczywistą.

Każdy zaś Syn kochający Oyczyznę, pościwość, y prawdę, iednym słowem recti & boni sensus widzi dobrze, że w tym Prawie Rzplta nie authoryzuie, nie approbuie bynaimnicy rwania Seymow bez Marszałka elekcyi, ale tylko insle fatum pravenit, że to nieszczęście, to bezprawie tr fic się może iak y tyle inszych trafia się bezprawia ob immoderatam libertatem, iako ią nazywa Chwałkowski, ob *abusum liberi veto*, iako wyraża Załuski. Widziała bowiem Rzplta, że chociaż stanęła positiva & sacrosancta lex Anno 1690 o porządku Sejmowania, żeby na pierwszym dniu obierano Marszałka, przecież zaraz po tym prawie ielen Seym Anno 1693. Drugi Seym 1695, trzeci Seym 1698 zpełzły bez elekcyi Marszałka: dla tego presentiebat z żalem taz Rzplta, że chociaż Anno 1699 w Artykule o Alternatach ponawiała prawo Anni 1690 żeby na pierwszym dniu stawało obranie Marszałka, presentiebat mówić że iako Prawa Anni 1690 nie apprehendowała immoderata libertas, tak też może nie apprehendować y Prawa Anni 1699, y dla tego co in hoc fato czynić gwoli Alternat provide decydowała. Ale, z experyencyi tylko nieszczęścia swego presentiendo hunc tanquam possibilem casum, nie tylko nie authoryzuie, nie approbuie przestępstwa Praw o porządku Sejmowania, ale też y BOGA prosi żeby strzegł takiego fatum, y wprzod wyraźnie potwierdza legem Anni 1690 o Sejmowania porządku. Nie widził tedy WPan że to iest nie foremny & pessima fidei pretext rwać Seym bez Marszałka elekcyi, a bronic się prawem Anni 1699? nie iest to kłaść tak wielką imposturę na Rzeczpospolitą? contra mentem Legis?

A naostatek jeżeli prawo 1699. które mówi: jeżeliby STRZEŻ BOZE aliquo fato nie przyszło do Marszałka elekcyi to w Alce-nazę iść nie ma &c. pozwala rwać Seymy bez Marszałka elekcyi, toć y Konstytucya Rady Warszawskiej Anni 1710, pozwala Krolowi fałować pałła conventa, gdy mówi gdyby Strzeż BOZE przestępstwo iakie pospolitego Prawa w Krolenskiej Osobie posłrzedzone było, to wpisane stopnie w Konstytucyach Anni 1567. są rosandę obserwabuntur &c. Tam mówi Konstytucya: Strzeż BOZE jeżeliby aliquo fato nie przyszło do Marszałka elekcyi, a wolno rwać Seymy bez Marszałka elekcyi? wolno mówić mam po sobie Konstytucyą Anni 1699? Tu też tymi słowy mówi Konstytucya: Gdyby strzeż BOZE przestępstwo w Osobie Krola posłrzedzone było &c: toć vigore tej Konstytucyi wolno będzie Krolowi przestępować pospolite Prawo, a mówić mam Prawo po sobie 1710. Jeżeli tedy to absurdum wielkie, to nie mnieysze y tamto. Więc w obudwoch tych prawach iednakowym stylem praevidet & pracaver tylko Rzplta oba casus tanquam mere possibiles, tak nieobranie Marszałka, iako y przestępstwo Prawa, a tym czasem horrorem suum tych obudwoch bezprawia wyraża, mówiąc na obadwa: Strzeż BOZE jeżeliby &c. Rozumiesz WP.co to znaczy po polsku: Strzeż BOZE?

Vltimo. MPanie, jeżeli kto rwać teraz Seymy przed Marszałka elekcyą, zażania się chytrym pretextem Prawa 1699. y mówi że się in vi tego Prawa dyspensuieć a ci ktorzy przed Prawem 1699. rwali Seymy przed Marszałka elekcyą Roku 1693. 1695. 1698. contra positam Legem Anni 1690. in vigore iakiego Prawa dyspensowali się? a dyspensowali się przecie,

Więc, co do naszego terazniejszego dyskursu konkluduję, że Prawo o alternatach na Sejmie 1699. ponawiające na pierwszym dnia obranie Marszałka, przezierające tylko mere possibilem casum, y mówiące wyraźnie Strzeż BOZE jeżeliby aliquo fato nie doşło obranie Marszałka, Prawo to mówię, iest tylko fałszywy ładaniaki pretext, do rwania Seymu przed Marszałka elekcyą. Więc oczywiście non vigore condita Legi na Sejmie 1699., WPanowie dyspensuieć się w Prawie 1690. (bo nie mówię że go gwałdicie) ale tylko dla iakichśi inższych racyi y potrzeb, które się słuszne WPanom zdają, a ia ich nie examinuję. Więc MPanie gdyby inższych nie było, słomych WPanów przykładem y totem idąc, ktorzy Seymu penitus żadnego nie mając pozwalającego dispensationem Legi Anni 1690. słomych mówię WPanów przykładem potest dispensari Lex aliqua ob iustas rationes in sum-

mo necessitatis casu. Y tak MPanie, sentis quam tibi dent vulnus tua tela profundum?

Ad 3tium. Na trzecią racyą dispensanda Legi 1690. ktorą WPan allegował, że wolno kiedy chcieć tamować auctoritatem; bardzo to generalna racya, mogłbyś WPan partykularnieysze powiedzieć. Toć że wolno. Ale nauczyłem się być ielzcie dzieckiem z Oracyi Cicerona, vetus illa Atheniensis Respublica, quae quondam opibus, gloria fluitavit, hoc uno malo concidit, immoderata libertate & licentia: Takie proby wolności na zey bogdaybym nie mógł nazwać z Tacytem schyłki Wolności, vestigia morientis Libertatis. Lecz to ielzcie do naszego nie należy dyskursu. Ja WPanu ieden albo drugi przykład dispensationem Legum przypomnę, procz tego który WPanowie z siebie słomych daciecie. Gdy zaś tej Kategorii dowodzę, wiem że WPanu sapienti lequor, bo iaki inży nie dobrze rezonuiący, albo po naszymu politycznicy trochę mówiąc, głupi, lub malinosus, mogłby mnie sobie opacznie tłumaczyć iakbym ia mówił że wolno komu chcieć, y kiedy chcieć dyspensować Prawo, toby była fatuitas: sens dobry iest byleby go zdrowo tłumaczyć imo. in summo necessitatis casu, zdo. ab auctoritate debita 3tio. in vim ratihabitionis Comitiorum, 4to. iustis rationibus posse dispensari aliquando Legem.

S. V.

Wszak my nie świętsi zelatorowie Praw y Wolności naszych iak byli Przodkowie Nasi: proszę sam in Volumine Legum fol: 498. przeczytać in tam cardinali puncto bez Seymu dispensatam Legem & dispensationem ratihabitam na Sejmie Krakowskim Roku 1530. Nos Sigismundus Manifestum facimus &c. quia licet antiquus mos fuerit Regni nostri, ut &c. niechcę żeby choć prosta iaki to słyszał nas czytających, któryby sobie mógł to na zle osukcesyji interpretować, dla tego WP. iako rozumny y bacznny przeczytaj sobie sam cicho resztę. a uważ jeżeli może być u nas ullum cardinalius punctum, essentialior conditio, sacratior Lex, mos antiquior, przecięż MPanie widzisz WPan tu niżej: quia tamen mos iste pratermissus fuit nō data opera, sed &c. considerantes tantā subditorum nostrorum fidem ut hanc ipsam rem utcumque prater veterem consuetudinem factam approbaverint & gratam habuerint &c. nolentes ut per hoc aliquid in posterum mori antiquo derogetur, decernimus ut deinceps &c. juxta veterem consuetudinem &c. Cracovia in Conventu Generali Anno 1530. Pa-

trząy że WPan iako *dispensationem hanc Legis nunquam practicatam, nunquam practicandam* Przodkowie nasi mądrzy y waleczni *propter bonum pacis* ratyfikowali.

SĄSIAD. Na to nie masz co mówić, tylko że *hoc semel factum nunquam amplius futurum.*

ZIEMIANIN. to prawda, ale iak *inimitabilis* Przodkowie naszych *discretio?*

Według Konstytucyi *Anni 1595. Nihil novi constitui debet perpetuis temporibus sine communi Nuntiorum consensu.* Patrząy WPan iak to iest dawne y Kardynalne Prawo, że wiecznymi czasy Praw żadnych nie godzi się stanowiąc beziednostaynego zezwolenia Posłow. Ani WPan nie możesz mówić żeby zaraz od postanowienia swego nie było zawsze *in rigorosa executione* to Prawo, bo iako na przykład na Seymie Roku 1545, gdy się nie mogli zgodzić Posłowie na Lustracyą albo Expedycyą, Konstytucya temi słowy suspendowana iest, *ut hac omnia ita conscripta & conclusa suspensa ad proximum Regni conventum maneat, hac adiecta conditione ut si Nuntij supra expressorum Ducatum &c. ea receperint, tum quae conclusa sunt sigillo confirmantur, sin minus, abrogata omnia esse censeantur.* Więc MPanie był już na ten czas *necessarius communis Nuntiorum consensus ad constituendum aliquid.* Acoż w pięć lat potem Roku 1550. na wielkich kłutniach speżł Seym Piotrkowski, gdzie się Posłowie na nie nie zgodzili, iako wyraźnie Bielski *ad hunc Annum 1550. fastiosi gregatim abeuntes solverunt.* Przecież na tym zerwanym od wielu Posłow Seymie *Anno 1550 Zygmunt August cum parie Reipublica* postanowił wiele wieczystych Praw, któremi do tych czas się rządzi Rzplta, iako to Męzoboycom wieżę Rok sześć Niedziel naznaczył na dnie, expektatywy zniost, i tak y zordynował &c. A ta iest naypierwsza Konstytucya *in Volumine Legum soluto, imo, ani żadnym inlym Seymem* ratyfikowana nie była ale *vim suam obtinuit* od tego zaraz 1550. Seymu rozlazłego y solwowanego, *sine communi Nuntiorum consensu.* Ale że Rzplta tak pożyteczne widziała te prawa, choć były stanowiąc nie za iednostaynym Konsensem Posłow, przyięła je tylko *tacito consensu.* Ani WPan Możesz mi obytć żeby na ten czas *pluralitatem* tylko uważano: bo imo *Communis Nuntiorum consensus ad constituendum,* który Roku 1504. ustanowiony był, zniost cale *pluralitatem;* i tak to sobie *opposita e diametro, communis Nuntiorum consensus, & Nuntiorum pluralitas.* 2do. Jużes WPan

widział że Roku 1545. postanowione było w prawdzie *per pluralitatem* o lustracyi Prawo, ale go suspendowano aż do przyszłego Seymu, y za abrogowane deklarowano, iezeliby inisi Posłowie na nie nie zezwolili. Ani też tego *effugium* WPan zażyć nie możesz, żeby to był Przywilej Krolewski, albo *mere diploma,* bo *diplomata* nie mogą żadną miarą takich Praw opiewać Rzplty przynajmniej *ab Anno 1504.* Iakich tam iest kilkadziesiąt, ponieważ *nihil novi constitui debet sine communi Nuntiorum consensu.* Więc gdy go do tej Konstytucyi *Anni 1550.* nie było, iako na zerwanym Seymie, coż inzego mówić można, tylko że od Przodkowie naszych *ob iustas rationes dispensata est Anno 1504. Lex positiva.*

3tio. Nie wspomnam WPanu Rady Warszawskiej 1710. *in soluta praxi contra Leges,* nie wspomnam Seymu 1712. pod dawną laską y pod Posłami przeszło Seymowemi *sine deliberatorijs, sine comitibus ante comitatus* szczęśliwie odprawionego *contra mentem* Prawa najmniey trzydziści razy porównanego; bo WPan możesz odpowiedzieć, że te Prawa Konfederacya Ktora Seymem *aquivalet* dyspenlowała, ale pytam się WPana czy Seymy albo Konfederacye mogą co przeciw *Libertatis pupillam liberum veto?*

SĄSIAD: Seymy y Konfederacye mają *pro principali obiecto* utrzymanie Wolności, iakże mają co moc *contra pupillam Libertatis liberum veto?*

ZIEMIANIN: A przecie MPanie Roku 1717 na Traktatowym Seymie pod Konfederacyą Tarnogrodzką Prymasa samego y tak wielu Posłow z nim wychodzących *Protestatio solennissima* nie wzruszyła Rzplty *in summo necessitatis casu,* bo wiedziała Rzplta *summam necessitatem* spokoynego doyscia tego Traktatu, y tak *non obstante protestatione* Prymasa y tak wielu Posłow, szły *suo cursu* rzeczy, doszły szczęśliwie wszystkie *concertata;* owo WPan czytaj Brauna Dyaryusz Seymu 1717, na którym samiśmy byli y patrzaliśmy na to: *non attentis Protestationibus Nuntiorum, ipsiusq. Primatis de oppressa Republica clamantis, ceteris statibus jam ex tot motibus & calamitatibus Patriae fessis & ob divisionem animorum sibi invicem dissidentibus, Constitutiones prout scriptae, lectae, & perlatae, typisq. traditae sunt, quod multi indigne tulerunt.* Więc mówić się nie może żeby na Seymie Traktatowym nie zaszły Protestacye, y że te protestacye *nullam vim* miały, ba y ledwie który Seym doszły WPan obaczysz u nas żebyś przeciw niemu w jakim Grodzie Protestacyi nie

znalasz, na co się skarżono Anno 1677 na Seymie, a te protestacye nie mają ullum pondus, non invalidant Seymow, więc takowych protestacyi, a osobliwie tak solenney Anno 1717 protestacyi, nie apprehendując Rzplta, czy nie oczywiście solo tacito consensu dyspensuje, vim & robur Protestationi? może być oczywisty dowód in summo necessitatis casu posse dispensari leges? Ani mi WPan na to nie odpowiaday darmo, że cała Rzplta na Seymie 1717, (żeby był Traktat spokojnie doszedł) mogła dyspensować vim Protestationum, ale nie żadna infza autoritas. Bo MPanie cała Rzplta u nas na Seymach non in pluralitate, non in novem partibus ex decem, sed in omnibus nemine exceptio consistit. Co się dyspensuje uno contradicente nie dyspensuje się żadną miarą, a tota Republica. Więc na ten czas kiedy dispensabatur vis protestationis Prymasa y tyłu Posłow, non dispensabatur actu a tota Republica, sed stante contradictione a pluralitate co oczywista jest. A dopiero potym cała tota quanta Republica dispensat vim Protestationis tacito consensu ratyfikowała, uważając summam necessitatem doszłego Traktatu. Ale więcej nie mówię, czytay WPan Konstytucyą anni 1718 tit: Glos Wolny, ten punkt: *Maintenance Wolnego Głosu na Seymach, Seymikach y wszystkich Publicznych Zjazdach in perpetuum konserwować przyrzekamy: Prymacyalną oraz godność circa antiqua jura & decora zupełnie zachowujemy.* W rok ten Seym 1718 nastąpił po Traktacie. Nie jest to oczywista, że ta medela supponit morbum? że roku 1717 in summa necessitate Reip: non obstante Protestatione Prymasa y Posłow Seym doszedł? ergo in summo necessitatis casu może iakie dispensari Prawo.

Dix me deficeret więcej WPanu przytaczając casus dispensata in necessitate legis, które potym są ratyfikowane na Seymach od całej Rzeczypospolitey.

Kancelerstwo, Podkancelerstwo według prawa Anni 1540 na Seymie tylko być powinny rozdane, powiem WPanu potym mało dzieścić prejudicata, że nie na Seymie oddane były, może być mocniejszy za paritas do terażniejszych okoliczności? ale o tym potym.

Jak wiele razy też same Pieczętarnie Ministeria contra positivam legem de incompatibilibus w jednej się mieściły Osobie? iak wiele, to jest mało sta razy, leges de incompatibilibus nie na Seymach dyspensowane były, a jednak potym ratyfikowane na Seymach? iako tego same przykłady mamy, a między najdawniejszymi czytay WPan Sarnickiego ad annum 1550. *Legati de executione Legum egerunt &c.* Itaq; cum Lex

Lex in Polonia lata esset ne Cancellarius Regni ex Majoribus Episcopis non licere Samuei cum Episcopatu Cracoviensi Cancellarium contra eam legem obtinere Legati censuerunt. Memoria nostra contra hanc legem fuerunt Cancellarii multi clarissimi Viri ut Petrus Tomicki, & Ioannes Choyniczcius magno cum enolumento Regni, quod tamen in illis homines non moleste ferebant. Tunc enim Republica leges, non Republica legibus servabat, at nunc fit scius, quando in perpetua Regni pace ac diuturnitate otii turbulenta questionis oriuntur &c. Similia mater olorum vitia in Ioanne Sarnorio bis Comitibus extiterunt, qui cum Daciam, & Moschoviam maximis cladibus attrisset, Rex Sandomiriensem illi Praefecturam attribuebat, contra eam Legem, qua caveatur ut illa Praefectura omni obligatione libera arbitrari obtineretur Regio &c. Przecie jednak Seym ten dispensationes Legum przyjął, & nihil in eos invidia moliri potuit. Alecbym V. Panu takich przykładow mógł pokazać sine numero. Ergo damus casus, quibus Lex dispensari possit.

Rationes, dla których w wielkiej iakiey y kruszney potrzebie mogą dispensari leges nie na Seymie, są te.

Primo: Necessitas non habet Legem. Necessitas suprema Lex.

Secundo: Prawa znaydują się takie, które w innych czasach pomagają, w innych czasach szkodzą Rzpltey. Więc gdy zaczyna szkodzić, czemuż ich dyspensować nie można? *Leges Republicae non Republica legibus servare acerb: mowi Sarnicki. Leges egregiae res sunt, sed legibus utens exacte nimium, sycophanta niki esse videtur.* A osobliwie że mens Legislatorum, & mens Legum ipsarum nie jest nigdy, żeby Rzpltey szkodzić, ale żeby predeste, toć które prawo w takich okolicznościach Rzpltey szkodzić, w takich okolicznościach dyspensować się może! Proszę przeczytać sam lib: de Inventi: ten zacnego Senatora y Konsula Rzymskiego rozumny sentyment o wszystkich Prawodawcach: *ea virtute & Sapientia majores nostri fuerunt, ut in legibus scribendis nihil nisi salutem atq; utilitatem Republicae proponerent, neque enim quod ipsi obisset scribere volebant, & si scripsissent, quod esset obscurum, repudiatum ut legem intelligebant.*

Tercio: Seymy mają ius dyspensować Prawa, ale kiedy Seymu takiego doczekać się nie można, kiedy rwą umyślnie Seymy pod pretextem prawa, toć to prawo które służy za przyczynę rwania Seymow dyspensować się musi, in vim ratificationis: inaczej nigdybysmy się nie doczekali Seymu.

C

Quarto

29

Quarto: Byłaby to *pejssimè constituta Respublica*, gdyby w ostatnich potrzebach, *Et in malis irremediabilibus* Seymu doczekać się nie mogąc, nie miała żadnego sposobu wybrnięcia.

Quinto: Rzeczpospolita *justas dispensationes legis*, zawsze na następujących Seymach ratyfikować zwykła, iako tak wiele takich ratyfikacyi mamy w Konstytucyach naszych. *Igitur lex in summo necessitatis casu justis rationibus dispensari* może.

SASIAD: MPanie *admisso hoc principio: in casu necessitatis possunt dispensari leges*: żadne prawo nie będzie bezpieczne. Każdy sobie tę *Prav, rozu-* *necessitatem* w głowie uknować może każdego czasu.

ZIEMIANIN: Odpowiadam: Poćciwy, kochający Oyczyznę, rozumny, mózg z łowy mający, tego *principium* tak złośliwie, tak nieprawdliwie, tak bezrozumnie interpretować nie może; bo to jest maxyma wszystkim narodom wiadoma, *ubi necessitas non est nullo modo majorum instituta violentur*. To *principium*, i sprawiedliwą racją, nie zniszloną potrzebę wyciąga, *Et supponit*. Z racyi nieśluznych z zniszłonej potrzeby nie jest to dyspensować, ale gwałcić prawo, co się nigdy nie godzi. Mogliby zażyć na złe tej maxymy *sed sceleris quib tam fortes iniecit habenas, si semel innocui metas abruptis honestis*. Na takich sposobu nie masz tylko ich okryć Sparankim owym dekrtem: *liceat vobis esse sceleratos Et infames*. Ale czy dla tego MPanie złe pismo Święte że go złe zażywaią heretycy? tak y to *principium* zdrowe jest, ile z siebie, *in summo necessitatis casu justis rationibus in vim rationationis posse aliquando dispensari Legem*. Proszę tedy WPana ieżeli *contradictorio spiritu non laboras*, czyli *ex tot premissis prejudicatis dispensatarum Legum*, y z tych refleksyi nie może się w wielkiej potrzebie choćby nie na Seymie *licite dispensari* Prawo? przynajmniej przykładem samychże WPanów, którzy do upodobania swego tyle razy *privata autoritate* dyspensu. iecie się oczywiście wprawie 1690?

SASIAD: A daymyż kiedy WPan tak bardzo tey się namagał konkluzyi, że może być bez Seymu *in summo necessitatis casu* dyspensowane prawo. Ale tym WPan swego którego się domyślam *non consequeris intentum*.

§ VI.

ZIEMIANIN: Jakież tedy moje *intentum* jest?

SASIAD

SASIAD: *Intentum* WPana rozumiem jest że prawo 1717 *dispensari* może, y że Krol może na *Senatus consilium* rozdać Buławę

ZIEMIANIN: Ja nie chcę tego mówić poty, poki WPan sam na to wprzod nie pozwolił, do tey y ia się dam chętnie nakłonić, *quam praeuleris partem q probaveris ipse*. Nizeli zaś moje wyrażę *in-cznie diffesari* *intentu*, pytam się WP. naprzod czy powinien Krol ustąpić *Ius Majestatis* *1690, albo 1717.*

SASIAD: Jużesmy to zakonkludowali, że ani powinien, ani go kto do tego przyniewolić może. Bohy to było nadwładzić Krolowi iedno co mu jest własne *Ius Majestatis circa liberam dispositionem* wakanfów.

ZIEMIANIN. To Krol iakęsmy mowili *Ius suum* nie może ustąpić, proszę to pamiętać. Pytam się powtore, co WPan rozumiesz, czy konkurenci do Buław ustąpią swojej pretenzyi, y Dworu dyspozycją cale kontentować się będą, czy nie? *Si primum*, to Seym bez wątpienia stanie, to tak prawo 1717 iako y prawo 1690 *ex integro in salvo* będą: *manibus dare lilia plenis*! to y my więcej nie dyszkurować nie mamy, *decurrent alibi dies horae, serena*. *Si secundum?* że nie ustąpią, łatwo się dorozumieć *sequetur*.

SASIAD: Day Boże żeby ustąpili, aleć *magis obstandum quam sperandum*, y przyznam się WPanu, że chociaż *superficialiter* ustąpią, aleć nie chcę więcej mówić, *cetera quis nescit?*

ZIEMIANIN: BOG to wie który sam może odmienić wszystko, y o tym desperować nie trzeba, azaż *obruta de medys cimba resurget equus*. Mogą dla uspokojenia Oyczyzny ustąpić, a zdać się na Dobroć Pana. Atoli supponujemy tu obadwa, że żadną miarą żaden swojej nie ustąpi pretenzyi, y że wzięli to sobie za punkt najwyższy honoru, ieżeli nie dopiąć, to przynajmniej ieden drugiemu przeszkadzać koniecznie poty, poki można będzie do Buławy.

SASIAD: Nie jest to niepodobna, może to być. Wszak Panowie kiedy się na co zawezmą &c.

ZIEMIANIN: Nu daymy pokoy temu, my tu onikim *positivè* nie nie mowiemy: *conficia mens ut cuiq; sua est, ita incipit intra pectora*, ale my tu tylko *hypoteticim* generalnie kładziemy, żeby ieden drugiemu chciał koniecznie przeszkadzać do Buławy. *Intentum* tedy moje jest, że w takich koniunkturach ieżeli chcemy widzieć *Salutem Rempubicam*, musi się iedno z tych dwóch praw albo 1717, albo

abò 1690 koniecznie *dispensari*. Ja nie mówię które? W Panu sam *decides*, ale tylko mówię że jedno z nich: albo trzeba koniecznie *inevitabiliter* żeby *contrarium positum* Anni 1690 do elekcyi Marszałka nie przystąpić, a po trzech y czwartym, y piątym, y szóstym, y siódmym, y dziesiątym, y dalsze bez Marszałka elekcyi zapewne znieszyć. Albo trzeba koniecznie *inevitabiliter* Buław rozdać, choć nie na dośłym Sejmie bez Marszałka. *Probo utrumq;* razem. Jeżeli choć na nie dośłym Sejmie Buław rozdać nie będą, to iako dla pretenzyi Buław trzy już spełziły bez Marszałka, tak y o czwartym y o dziesiątym dla tychże pretenzyi, *inquantum* ich nie ustąpią, lepiej mieć nie można nadziei.

Żeby zaś jakie inſze racye, a nie pretenſye do Buław, Marszałkow na trzech Sejmach obrać nie dopuſciliſy, dziecku to *adhuc à Matre rubenti* nie nam powiadać. Gdyby bowiem iakiekolwiek inſze przyczyny były do zerwania Sejmu, czy ſłuszne, czy nieſłuszne, czemu aby iedne, o proſzę ze trzech Sejmów już po elekcyi Marszałka nie zerwałyby byli? dla kaſdey inſzey racyi doſyć czasu ieſt rwać Sejm po Marszałka elekcyi, ale dla Buław pretenzyi już więcey nie byłoby czasu, bo to *immediatus ordo*, po Marszałka elekcyi rozdanie Wakanſów: żeby po Marszałka elekcyi przed ſamym rozdaniem Wakanſów kto *delirantem* tamował, zbyłby ſię wydał, iuſzby to z polityki wyſzło. Więc pretendenci do Buław po obraniu Marszałka nie mieliby na czym rwać Sejmu, trzeba im tedy koniecznie nie dopuſzczać Marszałka elekcyi.

A toć nieomylna *ſequela* że jeżeli albo konkurenci do Buław ſwoicy nie oſtępią pretenzyi, albo jeżeli Król nie rozda Buław na takim, iakie trzy były Sejmy, wſzystkie inſze Sejmy muſzą ſię rozlaść bez Marszałka elekcyi, więc muſi ſię koniec nie y na tym czwartym Sejmie dyspensować Prawo Anni 1690. które kaſe pierwiſzego dnia Marszałka obrać. Jeżeli zaś chcemy żeby ten czwarty, piąty y dziesiąty Sejmy bez elekcyi Marszałkow nie rozlaſzły ſię, które poki trwają pretenſye tak ſię muſzą bez Marszałka rozlaſzać, to żeby przyſzłe dochodziły Sejmy trzeba koniecznie uciąć nadzieię pretenſyom, a Buław choć na Sejmie bez Marszałka rozdać, y tak *dispensare legem Anni 1717*.

Krotko mówiąc z iedney ſtrony Król ſwego prawa *circa liberam diſpoſitionem* Wakanſów nie uſtąpi, bo nie powinien; *ſupponitur*

że y Konkurenci pretenſyi nie uſtąpią bo niechcą, toć muſi uſtąpić Prawo Anni 1690, muſzą Sejmy rozlaſzać ſię bez Marszałkow, gdyż inaczy pretendantom ſwego dopiąć, albo drugiemu przeſzkodzić nie można. Z drugiey ſtrony chcemyli utrzymać prawo Anni 1690 chcemyli kiedykolwiek widzieć obranego Marszałka, którego *ſuppoſitis pretenſionibus* do Buław ſpodziewać ſię nie można, to muſi tym czasem *Lex Anni 1717 dispensari*, jeżeli mówię chcemy *ſalvare* przyſzłe Sejmy, muſi na iednym choć bez Marszałka rozlaſzłym Król rozdać Buław.

SĄSIAD: Ba przyznam ſię W Panu że y ia ſię w ſobie nie mogę naſmiać y zrozumieć tego co czasem ſłyſzę y widzę. Mówią że trzeba koniecznie aby na Sejmie po Marszałka elekcyi były rozdane Buław, a Marszałka elekcyi interes ich nigdy dopuſcić nie kaſe obrania bo iuſzby to było po harapie. Y myślę ſobie często, chcąc ſobie wyperſwadować, że koniecznie po elekcyi Marszałka trzeba rozdać Buław, ale elekcyja Marszałka nie dochodzi? nie, koniecznie trzeba po elekcyi Marszałka: ale darmo, będzie dzieſić Sejmy *ſtante eadem diſpoſitione* rzeczy niechcemy żeby doſzedł Marszałek? ba choćby naybardziej, bydź nie może inaczy, koniecznie Buław rozdać trzeba po Marszałka elekcyi. Jeſt to takie niezrozumiane *anigma* co go ſwiat nie ma. Dla tego w tym chętnie zgadzam ſię z W Panem *ex noſtra hypotheſi*, że poki nie uſtają pretenſye y emulacye, poty te dwie rzeczy Buław rozdanie, y Marszałka elekcyja razem z ſobą ſię nie zgodzą, *non poſſunt ullis iſta coire modis*.

ZIEMIANNIN: To my do tych czas mówili generalnie tylko o obudwoch prawach, że *ſtantibus pretenſionibus* do Buław w iednym z nich koniecznie dyspensować ſię muſiemy. Ale w którym? iabym rozumiał że między dwoma Prawami 1717, 1690 *ſtantibus pretenſionibus*, roby ſię dyspensować powinno, które mnieyſze konſekwencye za ſobą ciągnie, które *ſine periculo* Rzeczypoſpolitey dyspensować ſię może.

§. VII.

Racze pro nō
dispensanda to
Legę 1717.

SASIAD. *Si ulla Lex in summo necessitatis casu dispensanda est, si ulla Lex in summo necessitatis casu dispensanda est, si ulla Lex in summo necessitatis casu dispensanda est.* Prawo 1690. dispensari może, iako mnieysze konsequeńcy za sobą pociągające & sine periculo Reipublica.

ZIEMIANIN. Ciągniesz mnie WPanu za język, ale jeszcze moiego niechcę WPanu ultimāte explikować intencum, proszę tylko o racze tej WPana Kategoryi.

SASIAD. Dajem już WPanu rationes validissimas na utrzymanie Prawa 1717. y co za wielkie sequele za sobą pociąga, trzeba mi widzieć krotko tu ie znowu rezumować, y pokazać, że nie jest tanta necessitatis casus na dyspensowanie Prawa 1717. Więc Prawo 1690. raczy dispensari może.

ZIEMIANIN. O tę rekapiitulacyą proszę.

SASIAD. 1mo. Prawo 1717. iest wielkiej importancyi iakem miał honor WPanu już mówić, bo Wolności naywiększe bezpieczeństwo na nim zawisło, gdy Dwor subiekt do Buław z Rekomendacyi Rzplty na Sejmie tylko obierać będzie. 2do. Bo pozwolili sobie iedno prawo ex tractatu 1717. dyspensować, i zię z tym że y drugie artykuły aq̃ue poprzyjężone tegoż traktatu nadwątlaia się. Ile że ten traktat na Sejmie 1718. in toto sacrosanctus potwierdzony iest, 3to. Bo Gwarancya Moskiewska na tym traktacie powinna być w wielkiej apprehensyi. 4to. Bo wielka y mocna część utrzymuie 1717mi Prawo. Przydawam 5to. Bo potrzeby żadney nie masz tak w elkiej ut dispensetur hac Lex, chybaby ta pregnantissima ne effias była, ut satis fiat quam primum ambitioni tych Ichmow, którzy spodziewaiąc się Buław y doyscia Seymu czekać na nich długo. 6to. Pod Regimentarzami może być tak dobrze Rzplty y Woytku, iako pod Hetmanami. 7mo. Acz się zdaię ta urgens necessitas dispensandi Legem anni 1717 że się niby z niego rwa Seymy; na nie odpowiedam naprzod: że Prawo temu nie winno że się tak Seymy rozłaza, ale ci którzy nim abutuntur, za coż tacy innocentem Legem, a z drugiey strony tak salubrem solverat, a co tego że się Seymy rwa, rwały się y zdawna tak wiele, a przecię salva Reipublica. Większy to ulzczerbek iest Rzplty praevincare obrowolnie tak zbawiennemu Prawu, niż Seymow nie doy.

yście. Bo niedoyscie Seymow iest to practicum remedium, a obrowolne przestęptwo, ile takiego Prawa, rarum & semper novum exemplum.

§ VIII.

ZIEMIANIN. Já zaś o powiedam WPanu, si ulla Lex in summo necessitatis casu. & ex iustissimis rationibus dispensari może, że w terańszych koniunkturach daleko potrzebniejszy, łatwieyszy, znoszący y lepsza rzecz iest dyspensować Prawo 1727. niżeli że. Respondetur ad imam. dispensata Legę 1690 Seymow więcej pękać się miało. Na punkta WPana proszę o attencya: Ad intencum. Nie mówię żeby Prawo 1717. nie było aliquatenus dobre, ale nie iest to tak Kar nie tak podpora Wolności, iako fons wielki iak WPan imaginuieł sobie bezpieczeństwo zawisło. Stała kich kłotni Wolność tyle wiekow nie naruszona, a tego nie było Prawa. Y wszyscy sobie wsiyfy sobie tego meliora. Wziwam iest wielu takich y utrzymuujących to Prawo, którzy senti-ent że iest piękne, ale że iest wielkich kłotni fons, y że na nim wadzić się zawżę będą Seymy; między stem optimi sensu dwóch WP. poprzyjężani znazydielez żeby o tym Prawie nie mówili, że hac Lex non satis vel praevidet, vel praecavet Reipublica casus. Iedni tedy na trzy zlym iakim Sejmie doszlym życzą sobie żeby wyraźnicy quod omnes circumstantias opisano to Prawo, a takich iest nie mała liczba, ale większa daleko drugich, z których niektórzy choć te-raz tym się zaskaniaia prawem, widząc iednak iakie z niego zadowolże być mogą sequele, życzą żeby całe zniscone było, a żeby Buławy tak były rozdawane iak przedtym. Bårdzo mądrze Grec-ki Polityk napisał: tutius illi dunt qui ysdem Legibus etiam malis constantiter utentes eodem modo Rempublicam capejunt, quam qui mutationibus gaudent. Zda się WPanu że to nie zbyt dobrze było że Krol przed kilkunastą lat bez Seymow rozdawał Buławy? lepiej to iednak było etiam hac mala Lege uti, & eodem modo capejere Rempublicam, niżeli przy odmiianie tego Prawa podawać Oyczyznę na tak wielkie zamięszania. A do tego nie godziłoby się mieć tej o Krolach swoich opinij żeby na złe przeciw Rzplty tego Jus zażywać mieli, gdyż nie zażyczyli sobie nigdy u nas na taką suspicyą. Já-kożkolwiek bądź to nie tajna iest że lubo iedni życzą zniszczenia tego Prawa, drudzy życzą mu perpetuitatem, żadnego iednak ani ztam.

z tamtych ani z tych niemaż, żeby nie widział, nie zeznał, że co-temu Prawu brakuje, y żeby go przynajmniej lepiej *circumstanciare* potrzebował. Prawo to za Pana Flaminga było dobre, y nic mu więcej nie było trzeba przydać, ani umniejszyć, ale na dalsze czasy jeżeli zostawione będzie tak iak teraz jest, będzie na zawsze *fons* takiel że zamęszania, iakie teraz są.

SĄSIAD. W BOGU nadzieja że przyszły Sejm który dojdzie obmyśli taki sposob żeby to Prawo nigdy więcej nie szkodziło wewnętrznemu pokoiowi Rzeczypospolitey.

ZIEMIANYN. A mnie to dożyć że y WPan uznasz potrzebę tę, iż trzeba aby Rzeplta obmyślił sposob, żeby to Prawo nie szkodziło więcej *in posterum*, ergo teraz szkodzi. Więc czyż to samo nie exkuzuje dożyć *ut possit dispensari* to prawo, które takie jest, że wszyscy generalnie mają go *pro bono*, ale *non pro bono ex omni parte perfecto*. Toć to Prawo nie jest ze wszystkiey miary w sobie dobre, toć tak wielkiego dobra z siebie iak teraz jest Rz pty przynieść nie może, tylko nieuchybne zamęszania, toć przy swojej imperfekcyi którą w nim każdy uznaje *& meliorationem* życzy, y którą ja WPanu dalej na oczy wystawię, nie może być iak śląg Wolności podpora, iak WPan twierdził. Coż to za podpora Wolności to Prawo iak teraz jest? kiedy ktokolwiek kiedykolwiek będzie miał do Buławy ambicyę, może *pretextu hac lege* nie tylko trzy, ale y trzydzieści bez elekcyi Marszałka rwać Sejmow? A iako to pewna że *vitia erunt donec homines, alij homines non alij mores*, poiy ambicyi, poki ludzi ślanie, iak y to pewna, że tym Prawem zaw ze ambicya szkodzić będzie Rzeplty. Ergo quid nali est po trzech na tym Prawie Seymach zerwanych *tam periculosarum consequentiarum Legem* dyspensować?

Rozważniymyno *penitus* to Prawo, WPan nazwałś był *Legem Anni 1690* ceremonialne Prawo, a ja WPanu mówię że gę bocy weytrawizy w Prawo to 1717. coś go WPan *basim* Wo nialne jest, *puleherrima mors non stabili subnixu gradu*; obaczył W. Pan na oko, że to Prawo *jus Regium circa libertatem dispendiosum* Bu-ław nie szkodliło, ale to zostawiło *integre* w swoim dawnym sło-ju, procz opilania jedney czasy cyrkumstancyi, ołaczył na oko że to Prawo nie czym szetelnym, ale tylko ceremonią jedną au-

xii

libertatem. Essentialia verba tego Prawa są *Ministeria te, quae J. K. Mę tylko na Seymie ad vota Senatus y na instancye Posłow Ziemi- skich konsekwować będącie*. Weźmy to naprzod na reflexyę: *ad vota Senatus y na instancye Posłow Ziemi skich*. Vota te y instancye czy *tacite* czy *aperte* być mają? iuz to było przy naszych oczach *praejudicatum*, że *vota y instancye* cicho przy samym Tronie czyniono, przy- sępiąc do samego Krola, że ledwie ie tylko kilku koło Tronu do- szłyżec mogło; Patrzayże WPan *tantum defectum* tego Prawa. że z niego cale *colligere* nie można czy *tacita* czy *clara* powinny być *suf- fragia*: iczeli bowiem *ex praedicto solenni* mogą być *tacita*? a coż po- nich? nie wolnoby każdemu na to mówiac *inier conscios Aula Thro- nicque propiores* do Buławy rekomendować takiego, *proferre alta quem voce recuset*? Patrzayże WPan iak to jest *nudissima ceremonia*. U- wazmy to ieszcze, *ad vota Senatus, &c.* iakże? te *vota y instancye* czy powinny być *nemine discrepante*? czyli *sola major pars prevalere* po- winna? czy może *prevalere minor pars*? Item co z tego, kiedy rożni dziesięciu Kandydatow do Buławy rekomendować będą? za kto- remi Dwor iść powinien? Prawo ani wzmianki o tym. Tak dale- ce, że g yby pułcorasta głosow rekomendowało do Bu- ławy, a za drugim żeby tylko trzy głosy były, z Prawa tego nie *concludi possunt* nie może, czy trzech, czy pułcoruset rekomenda- cya mieć powinna, *jus preferentiae*: słowem jednym, Krol wolien jest komu chceć Buławę oddać, dożyć *ad rigorem & litteram* temu Pra- wu uczyni, aby miał iakiekolwiek za kim *vota y instancye*: Nie jest to *nudissima & purissima ceremonia*? Daymy niech Dwor chce Hetma- na nam *suspectum*, poydą głosy czyli *tacite* czyli *clare*, będzie dzie- sięć głosow mniej albo więcej *in faverem* destynowanego od Dwor- ru, będzie pułcorasta inszych za inszym; *rigori literali* Prawa Krol zadotyc uczyni, że wysłucha rekomendacyi, a uczyni kogo chce. *Magnum laus incrementum* nalezey przybyło Wolności! Coż tu te- dy Krolowi *deprum ex priori gradu Jus Regij*, które miał przed Rokiem 1717? to jedno tylko że trzeba czekać Seymu z Buławami, że mu trzeba cierpliwie wysłuchać Oracyi, dać zaś temu ko- mu się podoba, chocby tylko *personam bene visam Aula* kilku, kto- rych zawżę Dwor mieć może *ut sensus*, za nią instancye wniesli. Nie jest że to *jus plenissimum* Krolowi zostawione? Toć to jest, co y teraz bruzdzi, że przysć nie dadzą do Marszałka elekcyi y do

Primo 1717
ceremonia in-
mens.

do rekomendacyi na Wakanse, bo im się coś zdało że Dwor nie wżyskieli, to ile trzeba mieć może głosów. a potym *Jure suo utitur*. Mowze teraz WPan iak się podoba, że to Prawo tak przedziwnie nasze rozprzestrzeniło y ugruntowało wolność *credat Jure Apella, non ego*.

Nasłatek możesz WPan osądzić, iak *curii visus* to Prawo, kazało na Seymie tylko rozdać Buławy, a kiedy dwa, cztery, pięć y więcej bez Marszałka rozlezie się Seymow, żadnego nie podało *re medium*, ale tylko *fato suo afflictissimam permisi Rempublicam*. Też są punkta *defectus* y realne *dubia*, które koniecznie trzeba żeby na iakim Seymie doszłym rezolwowane były, które Prawo poki z temi defektami zostanie, poty też samę które teraz Rz płać trapią *pestimos producet effectus*. Znaydź mi WPan proszę *in Lege Anni 1690*. takie defekta? Więc *supposito* iakieśmy już zgodzili się byli że w te razniejszy koniunkturach jedno ze dwóch Praw dyspensować się koniecznie musi, *ē duobus malis minus eligendo*, lepiey jest dyspensować Prawo całe Ceremonialne, *non restrictivum Juri Regū, non ampliativum Libertatis*, kończące się na samych tylko wotach y oracyach, nie przezieraające żadnych konsekwencyi, nie zabiegające żadnym złym sequelom, zaskaniające mocno ambicyą y prywaty, podające Dworowi *nocendi artes* do utrzymiania Regimentarzew *amovibiles*, o czym po ym, jednym słowem, rodzące z siebie *infinita pericula*, y poty poki modyfikowane nie będzie na nic nie potrzebne tylko na rwanie Seymow,

§. IX.

Ad secundum. Ześ WPan powiedział, iż dyspensując się dobrowolnie w jednym punkcie traktatu 1717. jest to dobrowolnie nadwątlać wszystkie inne w nim artykuły *et Leges*, które *eadem auctoritate* mogą *violari*. Odpowiedam naprzód, że ta konsekwencya mogła by się na ten czas ziścić, gdyby bez potrzeby dobrowolnie gwałciło się takie Prawo 1717. ale że nie gwałci się bez potrzeby, lecz tylko *dispensatur ob magnas necessitates*, zacoż wnosić że drugie tegoż traktatu punkta mogą być zgwałcone, ponieważ żadney na dyspensowanie ich potrzeby nie ma? Jest to *principium lumine naturali notum* we wszystkich narodach, *ubi necessitas non est, nullo modo majorum*

rum instituta violentur. A coż za potrzeby są *imaginabiles* do solowania innych tego traktatu punktów chyba tylko te które złożyć subministrować by mogła: *Quid thyma peccarunt tamen his decerpta deguntur mella suis apibus, sibi virus aranea quarit*. Zważ WPan sobie jeżeli to dobra konsekwencya, że się jedno Prawo traktatowe *ex necessitate* nie zachowuje, *ergo* wszystkie wywrocić trzeba? A krociecy WPanu odpowiadając, poćciwi y kochający oyczyznę y pokoy tego nigdy nie uczynią, gdyby kto był niepoćciwy y nieprzyjaciół Oyczyzny, *quidquid fatu genuit natura sinistro*, mogłby to uczynić, ktożby mu tego zabronił?

§. X.

Ad tertium: Na gwarancyą Moskiewską. Odpowiadam naprzód że WPan za pozwoleniem iego *totum Caelo erras in supposito* nazywając Gwarancyą, o ktorey się nigdy nie śniło Rzępley, ani iey potrzebowała na traktacie *Anni 1717*. Daleko ztąd do onąd: Gwarancya od medyacyi tak od siebie dalekie są, *partibus a nostris distat quantum ultima Thule*. Gwarancya *evictio defensio* jest tey kondycyi, że się *evictor* albo Gwarant obliguje *ad evictum ad defensum* poprzyjęzonych między stronami Paktow. A takowa *evictio et defensio* zawsze wyraźnemi słowami rzetelnie w traktatach samych zwykła *præcudiri*. Medyacya zaś, nie innego nie jest, tylko przyjaćielska usługa przy pogodzeniu dwóch stron między sobą zazyta, ani nie ma tey kondycyi żeby Mediatora obligowała *ad evincendam securitatem Paſſorum*. Y gdzie sama medyacya zachodzi w zmianki w artykułach nie maż żeby *mediator securitatem vel defensionem spondeat*. A o maż WPan Oliwki naprzykład traktat pod Gwarancyą Ludwika XIV. Francuskiego Kiola *Art. 36. Ludovicus XIV. &c. pro se ac Successoribus suis Regibus Gallie spondet ac promittit &c. per Antonium de Lumbres Legatum suum ad hanc Gwarantiam instructum, se executionem Paſſorum, eorumq; observationem ac perpetuitatem inter eosdem supra nominatos Principes omni meliori qua fieri potest modo, etiam armis ubi amabilia media non processerint, asserturum, & si quis eorum sub hac fideiussione comprehensorum illa violarit, arma viresque suas Parti læsæ ad ejus requisiuonem iuncturum*. To to jest Gwarancya *Fideiussio evictio, &c.* W Traktacie zaś 1717. iaki WPan cich tego widział? iaką naymnicy-

Ad tertiam Rationem.

Zle zrozumiana nie Gwarancya

ale Medyacya

a, do ktorey wdawać się nie nale-

ży.

saq fidelissq; affekuracyą obiecanie *evidenti defensio*? Ato WPana całą rzecz *in praelim*: traktatu 1717 widzieli: *at amica Sacra Carea Ma. iestatis officia per Excel: Georg: D. Poruki Sc. admissa de pace cogitanda*. A na końcu *art 10 hoc instrumentum pacts a Mediatore ac supradictis Plenipotentarijs (ordinum) Sc. subscriptione & sigillis roboratum*. Więc czyż nie małyż wzmianki: ani żadney Plenipotentaryi od Cara Xciu Dosthorukiemu danej, ani żadney ratyfikacyi Carowej Imci nie małyż która w Gwarancyi essentialna jest. Więc to nie było tylko była Przyziacielska medyacya y szczery komplement sąsiedzi. Nie potrzebowała bowiem ani chęta ofiarowanej żadney Gwarancyi Rzepta między sobą a Krolem sw im.

Więc na tę pogrozkę że medyacya Moskiewska nie dopuści *in tanta necessitate* dyspensować Prawa traktatowego, należącego mę do dobrego *ab intra* Rzepty rządu, co WPanu mam odpowiedzieć? *Vox faucibus haret. Non metu* żeby się Dwór Moskiewski miał mieszać *in dispositiones* Praw Rzepty, mądra tam teraz choć biała Głowa, *vis vultum vultu quid erat formosius isto? ingenium? ingenio quid erat prudentius isto?* mądre Ministeria, *parcs castrisq; togasq;* wiedzą dobrze co do medyacyi należy, wiedzą że *Respublica* jest *independens* *Jurisdictionem suorum Domina*: żeby to było bardzo w sąsiadzką wdawać się *Ekonomią contra Fas genium* w partykularne Państwa naszego tak ciękawie wdawać się Prawa, a coż to do Moskiewskiej medyacyi? Ale na to tylko *eripit verba dolor*, iak w życzliwego Oyczyźnie Syna fercu zkoncypowane, iak ustami wyrażone być może *tam ferale medium* dla utrzymania swojej pretenzyi? a wyszłoby to na to: *seditione, dolis, scelere, atq; Libidine & ira, Iliacos intra muros peccatur & extra?* Nie trzebaby nam inżego przykłału szukać zapamiętałego przywiązania do swoich przywat, gdyby się tak stać miało. WPan kochający Oyczyznę y pościwość trzymam że generalnie *de proditoribus Patria* tenże małyż co y każdy sentyment: *quam vos genuit sava sub rupe Leana? quod mare conceptos spumantibus expulit undis? quae scylla vorax quae vastus charybdis?* Gdyby do tego przyszło, przysła by *ad praxim* y owa iezli się nie mylę Seneki maxyma: *tantum virium sumendum est, quantum eis accessit, quae adversus te praparentur, Armasq; in armatos sumere Jura sinunt.* Więc o tym nie mowmy.

Ad quartum. Na tak wielką partyą która *zela* *Sc.* Daryusz *Ad 4th Rationem bez* Alexandrowi wor duży maku, a Daryuszowi Aleksander odeńał woreczek pieprzu, na którym woreczku może przypisać, *quid valeam nescis, & te mea robora fallunt.* A do tego MPa- *porównania* *większa część* nie pluralitas arcy-zacnych y znaczniejszych Familij naprzykład w Rzepty ży- *czy sobie, że* Anglij, niechay się na iedno *societ* ze wszystkich przyziaciółami *by praxe* obligowanemi swemi, *quota pars* to jest Angielskiej Rzepty? Idź- *Prawa 1717* *nie rwały* *fig Seymy.* *co* mowią o trzech Seymach zerwanych bez Marszałka elekcyi, *co* mowią *de causa* tak zerwanych Seymow? *co de remedijs, co de praxe* *tium: niechcemy* ginąc chcąc salwować Prawo: iezeli Prawo iakie Oyczyznę gubi, niech samo takie Prawo z lichem zginie: *non differt vel nullam vel inutilem habere Legem.*

§ XII.

Ad quintum. Na ow żart WPana żeć się zdaie iż nie małyż in- *Ad 5tam Ra-* *tionem V* *tibi, va ni-* *gr. &c.* *szey* potrzeby dyspensować *Legem* 1717, tylko że doszłego Seymu długo czekać na ambicyą. *Va tibi va nigra Sc.* Jedna jest ambicya, która życzy sobie dobrze, chce swego dopiąć; y ma dobrą nadzieię: druga ambicya, która swego nie mogąc dopiąć inżym całemi przeszkadza siłami: tamta życzyłaby sobie Seymu, albo rozdania Buław, iezli dalsze rwać się mają Seymy, ta druga nidgy sobie takiego nie życzy Seymu na którym by ią minęła Buława. Więc *quis tulerit Grachos de seditione querentes? Clodius accuset machos* *Catilina* *Cerbegum?* *loripedem rectus derideat, Aethiopem albus.* Boć to właśnie idzie na owo Rzymskiego Historyka: *Appius insita animo superbia infestatus ambitioem college.* Więc lepsza taka: *Scimus & hanc veniam petimusq; damusq; vicissim.*

ad 614 ratif:
pokazuje się
evidenter że
Prawo 1717
jest szkodliwe
Wolności
tak zabieżeć
temu.

Ad 614um. Ze z Regimentarzami tak dobrze Rzplty, iak z Hetmanami: tak dobrze pod temi, iak pod tamtemi Woysku MPa- nie, ta racya iezeli inże przywodzi mie, żebym z dnych nie za- żywaiąc cyrcumlokucyi wklar WPanu pokazał, że Prawo 1717 jest arcy szkodliwe Rzplty, pokazałszy iuż dostatecznie *ad 614um*, że iest ceremonialne tylko. Prawo to o Regimentarzach tak mowi: *In casum zaś żeby obadwa Hetmani iednego Narodu przed Seymem nie za- r. z następującym pomarli, Regimentarz doczesnego, I. K. M. będzie nale- żało postanowić.* Supponuję tedy, za przykładem W Pana pozwalając to sobie, że Dwor ma nie dobre intencye, że ma zamiśl iaki o naszych Wolnościach, wszak na tey suspicyi o Dworze wielkiś W Pan fundament swoich był założył racyi: Prawo nie op. suie że- by na Seymie Krol Regimentarza naznaczał *ad instantias*, wolno mu kogo chcieć byle Szlachcica Polskiego naznaczyć. Naznaczył *post fata Ducum* Regimentarza *subiectum* Dworckie, nie kontent iednym, odmieni go *ad placitum*, da Buławę iezcze bardziey obligowane- mu, wszak tego Dworowi to naymniey nie zagroziło prawo. Seym nadchodzi, Dwor kontent z Regimentarza *ad nutum amovibili*. *Subornat* aby rwano Seymy y drugi y trzeci y dzieścizy. Wolno nam rwać Seymy, a mowić na Seymie koniecznie być powinny rozdane Bu- ławy; wolno rwać Seymy y Dworowi a mowić: na Seymie konie- cznie być powinny oddane Buławy. Y tak my znou drugie sześć albo kilkanaście lat bez Seymow y Hetmanow będziemy. A Krol tym czasem Woyskiem naszym y Regimentarzem *ad nutum amovi- bili* co zechce dokaże: *Nec nigredo nigra est, albedo nec alba, nec ignis flamma, nec imber aqua*, iezeli to nietak. Podźmy daley. Regimen- tarz iaki albo będzie chiał dla dwuch Hetmańskich pensyi, y tak wielkiey oboyggu Hetmanow władzy utrzymać się długo na Regi- mentarstwie, albo będzie chiał koniecznie Hetmanem zostać *con- tra mentem* Dworu lub *Statum*: będzie rwał Seymy poki mu się bę- dzie podobało: wolno nam rwać Seymy a mowić koniecznie na Seymie być powinny rozdane Buławy; wolno Regimentarzom rwać bę z Seymy, a mowić koniecznie na Seymie być powinny rozdane Bu- ławy. Y tak znou Oycyzna w zamietzaniach lat kilka. Owoż po- żytek, owoż sequele tak essencyalnego iak W Pan mowiłeś prawal

Mamy

damy iuż iednę prawa tego experyencya, że pretextem iego pre- tenty o Buław kilka nam zerwały Seymow: spodziewali się tego Au- tora Legi? czekamyż iezcze drugiey experyencyi, żeby nam w tym prawem szkodził, czekamy trzeciey żeby Regimenta- rze sami. Jakże więc kiedy dobrze z takim prawem ma być Rze- czypospolitey? *Comparemus* z Regimentarzami Hetmanow. Hetmani *amovibiles ad nutum Aula*, więc też ani mają za co bydz *Aula ob- nox*. Regimentarzewie *amovibiles ad nutum aula*. Gdyby Dwor kiedy co nie dobrego zamyślał, chybaby Regimentarze Waleryu- zow, Kamillow, Katonow Rzymskich zwyciężyli poćciwość *Sc. He-* tmani przyścigają Rzplty wierność, Regimentarze żadney nie czy- nią przysięgi. Mała to iest *esse solum tanto Religionis onere?* He- tmanow dwuch osobne swoje mają pensye. Regimentarz obudwoch Hetmanow odbiera pensyą, Hetmani 4 Regimentarz ośm ma swoich Chorągwi. Hetmanow dwuch *providē divisū Imperiū* Regimentarz sá iedē. Pytam się W Pana, czy nie lepiey iest *ex hoc fonte* bydz Re- gimentarzem niż Hetmanem, a rwać Seymy żeby *ex Magistratu* nie rwyścić? a ia mowię że cudowna każdego Regimentarza poćciwość, kiedy *tanta potentia non abutitur*. Z drugiey strony MPanie, Hetmań- ska władza u nas w Poliszce fundamentalnemi Rzplty ugruntowana prawami nie iest to iedyna naymocniejszy, *basis Libertatis?* MPa- nie bez subiekcyi mowiąc, sama Hetmańska władza státeczne *aquili- brium* trzyma *inter Majestatem & Libertatem*, to iest iedno *summum Do- minationis arcanum in nostra populari Rep.* Tego iednego (gdyby nam *dato casu* nie dobrze życzyli) potrzeba Krolom, znieść powoli He- tmańską władzę: kto tego nie widzi, iezcze mu *rubet à ferula ma-* gnus, *pectus & ad sonitum campani palpitat aris*. A nie iest to gotowy sposob do zniesienia powoli Hetmańskiey władzy pozwolone te *ad arbitrium* Dworu Regimentarstwa doczesne? Ktoż iezcze nie wi- dzi w iakim niebezpieczeństwie okrutnych scyfsy y domowcy woyny zostaie *in casu fatori* Krolow swoich z Regiment: Rzplta? tegoć zdami się czekaia, ktorzyby byli aż do śmierci Krola Regimentarzami kontenci, chcą sprobować czy Regimentarze *sub interregno* są *amovibiles*.

Patrzyżę W Pan iak to z gruntu iest pełne złych konse- kwencyi prawo y teraz y na potym. Raz to iaké rzekł było dobre pra- wo. Ale teraz y na dalizy czas proszę uważyc iezeli w nim ktora

znay-

znayduie się kondycya z owych, które o dobrych prawach sam ten Author zdami się Izidor napisał: *Lex debet esse possibilis, secundum naturam & secundum consuetudinem Patrie, loco temporis conueniens, necessaria & utilis, manifesta quoque, ne quid per obscuritatem captiosum contineat &c.* Przyday WPan do każdego z tych epitetów non, ażeby konkluduy *Leges inutiles antiquanda sunt aut certe corrigende: quodam salubriter instituta, salubrius abrogantur.* Możesz WPan daley sam sobie tego Roterodama czytać: Owo y ten który Alexandra Wielkiego formował y Rzpltym prawa opisał: *Lex facile dissuaderi potest, si minus sit utilis omnibus, si aduersetur potius quam conducat ad Reip: gloriam, ad urbis potentiam ad Civium probitatem quietem & concordiam.* Mądrzy y przezorni Przodkowie nasi widzieli dobrze że taka Wakanów dyspozycya nie mogła mieć inakżych skutków, dla tego spuścili się na dobroć y sprawiedliwość Królów swoich, którzy pewnie do tych czas *in electione Personarum* nie ukrzywdzili nigdy Rzeczypospolitey. A jeżeli nie będzie się zdawało *Provide commodorum suorum Reip:* znieść całe to prawo, wierz mi WPan, że przynamniey przyjsć musi *ad meliorem circumscriptionem* tego. Albo Rzeczpospolita, *Sacrojancta, indispensabili, inviolabili cardinalissima aeternitas* jeżeli znówu rzecze: *Sicere BOZE* jeżeliby *aliquo fato* nie dostało do Marzałka elekcyi, to wyraźnie każe *etiam fato* niedoyscia Marzałka, żeby Król na pierwszym Seymie rozdał te *Ministeria* Inaczy niepodobna nigdy żeby to Prawo nie było nam zawżę wielkich zamieszania kolidz y rwanja Seymów przyczyną. To z okazji MPanie żeś WPan powiedział że Rzeczypospolitey tak dobrze z Regimentarzami, jak z Hetmanami. Patrzay tu WPan na nie-*flychaną* dobroć Króla, który mając w ręku *tam ex-dentum* nęm *nocendi modum*, sam niechce dłużej Regimentarzów *amorbis*, ale usilnie się stara kreować Hetmanów *inamorbis*.

Iskły se wo na lege
glo zabie
złym sekwe-
lom ex Lege
1717.

Ad 7mum. Ostatni WPana punkt dążył do tego, żeby wy-
ściężyć tę potrzebę rzetelną dyspensowania Prawa 1717, która jest
naypryncypalnieszą, to jest, że dla złego zażycia tego prawa Sey-
my nie dochodzą: więc konkludowałeś WPan że choć Seymy nie
dochodzą pretextu Prawa 1717, to go jednak dyspensować nie go-
dzi się. Odpowię aiąc na to, zakładam, za pierwszą kategorią z
dyspensu samego WPana na początku naszego dyskursu, że *pretensya*
do Buław nieomylnie rwnie Seymy. Te tajemnice wiedzą y woznice.
Nulla haec causa mali valet arte regi Sameś WPan to *arcanum* naprzod
wywił, mówiąc, że gdyby Król komu inżemu oddał Buławę, nie
komu destynuje, toby Seym doszedł. Wypływa z tej pierwszej dru-
ga kategoria, już o demnie wyprobowana, y od WPana przyjęta:
ze poki interes Buław nie uspokoi się, poki Konkurenci między sobą się nie
upomiarują, poki Seymy bez Marzałków rozłożyć się będą.

Hic suppositis: Możesz bydyć nie szczęśliwszy *Status* Rzplty, ia-
ko zostawać bez Seymów? zieżdzać się tak wiele razy z całej Pol-
ski y Litwy, trudzić Króla, Senat, Posłów, aby się z tak dalekich
kraioy zgromadzali na iedno *magnum nihil!* Ipezy niekończone z
wielkim utzczerbkiem prywatnych fortun łożyć, bez naymnieysze-
go *in publicum* pożytku, czasu kilka niedziel na dysputach niepo-
trzebnych strawić, y tandem tak wielkie światu całego Polskiego
motus zawody, prace, mozoły, nadzieie tym iednym kończyć: *partu-
riunt montes nascetur ridiculus mus!* Tak dalece że cały Dyaryusz ten
Seymów naszych bydyć może: *rumores vacui verbaque inania, & par-
solento fabula somnio.* Tym czasem Czczyzna *aliquo inevitabili Fato*
zostaie bez pomocy y rady o sobie. A wżak y Pan Bog nie może bar-
dziej Państwa żadnego ukarać, iako zostawić go bez zdrowey rady,
w zamiecaniu, ślepotcie, kłutniach, niezgodzie, bez żadney konklu-
zyi. Czyż tedy teraz WP. nie widzisz *eum statum* Rzplty naszej w ia-
kim była Rzyska, com tobie sam *in familiaribus ad Avicum* nie dawno
założył: *de Republica breviter ad te scribam, iam enim charta ipsa ne
nos prodit extimejco. Nunc quidem novo quodam morbo Civitas moritur,
ut cum omnes quae sunt aelia improbent, querantur, doleant aperte, loquan-
tur, & jam clare gemant, tamen medicina nulla offertur, nec videmus quis
finis praeter exitum futurus sit.* Woyska bez Hetmanów, familie za-

ad 7mā Rari-
nieśczęśliwy
status Oyezy-
zny potrzebu-
ie Seymów &
executionem
Legis 1690i
a że pretextu
Legis A. 1717
Seymy się rwną
ergo &c.

iątrzone na siebie dla emulacyi, Kurlandya w iak złych terminach, Pośeł do nas Kurlandzki nam *in herbim* zabrany y sekwestrowany, zakazał a Kurlandczykom do sądow Krolewskich appellacya, inwazye y wiole cye ustawiczne na granicach od Prus, kościołow naszych Katoickich rabowanie, Kłasztorow puśtośzenie, Kapłanow naszych mordowanie, nie poddanych tylko, ale y Słachty rodowitey gwałtowne ledwie nie setnemi razy po wioskach, miastach y miasteczkach Polickich zabieranie, Elbląg, Drahim &c. uwięziony, że go nie pozwalają wykupić choć pieniądze gotowe leżą, granice od Śląska ukrzywdzone, granice Ukrainiekie ogniem y żelazem od zbiegow infestowane, y tamże wielka moc krwi Szlacheckiey y ubogich przelała, niezliczone w Państwie naszym exorbitancye, Pośłow wszystkich ludzkoziemskich y Dworow z nami zawieszane interessa na pośmiejach wszystkich okolicznych krajow y urąganie się z naszego urzędu; *desideria* Woiewodztw w tak wielkich interessach tyle razy niekczemu nie zpeścić; Skarb Koronny z wielu miar dużo podupadły, *commercia* y handle, dla wielkich opressyi ktorę od prywatnych ludzi kupcy cierpią, ustające, Woytkaraka mała garstka, iak mały żaden podobno Xiążętko udzielną nie ma, krzewiące się coraz to bardziej dyffidencye *inter Majestatem & libertatem*, y tyfiące nie inższe nie zdadzą się W Panu *sufficiencia* moitwa, że nam konieczne potrzeba doyscia Seymow. *Si nunc bene, quando erit male? si nunc male, quando futurum sit bene Reipublica?* Wycięcają Ichmość całym dowcipem wszystkie te *mala* Oyczyzny, żeby pokazać że Seym mniey potrzebny, że to nie choć się rwą Seymy, powiedają że to wszystko co naprzykład o Kurlandyi, Prusach, y inższych granic niebezpieczeństwie mowiemy, są *ficta tericulamenta* y chimery, ia bym im odpowiedział na to, co *Herd. tribuno* zacny *Quintius Rzymianin: Herdonius Tribunus* negando *bella esse, arma vobis ademit, nudusq; servus vestris* objeć; *pudet Deorum hominumq; fidem! hoc est Tribuni auxilium Patrie frere, incrimem eam hosti trucidandam obicere?* Ja niewiem żeby komu abo tępość, albo złość, tak okrutnie zaćmiła rozum, żeby nie widział *necessitatem* Seymu. A mali się wszystko powiedzieć, *Dij mihi dent nullosq; lares, inopemq; senectum*, iczelim tego na te uży od godnych tu przeciwdziałających nie *Hyfzał*: poczekamy śmierci Krolewskiej, a z Regimentarzem który jest *amovibilis*, możemy na ten czas co chcemy uczynić, z Hetmanami zaś

non

non item. Niech da Bog temu nad ktorego mieć nie możemy lepszego Krolowi iak wydłuższy wiek, ia przy starości moiey z Biskupem sobie Krakowskim życzę, *ut me Rex non relinquat superstitem!* Ale że nie pewne jest życie ludzkie, coż W Pan rozumiesz, kiedy chcą żeby aż do śmierci Krolewskiej nie dochodziły Seymy, *venit temeraria vota & nubes deripienda ferant!* cożby się po śmierci Krolewskiej działo, wielebyśmy Hetmanow mieli? wiele spikniowych przeciwko sobie na życie y honor partyi? Alboż to y Regimentarz *pularitatem* y przyjaciół nie miałby, że *de pari* z każdym mógłby się wziąć za barki? *sunt mihi quae possunt arma tenere manus?* A coż to za *Parfalia* projektujemy? Na Krolestwo samo czybyśmy tyle Kandydatow nie utrzymywali, ile Domow byłoby spodziewających się Buław od przyszłego Krola? Y nie trzeba kochającemu Krolowi Oyczyznę pomyśleć co skutecznie iako *tanta mala antevertere?* y abyśmy kiedykolwiek przyść mogli do spokojnych Seymow.

Kończmy. Więc MPanie ziedney strony Krol sprawiedliwie niechce *derogare juri suo* y sukcesorow swoich, y nikt go do tego *contra mentem & statum Reipublica* nie przymusi aby miał odstać *personam sibi bene visam & per Leges dignam*, to *innegabile*, z mowy W Pana samego są tacy ktorzy koniecznie chcą swego dokazać y na tym rwą Seymy, to także *innegabile*: Seymow zaś potrzeby chyba *hisi Patrie*, nie widzi to wżaż *innegabile*; a kiedy rwą Seymy, toć y na rozlazłym Seymie muszą być, a przynajmniey mogą rozdane Buławy, żeby raz *fontem obstruere fomite* zgalić, znieść *originem omnium malorum praesentium*. Y tak nie widzisz W Pan ieższe *irrevocabilem necessitatem dispensandi Legem Anni 1717?* Muszę tu W Panu nie dawno od samego W Pana niezrozumiane przypomniać *anigma*: trzeba żeby Krol koniecznie na Seymie rozdał Buławy: ale już trzy Seymy zerwały Buławy? to na czwartym: a gdy czwarty zerwa, to na piątym: ale y piąty nie obaczy podobno obranego *Marzalka*, to na szóstym: a e y szósty iednakowo dla tych może rozleść się *pietensyi*? to na siódmym: hała hała pokiż tego będzie? *finis alterius mali* zawsze *gradus* będzie *futuri*

Konkluzya
iaki jest niepodobna doczekać się Seymu non dispēfata
Lcege 1717.

S XV.

Media, żel
Krol ustąpił,
albo żeby mu
podziękowano

SĄSIAD. To niechby naostatek y J.K.Mśc ustąpił swego,
ZIEMIANIN. Nie może, nie powinien, niechce. Nikt go
ad violandum *ius suum* przy nusić nie może: a i żeli ta nie jest od-
ręczy przestroga *cede potenti*, dopieroż *cede potenti & iustiori*
causa. *Offerendum credas, quod amissurus es*, czy nie dobrze Tacy? *fer-*
tuna precari, non audere jubet. Si nequeas precibus cum quo te vincim
uri credis? Toby był komplement w tych okolicznościach modny:
porrigimus vincis ad tua jura manus. A do tego MPanie na kogo że-
by Krol ustąpił? na iakiego *ex nostro Equestri Ordine*, z Woyska? al-
bo ten nie powiatał *ex Equestri nostro O dine* toremu rozumniemy że da-
dzą? Nakogo z Panow? ale dzieliaciu nie mamy Buław: zawsze więcej
czy w Koronie, czy w Litwie nie ukontentowanych zoiłanie. Prze-
stana jedni rwać Seymy? rwać ich nie mogą drudzy? Jeżeli Krol
takich będzie upatrywał Domow, w ktorych już bywały Buławy?
czyż dzieścić takich zaydzieść Domow? Więc MPanie raczy *quid*
soli arboribus? quid pleno sidera celo? in mare collectas, quid superad-
dis aquas? Naostatek MPanie *in aequali Rep:* między Domami *sub-*
tato aequilibrio, czy nie widzisz WPan iak szalki idą? czytamy no sam:
si tanta una aliam preponderet, altera nubes cassā petit, vacuansq, rapit
vix major in auras. Divide rem, medium lances da pondus utriq, utraq,
concordi sese libramine tollet, victricesq, sui, nec fortior una, nec una de-
bilior. Cernis? quod stat Concordia solos Aequales inter? Paritasque est ma-
ter Amorum?

SĄSIAD: Powiem krótko: to niech Pan Regimentarz ekskuzu-
ie się y podziękue *amore boni publici*.

ZIEMIANIN. ha ha ha powiem krótko, Xięże Prasiacie inszych
nauczacie, sami nie działacie. *Age quod dicis, & feliciter persuasisti.*
Nil mihi vis? & vis cuncta licere tibi? Regimentarz nigdy o to nie
importunował Krola, coż za obligacya łasce Krolewskiej *renun-*
ciare? WPan sam gdybyś miał to szczęście w ręku, czybyś dla
inwidy cudzych mogąc się przy łasce Krolewskiej utrzymać, y
czuiąc się *capacem* ekskuzował się? myślałbyś sobie, *Tu ne cede malis,*
sed contra audenior tito. Rumpitur quisq, rumpitur invidia. Opimi
mortalium altissima cupiunt. Widział WPan co sam ten piłze? *Angu-*
sti animi atq, demissi est honorem atq, dignitatem contemnere. Na osta-
tek

tek komuż według prawdy y Boga mówiąc podobniey ustąpić pre-
tenlyi, czy temu któremu Dwor d i e, czy temu któremu odpo-
wieda? komu podobniey czy Krolowi ustąpić *ius suum legitimum?*
czy komu inszemu ustąpić swoiey pretenlyi, *in nullo iure debito*
ufundowane? Niechże to uczynią sami *amore boni publici*, do czego
exhortuią drugich, *adment* a prawdziwie z serca *adment*, pre-
tenlye swoje *legitimo iuri* y niewinnemu i częścią y równym zału-
g m *& copacitati*, a pownie Seym doydzie. Nie uczyniali tego, nie
doydzieli tak potrzebny Seym, *aliud remedium* nie maż, tylko dy-
spensowanie prawa 1717: inaczej nigdybyśmy się nie doczekali
Seymu,

S XVI.

SĄSIAD: Pozwoliłbym na to, gdyby iakie insze znaleźć się
nie mogły *remedia*.

ZIEMIANIN: Proszę o nie.

SĄSIAD: Wielż ie WPan, ia nic nowego nie powiem.

ZIEMIANIN: Pytam się tedy W Pana czy *supposito* że Krol
swego *ius*, a nikt też swoiey niechce ustąpić pretenlyi, czy mo-
wić iakie insze byłyby *remedia*? iak na przykład tę: 1mo. Cierpieć
żeby się na interesie Buław Seymy rwały aż do śmierci Krolewskiej.
2do. Zeby naznaczyć Seym konny. 3to. *Excitare* Konfederacyą *ad*
normam priorum. 4to. Jeszcze piąty Seym *more solito* wydać, albo
przynajmniey kałencyi czekać. 5to. Rozdać Buławy na *Senatus*
Consilium.

SĄSIAD: *Ex his malis minus eligendum.*

ZIEMIANIN: Ale które? *ad iumum. Meus horret* w takim za-
mieczaniu daley *Rzeczpołpolita* widzieć. Po trzech Seymach zer-
wanych wielż W Pan Prawo o *połpolitym* ruszeniu. Od początku
Polki raz się tylko cztery Seymy jeden po drugim rżli się nie my-
włżego klimakteru na polkę. Piąty Seym *consequenter* nigdy ie-
szcze się nie zerwał. Doczekałaby się takim sposobem Polka *post*
facta utinam sera Regis takiego *statum qui non fuit ab initio*.

Ad zdum. O Seymie konnym. Procz czasu w samych Inter-
regnum. Jeszcze żadnego ieżeli się nie mył Polska nie miała kon-
nego

Inse sposoby
ustylitowa-
nia interessu
Buław.

ad iumum że-
by cierpieć da-
ły zerwanie
Seymow.

ad zdum. O
Seymie Kon-
nym.

nego Seymu za żywota przeszłych Krolow. *Usum* ich tylko na Flakach. A Konfederacye za życia Krolow.

SASIAD: Czymże się tedy różni Seym konny od Konfederacyi? czyż od obywateli?

ZIEMIANIN. Mnieby się widziało, że *stante vita Regis*, Seym konny by był, który by Krol wydał ewokując na konia wszystkich po Woiewodztwach szlachtę, y miałby początek od Krola. Konfederacya zaś od Szlacheckiego zaczyna się stanu a potym *Regis & Reipublicae auctoritate confirmatur*. Więc konnemu Seymowi Dwor, za Uniwersałami, a Konfederacyi Szlichta sami początek dają. Zkadż sama Sandomierska Konfederacya, 1704. *praesente Rege*; bogdałyby się raczy Seymem konnym nie mogła nazwać, lecz o tym dysputować niechęć. A zaś *sub interregno* nie mi. się zdadza *proprie* Seymy konne, które poprzedza zwyczajna konwokacya Stanow Rzplty, te zaś Konfederacye, które się po Woiewodztwach zaczynają. Pospolite ruszenie od obudwoch się różni że tylko przeciw nieprzyjacielowi *indicitur*, y wojnę nie żadną radę ma *pro fine*. Rokolż tudzież *differt* od Seymu konnego y Konfederacyi tym, że to jest bunt zakazany Prawem, który zawsze zgromiony bywa, y nigdy nie ma konfirmacyi od Krola y Rzplty, chyba tylko amnestya. Związek do Wojfka należy, który jeżeli godziwy jest *pars* Konfederacyi, jeżeli nie godziwy *pars* Rokolżu.

Więc *redeundo* do Seymu konnego w terażniejszych okolicznościach, gdyby się podobalo Krolowi, zdało by mi się w prawdziwie że Krol mógłby go wydać *eadem auctoritate & Senatus consilio* iako extraordinaryne Seymy. Albo mi WPań Prawo pokazać żeby Krolowi bronilo wydawać konnego Seymu. Aleć iako to jest *stante vita Regum res iniuriata* y za naszych Przodkow zdami się że *impracticata*, albo pokaż mi WPań który przykład? więc to *medium* w terażniejszych okolicznościach byłoby *zbyt* trudne y z extraordinaryną mocą całej Rzplty. Może też że nieuchybnie dalyby się widzieć na tey nowej scenie nieszczęśliwe trądedy, iakemy z Woiewodą Kalskim widzieli. Acz iakem slyszal, że ci kiorzy życzą uspokoienia iak nayprędzszego Buław, prędko by pozwolili na Seym konny, niżli ci, kiorzy nie mają w tym interefu żeby prędko były oddane Buławy. Aleć gdy się co może *pacatoribus & facilioribus medijs* uspokoić, na coż szukać tam *iniuriata*

re-

remedia y niebezpieczne drogi? *Littore qui possit placidam contingere temetam, per mare cur male tenet iur?* Do tego piękny żart powiadano mi niechożczyka Xiązgedia Biskupa Krakowskiego: *co po tych Seymach konnych, alboz to konskie glosy lepiej niż nasze mogą o nas radzić?*

S. XVII.

Ad 3tium. O Konfederacyi WPań mi na to pozwolisz, że Konfederacye *in summis periculis Republicae* na ten czas chwalebne praktykowane są, kiedy do wydiagnienia Rzplty z niebezpieczeństwa żadnego już inzego niemasz łatwiejszego sposobu. Y Konfederacye *iednak summa malis, extremum rebus desperatis remedium*, rzadko się znajduja *stante Regum vita*. Do ktorey miałoliby przysć, ja się WPań pytam kto ją zrobi? Pánowie? to oczywista rzecz jest że ją robią *non alio fine* tylko szczerze dla swego interefu, zapalają żeby się grzeli przy cudzym ogniu, żeby się za asylytencyą y zółdem Konfederacyi utrzymali przy swoim: *Vos vultis cadere in vi corpora, nobis crescent vestro de sanguine Laurus*. Dadzą piękny pretext, że utrzymują Prawo; ale kto tak głupi y z mozgu obrany żeby nie mącał że to tylko pretext? Seymy się y najswiętsze *Divina humanae Leges* ra Seymach pękają Prawa, Rzplta ginie, dla czego? dla utrzymywania interefów prywatnych, y wyprowadzisz mi WPań że Konfederacya złożyliby dla utrzymywania Oyczyzny y Prawa? byłaby to Konfederacya nie *pro Rege & Legge* ale *pro ambitione privatorum*. A Woiewodztwom co do cudzych ambicyi, kollizyi, emulacyi, prywat? czy podobno *solatia Letho exortium commune dabit pluresq; perire uberius solamen erit?*

Alboi też my Szlachta zrobimy Konfederacyą?

SASIAD To y my Szlachta.

ZIEMIANIN. O *rem miseram!* *Dominum ferre non potuimus conservo servimus!* Cudze prośo oganiać. Ale rozumiesz WPań żeby była iedna Konfederacya? musiały by być konieczne dwie, iako ją *effektivie* dwie partye, na które nas *privata studia* nieszczęśliwie podzieliły. *Pompeianus ego, Caesareanus ego*. Jedna na utrzymywanie Prawa 1717, y tytułowała by się *pro Rege & Legge*, iako to zawsze *Libertas & speciosa nomina praeexuntur*. Druga na utrzymywanie Prawa 1690; y na utrzymywanie Krola *pence Jus Majestatis a Re-*

Ad 3tium O
Konfederacyi.

pu-

publica & Lege concessum, y byłaby w rzeczy samej pro Rege & Lege. Rozumiesz WPan że by jedna druga Konfederacyą przeciwną do siebie? albo żeby jedna druga tak łatwo zniszczyła dobroć na ten czas nie obeszło się bez postronnych potencji. A zatym oczywiście wojny domowej & ultimam cladem Patria ktorą nie widzi? Krotko mówiąc causa hac nec iustis motibus, nec iustis modis zacczyna by się, y zakończyłaby się pewnie pessimo circa Rempubicam fine: responderent ultima primis. Gdyby to iak Tarnogrocka Anno 1715. solo anno & pretio pacificationis interna ze wszelką od stron indyfferencyą stała się Konfederacya, pewnieby skuteczniejszego nie było medium, dozełby pod nią Sejm, były by rozdane Buławy, salvo & integro Majestatis Jure, salwowały by się obadwa Prawa tak Roku 1717. iako y Roku 1690. Ale to na Tarnogrockiey łatwo się było zgodzić na jedno wszystkim pro evacuatione Salow; tu zaś rzecz oczywista y nie przeparta będąc że teraz albo na tę albo na owę stronę między swoimi (zważ to WPan do brze między swoimi) preventi y roztargnieni jesteśmy, takiey Konfederacyi w tych okolicznościach nigdy się spodziewać nie trzeba, chyba nicomylnie scyflly to jest Konfederacyi y rekonfederacyi, iak na Golebiowskię stało się za Michała. Węc WPan widzi że y Konfederacya w terażniejszych okolicznościach jest imminens molis evidentissimi periculi. A to pewna extrema remedia adhibenda non esse, donec faciliora supersint.

SĄSIAD. WPan kończ swoje, nie przerywając, iá sobie na potym zachowuję reflexyę circa Confederationem.

ZIEMIANIN. Bardzo dobrze. Teraz

§ XVIII.

Ad 4um. Zeby dać i szcze Sejm piąty extraordinaryny, albo ordynarynego czekać, medium nullius bonae spei, tylko przewłoka maiorum Oyczyzny. Coby się koniecznie musiało stać na piątym, szóstym, albo dalzym Sejmie, to po trzech szóstych może się stać bezpiecznie na czwartym. Słyszalem tu u siebie niektórych stać bezpiecznie na czwartym. Ichnów, ktorzy mówili, że Krol żadną miarą nie mógł rozdać Buław na tym trzecim Sejmie, ale niechby dać i szcze czwarty Sejm obwieściwszy Woiewodztwa o przyczynie tyle Sejmów szóstych,

sejmus Woiewodztw na Sejmie się otworzy, na ten czas Krol uczyni co mu się będzie lepszego zdało, a tym czasem wyiustyfikuje dobroć swoją że nam Praw niechce łamać. Wszakże iuż z niewypowiedzianą dobrocią poszedł za tą radą, wszak iuż usprawiedliwił intencye swoje. Mówić może quid amplius facere potui & non feci? Chcesz WPan żeby Krol z nami szedł za owym Poetą, frustra tenetur ille qui statuit mori? żeby ręce opuścił albo nas i szcze popchnął?

Ad 5um. Węc dalżego Sejmów rwania dopuszczać medium intolerabile, konny Sejm medium iniustum & perarduum, Konfederacya w tych cyrkumstancjach medium periculosum & grave, Sejm opiaty medium inutile, przyniewalać Krola żeby swego Jus Majestatis podstał medium iniustissimum; radzić żeby Regimentarz y inși podziękowali Krolowi, medium ridiculum, spodziewać się że konkurenci ustąpią swoich pretenfii, medium optandum magis quam sperandum, tym czasem vides Romanum Imperium quomodo se habeat, sine Lege, sine Jure, sine fide direptioni relictum: a zatym w tych koniunkturach rozdać Buławy na Sejmie choć takim iakie trzy były, dyspensując na iqua parte Prawo 1717, medium nayłatwieysze, nayprędze, naypotrzebnieysze, naybezpiecznieysze liceat inter abruptam contumaciam & adeforme obsequium iter peragere periculis vacuum.

§ XIX.

SĄSIAD. Konfederacya pewna ktorą nastąpi, po rozdaniu takim sposobem Buław, pokaże że to nie jest takie medium iako WPan prekonizujesz. Bo ia WPana assekuruje że ci co są przeciwnego sentymentu mają tę rezolucyą, że jeżeli restat iter Caelo? Caelo tentabimus ire: per styga datur iter stygias tentabimus undas.

ZIEMIANIN. MPanie rozumnie powiedział Cicero: Animus paratus ad periculum, si sua cupiditate non utilitate communi impellitur, audaciter potius nomen habet quam fortitudinis? Tak ślecko? tak śerdyt? Konfederacyą tentować będą? za pozwoleniem WPana, nie byłaby to żadną miarą legitima & licita Confederatio, ale formalny y uczciwy Rokosz.

SĄSIAD. Przy Prawie przy wolności Rokosz?

ZIEMIANIN. Zaden Rokosz nie miał inżzego pretextu, tylko przy Prawie przy wolnościach. Ale to sam na to jest piękny punkt

Resumuntur media iustissima.

De motibus iustisliby nappity po rozdaniu Buław.

Ad 4um O piątym Sejmie.

punkt w Tacydzie, com go onegdaj napadł niedyskretny trochę, ale y ia go odmienić nie mogę: a kto prawdziwy zelator wolności guiewać się oń nie powinien: *Libertas quam stulti libertatem vocant, Comes seditionum, effrenati populi incitamentum, sine obsequio constitumax, temeraria, arrogans, quae in bene constitutis rebus publicis non oritur.* Wszak my tu między sobą gadamy, y nikt nas nie słyszy, pytam się WPana y prosię co maż na myśli iakieś moy przyjaciel, powiedz, *qua intentione* ta by się stała Konfederacya po rozdanych Buławach?

SĄSIAD. A jużci kiedy mnie WPan tak pięknie prosiż, co myślę powiem, żeby złość Dworowi wyrządzić, y *casu quo* Poniatowskiemu dadzą Buławę, jeżeli można żeby mu ją y wydrzeć. *Malignitari falsa species libertatis inest, y ia coś pamiętam z Tacyta.*

ZIEMIANIN. Ba gdzie go thniesz, ia rozumiem że ten Tacyt już nążę opisał Hytoryę: czytayeno WPan sam: *Speciosa verbis re inania, aut subdola, quantoq; majore Libertatis imagine tegebantur, tanto eruptura in infestius servitium.* Owo y tu: *Contumacia & inani iactatione Libertatis jata provocare: A sam znou iak a propo: stimulanie privati odj pertinacia in publicum exitium.* Aleć zamknijmy go. Y my Szlachta niezrozumieli byśmy tego co myślą *quo fine qua de causa?* y byłaby to poćciwość wleść w tę kabałę? bardzo mnie przepiknął Seneca: *Quanto, non nasci melius fuerat, quam numerari inter publico malo natos?* y takby to łatwo iak kto sobie imaginuje dokazał swego ta miła Konfederacya? *praeipitem rapit inconsulta voluntas quae, negant vires hac iubet ire via.* A y to prawda że *magis ferocies ille qui potuit minus.* MPanie tegoż momentu gdyby się co podobnego zjawilo, stęśłaby rozumiem zaraz prawdziwa na przeciwi Konfederacya przy Prawie y Krolu y Krol pewnie przy uciy, pewnie nie przy tamtey, co samo pokazało by gdzie Rokozłanie, a gdzie Konfederaci. A naostatek to podobnieyza do wiary, że za pomocą BOGA Krolewskie dostojność y sprawiedliwa tryumfowała by sprawa. Na Golebiowskiey Konfederacyi ta partya ktora przy Krolu była, y przy ktorey Krol Michał, miała tę poćciwość że iey się Malkontenci o Kapitulacyą kłaniali: Na Sandomierskiey Konfederacyi, ta partya ktora obławiała przy Krolu y przy ktorey Krol miała ten honor dać drugiey amnestyę. Z tych przykładow koniekturować można, że gdyby *ad hac extrema* przyzłso

toby

toby y teraz Rzplta tamtey bardziey ufała partyi, tamtey by omi nowała lepiey ktora przy Krolu byłaby prawdziwie y przy ktorey Krol, *& causa iustior.* A rozumiem że WPan nie wątpisz że Krol do tey by nie przysłapił partyi, ktora chciała by mu *Jus Majestatis* a Republica *relictum* wydrzeć.

Do tego MPanie dobrze to mowią *Beatior conditio possidentis.* Zły to ptak co ze szpony upuści. Regimentarza y ktożkolwiek in szę weźmie Buławę, kredyt, poćciwość, rzetelność rozumiesz WP. że zawsze tey *popularitatem* ktora teraz ma, mieć nie będzie? tu Woyska Rzplty tam żośd by y naywiększy, ale z grosza za swoje pżenice, y żytko, niewiem zkąd pżedzey czy ze stawu czy z koniewki wyćiekłaby woda. Byłyby iakie *motus* sporządzone w Woysku? potrafiła by ie ukoić ludzkość y dyssymulacya: albo Hetmańskie y Woyskowe artykuły. Naostatek MPanie daremne to są Imaginacye. Przed rozdaniem Buławami po ludzku mowiąc choć się grzeszyło ale czemu było, po rozdanych zaś nie była by to dobra polityka rwać się na takie rzeczy, ktore oczywiscie *plus periculi quam spei obicerent.* Albo prywatami albo się poćciwością rządziem? jeżeli prywatami? nacoż byśmy mieli na taką azardować się imprez, ktora pewniey stratę niż zysk obiecuje. Jeżeli poćciwością *& vero pro Patria zelo* to przestańmy jeżeli się nie mylę na Cicerona rądzic: *Quando prestitimus quod debuimus, moderate quod evenit feramus.* Ia rozumiem bardziey żeby nigdy *ad hac extrema* nie przyzłso, *spe* *praevisa* powoliby to ućichło, opłonełyby *animositates* y passye. A lubo *quid futurum esset plane nescimus, spes tamen est una, aliquando populum Romanum majorum similem fore.*

SĄSIAD. Rwały by się y potym Scymy.

ZIEMIANIN. Na to niewiem co mowić chyba że *in eum locum deducta res est, ut nisi quis DEVS vel casus aliquis subveneris salvi esse nequeamus.* Y tak ieszcze rwały by się Scymy? ale ktożby był temu winien? nie iest to w prawdzie rzecz podobna do wiary: boć *Catilinam quocunq; in populo videas quocunq; sub axe:* aleć przecię azaż *superaret amor Patriae, & pudor & tandem veri respectus & equi.* Zważyli by sobie przecię owo Tacyta: *Fas sit privata odia publicis utilitatibus remittere;* owę piękną Cicerona maxymę: *Nunquam volui me plus posse quam universam Rempublicam.* A naostatek czego uchronić się nie można, *cedite satis nil sollicita profunt cura.*

§.

§. XX.

Rekapitula-
cja całego
dykursu.

Więc dosyc z długiego naszego dykursu, krótką rekapitulacyę WPanu czyniąc, *assensus* WPan jest i ani *dissentire* iako rozumny nie możesz, że Krol ma *liberum Jus Majestatis*, y nikt go *legitimé* przy niewolić nie może do ustąpienia iwego Prawa *circa distributionem* Buław, że *Persona bene visa Regi aliqđ sunt per Leges digna*; że d' t go iż kto ze Szlachcica jest *suz fortuna sub* nie powinien być ekskludowany od Buławy, że Sejmy rwą do Buław pretensye, ani poty ochozić nie mogą, poki uspokojone Buławy nie będą, że nam Sejmy są arcy potrzebne, że nie podobna na Sejmie dożyć Buław rozdać, ponieważ Sejmy umyślnie rwą, że *in summa necessitate iustus rationibus* może *dispensari* Prawo, iako *effectivé* nie raz *positiva Leges in necessitate dispensate sunt*, a osobliwie Prawo 1690. o porządku Sejmowania już teraz trzy razy raz poraz ieżeli nie zgwałcone, to *dispensowane* przynajmniej jest: że Prawo 1717. całego zamięszania pokrywką y *pretextem* jest, że to Prawo całe ceremonialne tylko jest *non restrictivum Juris Regij, non ampliativum libertatis* na samych tylko kończące się Oracyach, Dworowi podające *modum evidentem* zniesienia Hermanow, a utrzymywania Regimentarzew *amovibiles*, iednym słowem na nic nie dobre tylko na rwanie Sejmow, poki iakim sposobem inaczej modyfikowane nie będzie; *assensus* iesteś tudzież, że wszystkie inize sposoby uspokojenia t raz Oyczyzny są *extrema violenta ardua remedia*; igitur *ex his premissis* czy WPan nie konkludujesz, że najlepszy sposób *sedandorum morum* y doyscia Sejmow przyszłych, *dispensando* Prawo 1717. rozdając Buławy po trzech Sejmach zerwanych bez Marszałka elekcyi na czwartym ktory także podobno zerwą Buławy, ktore teraz są *unicus obex tranquillitatis publicae*

SĄSIAD. MPanie ieżelim WPanu do tych czas kontrował, szedłem tylko za owym instynktem Filozofa: *dic aliquid contra, ut & loqui possimus, & veritas clarius elucescat*, wreszcie z wywiedzionych tak oczywiście Kategorji y ia inzego być nie mogą sensu, tylko że po tylu niedożłych Sejmach ieżeli ielszcze y ten przyszły tak spiesznie, niech Pan BOG natchnie Krola *ut Patria consulat*, a nie możnali inaczej lepiej Prawo 1717. *dispensować*, niżeli dla iego *pretextu* Rzeczpospolitą gubić. Mam tę zdrową maxymę: *Lex*

Rei-

Reipublica, non Respublica Legi servire debet. Solum est consulere integritati Legis & officio integritati Patrie.

Leges egregia res sunt, sed Legibus utens

Exuēle nimiam, Sy ophanta mihi esse videatur.

Mnie dwie *invincibiles Paritates* naybardziej determinują do tey opinij że Prawo 1717. *dispensari* w terażniejszyach potrzebach może. Pierw za *Paritas*

Wiem dobrze że do Marszałka elekcyi przystępować niechcemy; y *dispensujemy* tyle razy *posuam Legem* 1690, toć wolno aby raz *dispensare Legem* 1717. Ktore Prawo iak w sobie jest, nie jest *tanta importantie*. Gdybyśmy inizych *prejudicata* nie mieli *assensurum Legum*: to DE EM *prejudicata* *averissima, solennissima*, że za Jana III. razy trzy, za terażniejszego Krola razy siedm *dispensovali* sobie iedną *privata prorsus auctoritate* Prawo 1690, *contra hanc clarissimam cardinossimam Legem* niechając zachować Sejmowania porządku y Marszałka nie dopuszczając elekcyi, te mowię dziesięć *Prejudicata dispensata* (bo y ia firzege się mowić *violata*) *Legis Anni* 1690, mnie naybardziej konwinkują, że może ten raz *non à privata sed à debita auctoritate in summa necessitate dispensari* Prawo 1717. Albo niech mi kto *sane mentis* człowiek y nie mający pokłucenego mozgu, nie patlę ale racją rządzący się, niech mi mowię kto na świecie pokaże *dyfferencyą* y da słuszną racją: czemu *Lex cardinalis Anni* 1690, mogła *dispensari decies*, a czemu *Lex Anni* 1717. *una vice in tanto casu necessitatis* niedochodzących Sejmow *dispensari* nie może?

Druga *Paritas*: Na Kanclerstwo y Podkanclerstwo jest toż samo Prawo co na buławy teraz, aby na Sejmie tylko rozdawane były; *Anno* 1504. *Rex de cetero Officia Cancellarij & Vice-Cancellarij conferre debeat cum cōsilio consiliariorū in conventionē generali*. Prawo to potwierdzone jest *Anno* 1507. atoli wiem iak wiele *prejudicata* były *dispensata* bujusz *Legis in necessitatis casu*. Czytałem Chwałkowskiego, Hartknocha, Sarnickiego &c. Jerzy Ossoliński Kanclerz Wielki Kor. Kanclerstwo, Xiążę Michał Radziwił Podkanclerstwo, Alexander Ogiński Kanclerstwo, nie na Sejmach odebrali, ktorych długo czekać było. Wyżga Kanclerstwo Kor. Wielopolski Podkanclerstwo Kor. odebrali we Gdańku &c. &c. Ale awo sam Konfytucya Sejmu Lubelskiego 1703. *Ponieważ urgente necessitate*

F₃

Publi-

urgetur *duo*
niezwykłe
ne paritates
ima że Lex
Anni 1690.
decies di-
spensatur, er-
go semel Lex
Anni 1717.
dispensari
może.

Druga pati-
tas: Kancler-
stwa y Podk.
dispensata Le-
ge An. 1504.
są rozdane
nie na Sejm.
więc Buławy
&c.

publica Pieczęci Koronne oraz obiedwie wakujące znamienitych zasług i godności Osobom, większą *Ec.* Andrzejowi Zaluskiemu Biskupowi Warmińskiemu, mniejszą *Ec.* Janowi Szembekowi *Ec.* Na radzie Forum skiej przysła nam oddać, tedy warujemy, iż dystrybucja którą auctoritas praesentis conventus approbuiemy *Ec.* te Ministeria pacis nie są pewnie mniejszey importancji iako Ministeria belli. Mogło się o tamtych *in necessitatibus casibus* dyspensować Prawo, y dyspensacye były ratyfikowane na Seymach, czemuż o tych *in tanta necessitate dispensari* nie może? tamto prawo każe pieczęcie *conferre in conventionem generali cum consilio consiliariorum*: to Prawo toż samo istotnie każe woienne Ministeria rozdawać na Seymie za wotami y instancją: mogło tamto ze słusznych przyczyn *dispensari*, a to czemu nie może? Odpowiedzieli kto że tam Kanclerzow ani Podkanclerzych na ten czas do pieczęci nie było, a tu są Regimentarze do dyspozycji Woyska: na to; były takie *casus* gdzie iedna Pieczęć mogła także *supplere* obiedwie, a przecię druga pieczęć oddana była *ex alio motivo* nie czekając Seymu; iako gdy Wyżga z Podkanclerzego Kanclerzem Wielkim, Wielopolski ze Stolnika Koronnego Podkanclerzem zostali; *extra Comitia*. iako Chwałkowski pisze *pag. 147.* Więc nie ta była racja oddania nie na Seymie Pieczęci Wielkiej żeby iey był nie miał kto *supplere*, bo był Podkanclerzy Koronny, *ergo* że y tu są Regimentarze którzy *supplent* Hetmanow, to nie racja, ile że są *alia iustissima motiva* rozdania Buław choć na niedoszłym Seymie, iako to że się dla nich kilka Seymow spekało, że Kardynałne Prawa Rzeczypospolitey chcą mieć Hetmanow, a nie Regimentarzow *Ec.* Więc *ex his motivis* nad które nigdy sprawiedliwszych nie miała *pro dispensanda ulla Lege* Rzeczpospolita, czemu nie może na czwartym rozlazłym Seymie *dispensari* Prawo 1717? Wierz mi WPan że iezeli co do tego mnie determinuje sentymentu, to te dwie *paritates* iedna *tam frequens dispensatio Legis* 1690, druga *toties dispensata Lex* o pieczęciach na Seymie tylko, *Ec.*

§ XXI.

§. XXI.

III

ZIEMIANIN: To pewna, że nie nie może być na świecie większa *paritas*. A że jużemi się WPan ze swoim *explicowa* sentymentem, że Prawo 1717 *ex tam iustis motivis dispensari* może, ia się W Pana na ostatek pytam w czym tu jest tak bardzo y dyspensować to Prawo? upraszałem W Pana żebyś był dobrze pamiętał sobie owe kategorye cztery: gwałcić bez potrzeby prawo, dyspensować dla potrzeby prawo, objaśnić y rezolwować dla wątpliwości prawo, abrogować na zawsze dla złych iakich efektow prawo.

SĄSIAD: Pamiętam to dobrze.

ZIEMIANIN: Ja tedy znova W Panu wyraźnie powiem, że Prawa 1717 dyspensować nie trzeba.

SĄSIAD: To ia znova W Panu będę kontrował: *sive negata probes, sive probata neges.*

ZIEMIANIN: WPan zezwoliwszy na większą kategoryą, ktorey nikt zdrowym przed nie może rozumem, łatwo mi pozwolił na mniejszą. Ja mówię teraz że prawo 1717 nie tak dyspensować, iako go tylko objaśnić y rezolwować trzeba. A naprzód pytam się W Pana czy prawo iakie może się trafić tak napilane, że go można na dwie interpretować strony, a czy ta, czyli owa interpretacya *aperit* prawu *non repugnat*, lubo z nich iedna jest zdrowie?

SĄSIAD: Prawdę rzekłszy, wiele jest u nas praw takich, ktorymi obiedwie strony mogą się do upadły bronić: *victores victis cadunt, victis resurgunt*, iako owo samo z Korrekтуры praw: *Dekreta licet vim legis sapiunt cassorane* być mają. To prawo tak obojętne jest, że owi pieniacze *vivere delectat quos cum grege caudicorum, Soribusque fori qui cuncta serunt, metant*, mogą nim kilkadziesiąt lat o iedną klucic się sprawę.

ZIEMIANIN: Nie bawiąc: takie jest prawo 1717, iedni mówią że koniecznie po Marzałka elekcyi według niego trzeba woienne Ministeria rozdać, a umyślnie rwą Seymy: Drudzy *reslo sensu* mówią, że ponieważ dla tego pretextu prawa kilka Seymow spekały się bez Marzałka elekcyi, *satis fiet legi* choćby y na takim Seymie *ex necessitate* były rozdane Buławy. *Essentialia verba* tego prawa są: Ministeria Woienne na Seymie tylko *ad vota Senatus*, y

na instancje Posłów Ziemskich oddane być mają. Gdzież tu wyrażać no w tym Prawie na jakim Sejmie? Wszak zdami się pro 16 Iulii nie Jubielsz, nie Jarmark główny, nie Sejmik, ale Sejm naznaczony jest? Wiem co mi W.Pan chce odpowiedzieć, wiem też co y ja odpowiem. Mówisz W.Pan że Sejm nie może nazwać się Sejmem, na którym Posłowie *plenam Activitatem* nie mają, a *plenam Activitatem* nie idzie aż po Marszałka elekcyi.

SASIAD: To bez wątpienia żadnego.

ZIEMIANNIN: Odpowiadam W.Panu na to, że według Prawa y opisanego Seymowania porządku tak a nie inaczej być powinno. Nie powinien się żadną miarą według prawa taki Sejm nazywać Sejmem, na którym Marszałek nie stanie. *Consequenter* tak a nie inaczej według Prawa, że Posłowie przed Marszałka Elekcyą nie mają żadną miarą *Activitatem plenam*, tylko *limitatam* do sam go obrania Marszałka, dopiero po Marszałka elekcyi *plenam Activitatem* mieć powinni. wszystko to dobrze według prawa An 1690 rozkazującego wyrażnie na pierwszym dniu Marszałka elekcyą. Wiedząc rzecz jest *innegabilia*, że gdy Posłowie nie mają *Activitatem plenam* przed obraniem Marszałka, to jeszcze Sejm nie jest Sejmem przed obraniem Marszałka, ale tylko *praliminaria* Seymu. A Prawo napisało na Sejmie tylko. Poty dobry W.Pan Argument. *Vicisti lo triumphes vicisti*. Darmo. Przegrałem, muszę przyznać, że to nie jest Sejm przed Marszałka elekcyą, nie mając *plenam Activitatem* Posłowie, ale tylko *limitatam* według prawa do samey tylko na pierwszym dniu Marszałka elekcyi.

Eheu Thelepho ludimur! *Nec adhuc densis complodite palmis, an semel ex acie cessit victoria victis?* A także to według prawa dzieje się także to teraz w rzeczy samey *limitata* jest *Activitas* Posłów przed elekcyą *ad solam electionem* Marszałka? Posł przed obraniem Marszałka będący *in sphaera Activitatis limitata per legem* do samey na pierwszym dniu Marszałka elekcyi, y nie chcący wyjść *ultra hanc sphaeram lege praescriptam*, to tylko *agere* powinien by, co *directe* reguluje się do samey Marszałka elekcyi, to jest *suffragari* mu do Łaski jeżeli godzien, *vetare* jeżeli zdaie mu się *inopax*. Poty, poki Marszałek nie stanie, to jedno jest według prawa opisanego porządek *Obiectum Activitatis* każdego Posła, *naprzec obranie Marszałka*. Teraz zaś M.Panie kiedy *excessimus licentiam concionum*, wywrociliśmy Seymo-

Seymowania porządek opisany y praktykowany zawsze od przodków naszych, kiedy nam sama *stat pro ratione voluntas, sic volo, sic iubeo, nec metas patimur, nec confinia lusi*, kiedy już setne godzi się wnosić materye przed Marszałka elekcyą, iako na przykład na Grodzińskim Sejmie propozycya o Łanach Pruskich, o Dyploma &c. Na przeszłym Sejmie Szyfzana publice propozycya, żeby J.K.Mśc deklarował się komu chce Buławy oddać &c. &c. &c. Ktore propozycye naturalnie nie mogą proponi *in limitata Activitate* do jednego elekcyi aktu, ale *requirunt plenam Activitatem* Posła; Więc takie materye wnosić przed Marszałka elekcyą nie jest to oczywiście *extendere limitatam* & *mutare in plenam* & *illimitatam Activitatem* lubo przeciw wyraźnemu prawu.

Powiedz mi W.Pan że się to *in passivitate* dzieje. Taki argument & *lassa fido prosterne dextra*. Imo. M.Panie prawo nakazujące naprzód Marszałka elekcyą, *etiam passive* na inszych propozycyach trawić czasu nie każe. Krotki dotyc czas dla tak wielu interesów publicznych naznaczony jest, momentu na próżnych dyskursach *de alijs non concernentibus materijs* nie godziłoby się trawić: *tu propera ne vela cadant aurae, residant*. Więc jest to *contra mentem* prawa *etiam in passivitate* bez żadney konkluzyi czas próżno na czym inszym trawić przed Marszałka elekcyą: możeż tedy co być *vanius* iako *in passivitate* domagać się iakicy rzeczy, wiedząc że *in passivitate* żadney wziąć nie może konkluzyi? Ale zdo rzetelniey powiem: iak się to w rozum zdrowy zmieści, żeby kto *in passivitate* będący mógł *Activitatem* tamować? A przecież wielu na takowych propozycyach *Activitatem* tamował, iako Pán Upiński na Grodzińskim Sejmie, wież W.Pan że nie na Marszałku, ale upominaniu się czego inszego *Activitatem* tamował, toć w tym punkcie musiał mieć *plenam Activitatem*, lżby całej *Activitatem* tamując. Więc M.Panie na coż to chrzcic inaczej ten terazniejszy zwyczaj lubo *contra leges* wniesiony? na co go *passivum* mianować, kiedy on całe *plenam Activitatem* sapi? Przed Marszałka elekcyą wioł Posł materya iaka mu się podotą, obława mordicus przy niej, tamuje na niej *Activitatem* lżby, coż więcej po Marszałka elekcyi może czynić Posł jednego plena *Activitatis*? Tego tylko nie dostaie, że nie konkludują nic o takowych propozycyach przed Marszałka elekcyą, bo *bene sentientes* na to zgodzić się niechcą: ale co *Activitatem plenam ad quamcunq; propositionem*

Ridiculū żeby
Passivitas mo-
gła activitate
tamować.

Teraz y przed
Marszałka elek-
cyą lubo cō-
tra legē 1690
exercetur ple-
na Activitas:
a plena acti-
vitas constituit
Seymy, ergo
vere na Sey-
mie będą roz-
dane Buławy.

na instancje Posłów Ziemskich oddane być maig. Gdzież tu wyraża-
no w tym Prawie na jakim Seymie? Wszak zdani się pro 16 Ju-
narij nie Jubileusz, nie Jarmark główny, nie Seymik, ale Seym na-
znaczony jest? Wiem co mi WPan chce odpowiedzieć, wiem
też co y ja odpowiem. Mowisz WPan że Seym nie może nazywa-
się Seymem, na którym Posłowie *plenam Activitatem* nie mają, a *plena Activitas* nie idzie aż po Marszałka elekcyi.

SĄSIAD: To bez wątpienia żadnego.

ZIEMIANNIN: Odpowiadam WPanu na to, że według Prawa
y opisanego Seymowania porządku tak a nie inaczej być powinno.
Nie powinien się żadną miarą według prawa taki Seym nazywać
Seymem, na którym Marszałek nie stanie. *Consequenter* tak a nie
inaczej według Prawa, że Posłowie przed Marszałka Elekcyą nie ma-
ją żadną miarą *Activitatem plenam*, tylko *limitatam* do sam go obie-
rania Marszałka, dopiero po Marszałka elekcyi *plenam Activitatem*
mieć powinni. wszystko to dobrze według prawa An 1690 rozkazuja-
cego wyrażnie na pierwszym dniu Marszałka elekcyi. Wierc oczy-
wista rzecz jest *et innegabilis*, że gdy Posłowie nie mają *Activitatem*
plenam przed obraniem Marszałka, to jeszcze Seym nie jest Sey-
mem przed obraniem Marszałka, ale tylko *praliminaria* Seymu. A
Prawo napisało na Seymie tylko. Poty dobry WPan. Argument.
Vicisti Io triumphes vicisti. Darmo. Przegrałem, muszę przyznać, że
to nie jest Seym przed Marszałka elekcyą, nie mając *plenam Activi-
tatem* Posłowie, ale tylko *limitatam* według prawa do samey tylko
na pierwszym dniu Marszałka elekcyi.

Eheu Thelephe ludimur! Nec adhuc densis complodite palmis, an
semel ex acie cessit victoria victa? A także to według prawa dzieie
się? także to teraz w rzeczy samey *limitata* jest *Activitas* Posłów przed
elekcyą *ad solam electionem* Marszałka? Posł przed obraniem Mar-
szałka będący *in sphaera Activitatis limitate per legem* do samey na pier-
wszym dniu Marszałka elekcyi, y nie chcący wynść *utra hanc*
sphaeram lege praescriptam, to tylko *agere* powinien by, co *directe* regu-
luje się do samey Marszałka elekcyi, to jest *suffragari* mu do Laiki
jeżeli godzien, *vetare* jeżeli zdaie mu się *inopox*. Poty, poki Mar-
szałek nie stanie, to jedno jest według prawa opisanego porzą-
dek *Obiectum Activitatis* każdego Posła, *naprzec obranie Marszałka*.
Teraz zaś MPanie kiedy *excessimus licentiam concionum*, wywrociliśmy
Seymo-

Seymowania porządek opisany y praktykowany zawsze od przod-
ków naszych, kiedy nam sama *stat pro ratione voluntas. sic volo, sic ju-
beo, nec metas patimur, nec confina lusi*, kiedy już setne godzi się
wnosić materye przed Marszałka elekcyą, iako na przykład na Gro-
dzińskim Seymie propozycya o Łanach Pruskich, o Dyploma &c.
Na przeszłym Seymie słyszana publice propozycya, żeby J.K.Mśc
deklarował się komu chce Buławy oddać &c. &c. &c. Ktore pro-
pozycye naturalnie nie mogą *proponi in limitata Activitate* do jedne-
go elekcyi aktu, ale *requirunt plenam Activitatem* Posła; Więc ta-
kie materye wnosić przed Marszałka elekcyą nie jest to oczywiście
extendere limitatam et mutare in plenam et illimitatam Activitatem
lubo przeciw wyraźnemu prawu.

Powiedz mi WPan że się to *in passivitate* dzieie. Taki argument
et laissa fido proferere dextra. imo. MPanie prawo nakazujące naprzod
Marszałka elekcyą, *etiam passive* na inszych propozycyach trawie-
czasu nie każe. Krotki dolyć czas dla tak wielu interesów publi-
cznych naznaczony jest, momentu na próżnych dyskursach *de alijs*
non concernentibus materijs nie godziłoby się trawieć: *tu propera ne ve-
la cadant aures, residant*. Więc jest to *contra mentem* prawa *etiam in passi-
vitate* bez żadney konkluzyi czas próżno na czym inszym trawieć przed
Marszałka elekcyą: możeliż tedy co bydz *vanius* iako *in passivitate*
domagać się iakiey rzeczy, wiedząc że *in passivitate* żadney wziąć nie
może konkluzyi? Ale zdo rzetelnicy powiem: iak się to w rozum zdro-
wy zmieści, żeby kto *in passivitate* będący mógł *Activitatem* tamowa-
wać? A przecież wielu na takowych propozycyach *Activitatem* tamowa-
ł, iako Pán Upitski na Grodzińskim Seymie, wież WPan że
nie na Marszałku, ale upominaniu się czego inszego *Activitatem*
tamował, toć w tym punkcie musiał mieć *plenam Activitatem*, lżby całej
Activitatem tamując. Więc MPanie na coż to chrzcić inaczy ten
terażniejszy zwyczaj lubo *contra leges* wniesiony? na co go *passi-
vitate* mianować, kiedy on całej *plenam Activitatem* sapa? Przed
Marszałka elekcyą wiołi Posł materya iaka mu się podoba, obr-
sława mordicus przy niej, tamuje na niej *Activitatem* lżby, coż
więcey po Marszałka elekcyi może czynić Posł jednego *plena Activi-
tatis*? Tego tylko nie dostaie. że nie konkludują nie o takowych
propozycyach przed Marszałka elekcyą, bo *bene sentientes* na to
zgodzić się niechcą: ale co *Activitatem plenam ad quamcunq; propo-*
sitiem

Ridiculuż żeby
Passivitas mo-
gła activitatem
tamować.

Teraz y przed
Marszałka e-
lekcyą lubo cō-
tra legē 1690
exercetur ple-
na Activitas:
a plena acti-
vitas constituit
Seymy, ergo
vere na Sey-
mie będą roz-
dane Buławy.

sitionem którą im się wnieść podoba tak mocno *exercent*, iak moż-
niej nie można. Więc kręć Dobrodzieiu głowę iak chcesz: *cur-
re, salti, resili, pulsa pede, scalpe cerebrum, occiput inde retro, sinciput
inde frica*, musisz mi przyznać, że Posłowie teraz przed Marszał-
ka elekcyą biorą sobie rzetelnie *Activitatem plenam*, chociaż *plane
inutilem*, bo im to y przeciw prawu wolno, *Activitate & liberum ve-
żaden* mówią nie powinien *circumscribere* czas, zawsze byź powin-
no wolne *sic volo, sic jubeo*.

SASIAD: Kiedy tak mają w Instrukcyach czasem Posłowie,
żeby iaki inlzy interes upokoić przed Marszałka elekcyą? toć mu-
szą tak czynić.

ZIEMIANNIN: W Panu tym bardziey ielżce co mówię po-
twardzał. *Veritas, ita veritatis lux oculis semetipsa se ingerit*. Kedy
same Woiewodztwa teraz w Instrukcyach swoich nakazują Posłom,
żeby iakie inlze przed Marszałka elekcyą proponowali interessa, al-
bo żeby tamowali *Activitatem* całego Seymu przed Marszałka elekcyą,
y owlżem już *primo exemplo* przed zagaśnieniem samym, toć im Wo-
iewodztwa *Activitatem* (lubo przeciw prawu o Seymowaniu porząd-
ku) pozwalają *non limitatam* do obrania Marszałka, ale *illimitatam*
y do inlżey materyi. Toć to iest co ja mówię, y tak się już teraz
efficitur dzieie, że Posłowie, czyli czasem *ex vi* swoich instrukcyi,
czyli ze swego *sic volo*, przed Marszałka elekcyą swoją *limitatam*
Activitatem transformują *in plenam*, iakie chcą propozycye wnosząc
na nich *Activitatem* tamując, pewnie *non passive*, bo to iest *ridiculum*
żeby ta niedołęga (która z natury swojej nic więcey nie może,
tylko *audire & pati*) żeby mówię *Passivitas* tamować, przemoc, prze-
konać *Activitatem* mogła, gębę iey zamknąć y ręce związać.

A więc MPanie lubo według prawa przed Marszałka elekcyą
nie są Posłowie *in plena*, ale tylko *in limitata ad unum actum Activi-
tate*, *consequenter* według prawa Seym nie iest Seymem przed Marszał-
ka elekcyą, ale że teraz inaczy *usus* chwalebny niesie, że się Po-
słowie postanawiają *in plena licet plene inutili Activitate* do inlżych
materyi przed Marszałka elekcyą; *ergo tam laudabili usu supposito*, już
teraz y przed Marszałka elekcyą, Seym Seymem iest, y nazwać się
może, *penes Activitatem* Posłow *non limitatam ad unum electionis Actum*,
sed illimitatam do każdej którą wnieść się podoba materyi. Ktoż
tylko my sami *vim & robur* oczywiście tak rozlażłym dajemy Seymom
kiedy

kiedy *exerceamus Activitatem illimitatam* przed Marszałka elekcyą.

Więc to Seym prawdziwie iest według terażniejszego zwy-
czaju, na którym Posłowie *exercent Activitatem illimitatam*, ile z nich
iust *plenam quo ad omnes materias*: więc Legi 1717 na Seymie tylko,
ad rigorem statuetur, kiedy Krol Buławy rozda na takim Seymie na
którym Posłowie przed Marszałka elekcyą w każdej która im się
podoba materyi, sobie *Activitatem* biorą y inlżym tamując: więc nie
trzeba tu y dyspensacyi prawa *Anni 1717*, ale tylko trzeba oświe-
cenia iego, y iłprawiedliwcy bo fundujące się na terażniejszym
zwyczaju interpretacyi. A wież WPan *commune axioma, Leges in
favorabilibus ampliande &c.*

Na ostatek ta *Paritas insuperabilis* u każdego kto ma mozg
zdrowy byź musi wolno (*dato non concessio* bośmy już fałsz tey in-
terpretacyi pokazali) wolno mówię owo prawo 1699, *Sużecz BO-
ZE* żeby *aliquo fato* nie przyszło do obrania Marszałka &c. interpreto-
wać sobie *contra apertam Legis mentem mentiendo*, że to prawo po-
zwala nie dopuszczać Marszałka elekcyi? a czemuż tego drugiego
prawa 1717, *Ministeria se bysz* powinny rozdane na Seymie tylko, nie
wolno *sanē* interpretować. Na Seymie czy dosłym czy rozlażłym, ile
że czwarty Seym tak się nieszczęśliwie rozlażi? ile że y takie już
Seymy *utipant* sobie *Activitatem illimitatam* przed Marszałka elekcyą.

§ XXII.

SASIAD. Jużci rzecz oczywista iest, że ta *illimitata Activitas*
znayduie się teraz w lżbie przed Marszałka elekcyą, że iak WPan
mówiłz przeszle trzy ziażdy, y ten czwarty ielżi będzie taki, mo-
gą nazwać się prawdziwie *cum plena Activitate* Seymami, tylko że
prawdziwie nieporządnymi Seymami. Więc nie zwymy ich prze-
cie Seymami, ale tylko *cum addito*, nieporządnymi Seymami. O *tempora
o mores!* kie *Iupiter ipse exclamare potest, o Iupiter!* Ale Posłow in-
stancye dosyć *clare* wprawie 1717 wyrażone są?

ZIEMIANNIN. Na to WPanu powiadam, imo: *Qua authorita-
te* Posłowie biorą sobie teraz *Activitatem illimitatam* do inlżych in-
teressow Rzplcey przed Marszałka elekcyą: *eadem Authoritate* mogą
sobie wziąć Posłowie *Activitatem* do czynienia tych instancyi. *Sic
volo! Nil mihi vis, & tu cancella licere ubi?* ielżeli ta *Activitas illicita*,

G2

Paritas insu-
perabilis.

O instancys
Posłow in hoc
casu.

to y tamra, jeżeli tamę tłumaczemy *pro licita*, to y tę mieć
musimy *pro licita*. Albo niech mi kto najmniejszy *disparitatem*
pokaże, *non animo contradicendi, sed solidus veri indigator*.

zdo. Pytam się WPana czy rozumiesz że które Woiewodz-
twa, iak na ten Sejm ostatni dały, tak y na przyszły dadzą Posłom
swoim w Instrukcyach, aby choć Marszałek nie doydzi, upaśzali
Krola o Buław rozdanie?

SĄSIAD: To być może.

ZIEMIANIN: *Ergo* jeżeli jednym Ichmościom Panom Posłom
ex vi Instrukcyi swoich wolno insze przed Marszałka elekcyą ma-
teryę wnosić, wolno *per summam Aſſeruitatem* tamować *Aſſeruitatem*
Izby, nie po zagaieniu tylko, ale y przed zagaieniem? czemuż *ex*
vi swoich Instrukcyi nie mogą drudzy Posłowie wziąć sobie *Aſſer-*
uitatem *parcm* do wniesienia Instancyi?

To według chwalebne go terażniejszego zwyczaju (ktorym
wolno co chcieć wniesć Posłom przed Marszałka elekcyą) dośyć.
Prawo nie opisało iak wiele Posłow czynić *maia instancye*, dopieroż
nie jest *mens* ani obligacya Prawa, żeby wszyscy Posłowie zgołzi-
li się na jednego. Więc ci Posłowie którzy takie mieć mogą In-
strukcyę, *vi & obligatione* Instrukcyi swoich, (ktorych się powinni
trzymać, y im zadosyć uczynić, *eadem obedientia, qua* in Ichmość
ex vi Instrukcyi swoich zerwali Sejm przed zagaieniem) uczynią
swoie instancye, y tak stanie się zadosyć *ad rigorem* Prawa *na In-*
stancye Posłw, ktorych całe jest *indefinitus numerus* położony. Po-
słom to zaś temi czasy już *viro verti* nie powinnyby: bo Posł ni-
gdy nie grzeszy, kiedy swojej trzyma się Instrukcyi; Jak mówili
ci Ichmość którzy Sejm przed zagaieniem zerwali.

SĄSIAD: A wżak to taki był Posłow przeszło Sejmowych
proceder? Na który to Sejm WPan sam pamiętam w Liście do
mnie napisałeś, ow czyiś żałośny lament: *Hæcine nos audire seneſt*
præcidit flamen crudelis alias, modo miſſa Numina Parca! Si nunquam
ſas eſt rebus gaudere ſecundis.

ZIEMIANIN: A y teraz MPanie gdy wzmianka o przeszłym
Seymie, przechodzi mi na pamięć ow Rzymianin który się *pente*
mutationem Rzeczypospolitey Rzymskiey znajdował: *vetus ætas vi-*
dit, quid primum in Libertate eſſet, noſtrâ ætate vercor ne jam videre con-
ſingat quid ſit in libertate ultimum. Ale niżeli moy sentyment WPa-

nu wyrażę, kiedyśmy w ten dyskurs wpadli, pomowmy o tym
kilkudziesiąt Posłow procederze.

Był tu ieden z nich u mnie moy konfident y człowiek poć-
ciwy, a gdy go się spytał co WPana determinowało żeś poszedł
do Krola z Instancyą? odpowiedział mi tak:

Naprzód poszedłem *vigore* Instrukcyi moiey: wolno *vigore*
Instrukcyi inszym Posłom było rwać Sejm ieszcze przed zagaie-
niem *inaudito exemplo*? czemuż mnie nie wolno było iść *vigore* Instruk-
cyi moiey do Krola z instancyą przed Marszałka elekcyą? A zda-
mi się że moia Instrukcyja, która kazała, że jeżeli ten trzeci Sejm
rozłoży się bez Marszałka elekcyi, żebym był poszedł do Krola z
Instancyą o rozdanie Buław, zdami się mówię że ta moia Instruk-
kcyja *juſtiſſibus* *motu* fundowała się, niżeli tamta, która ni pad-
szy, ni śiadſzy przed zagaieniem Seym tak potrzebny, to jest
Seym przed Seymem kazała zerwać, nie słuchając żadney racyi,
Albo Krol iakem słyszał z dobroci swojej deklarował, że dla zdro-
wia swego w Grodnie opóźnioną rekompensując kadencyą, za kil-
ka mieſięcy miał *dæc Seym drugi do Grodna*, nie lepićby to by-
ła tym ſpoſobem nadgrodziła się y utrzymała się kadencya, niż-
eli rwaniem Seymu przed zagaieniem? Jakozkolwiek bądź, nie Po-
sł grzech iak mówią co uczyni *vigore* Instrukcyi. Jeżeli ja
zgrzeszył, to y Panowie NN. zgrzeszyli rwać Seym przed zaga-
ieniem. Więc nie my, ale naſze Instrukcyje temu winny.

Ci zaś Ichmość którzy nie mając takowych instrukcyi z nami
poszli, imo wiedzieli że dla Buław oczywiście trzy się Seymy pę-
kają, y dzieścić tymże się ſpoſobem dla Buław ſpęka: zdo widzie-
li że inszym Ichmościom wolno co chcieć, czynić, mówić, obligo-
wać wyraźnie, żeby Krol deklarował się przed Marszałka elekcyą,
komu chce Buławy rozdać, widzieli że inszym wolno *aſſeruitatem*
ante aſſeruitatem tamować, Prawo o porządku Seymowania oczywi-
ście przeſtępować: Więc rozumieli, że *& exemplo* Ichmościow ro-
biących co im się zdało *& juſto motivo* tylu zerwanych, *& certo*
metu zerwania daſzſzych Seymow, rozumieli mówię że im wolno
było złaczyć się z nami y iść do Krola proſząc żeby o nas ra-
dził. Wyſzliśmy z Izby nie podczas Seſſyi iak baia, bo już by-
ła ſolwowana na jutro Seſſya, ale właſnie iakby też już z na-
ſzych ſtancyi, tylko że: na Zamku z Izoy wyſzedſzy znajdując
się.

Relacya Posła
jednego o pro-
cederze kilku-
dziesiąt Po-
słow na prze-
szłym Seymie.

się, na cożemy darmo mieli statwę Zygmuntowską obchodzić z pa-
cessyą? y iakęśmy prosto po solwowaney Sessyi do Krola posła-
Krol nam dawłszy miłą krotką audyencyą, Senatorow przytomny
wokował, między ktorými Xiądz Biskup Płocki ze wizerkiem respo-
ktem rzetelnie Krolowi powiedział, że będąc mało Senatorow *ca-*
veniret na dzień jutrzejszy odłożyć rezolucyą Posłom. Y tak Król
na tego y innych reprezentacye, rzecz *suspendit*. Posłał potym
wizerłkich przytomnych w Warszawie Senatorow. (gdyż to było
pod sam wieczor, a nazajutrz dzień ostatni Seymu, rezolucyą za-
trzeba było dać Posłom) każdego *in scripto* rekwirując *consilium*, kto-
re *consilia* troiakię były *in magno, majore & maximo numero*. *In ma-*
gno numero radzili *positivè* żeby Krol rozdał Buławy, *in majore nume-*
ro radzili wyraźnie *negativè* żeby Krol ieszcze nie rozdawał Buław,
in maximo numero Senatorowie ani na tę ani na owę stronę *positiva-*
nie odpowiedzieli, ale tylko prosili Krola żeby iak naleycey ro-
zumie *in his circumstantiis* uczynił. Nazajutrz nastąpiły z drugiey
strony od przytomnych na Zamku mocne *in contra* reprezentacye,
żeby Krol na tym Seymie ieszcze nie rączył rozdawać Buław, ale
żeby czwarty Sejm rączył wydać dla lepszego objaśnienia Woic-
wodztwom swoich szczerých intencyi, y deklarowali *apertissime* Je-
go Krolewskiej Mći że *sami na przyszłym Seymie mocno dopomoga mo-*
znali będzie do doyscia spokojnego Seymu a *in casum* żeby się *zernat bez-*
Marzałka elekcyi do rozdania Buław. Co naybardziej determinowa-
ło Krola, że Pan dobry życząc aby się wizerłcy zgodzili, odłożył
aż do przyszłego Seymu rezolucyą. Dla ktorcy odebrania kon-
wokowani zgromadzili się na Pokoie. Taką to tedy iakbyś
Wpan na nie patrzył Historya była. Jezli ią tu Wpanu kto in-
czy powiadał, to się Wpanu wysni (mówił mi Pan Posel) ow-
sen Poety ktoregom się na pamięć nauczył: *Turpia sub pulchra vi-*
di mendacia larva cruceiurus, (nam cauta pedes natura negat) nec nisi
cuncta unum quo fulcuntur habebant stramineum curvumque pedem: sic
Jupiter almus sic voluit, ne flare diu mendacia possent.

Co zaś gadają y pisaż po wizerłkich Seymikach dla większey
przeciw nam irytacyi, żeśmy od początku samego Seymu nie u-
ważali na *liberum veto*, żeśmy znieść chcieli *vim liberi veto*, że-
śmy seymować chcieli *sub Protestatione*. Dobrze to na nas, bo na-
turalnie *majora veto monstra non cupiunt fieri*. Oni twierdzą że my
cuer-

veriores libertatis, my mowiemy że oni *fulcrum & Columna libertatis*
oni mowią że przez nas iużby była *nocturna clavis*: upadła wolność,
my mowiemy że przez nich, przez nich tylko stoi w całości wol-
ność! Aleć *proh dolor! ut nil iam nobis, nil creditur illis perdidimus* (*pudor*
est dicere) *utrique fidem*. Ja (mówił mi Pan Posel) iez li ieszcze
o robine wiary mogę mieć u Wpána przysiegam na sumienie y
wiedzę moję żebym wolał zginąć niż Oyczytney wolności *& li-*
berum veto narużyć, mił mi ta *pupilla libertatis* iak bardziej nikomu:
Więc MPanie kiedy przed zagaieniem ieden zacny Posel (iakem
się potym dowiedział, bo na ten czas BOG widzi żem pomyślał:
czy się tam nie kto z arbitrow na łzuke odezwał) kiedy mowie
ieden Posel (bo iuż ci przedię wierzę że nie Arbitr, chcąc a-
by y mnie wierzono) odezwał się przed zagaieniem *declarando nulli-*
tatem Seymu, iam sam na ten czas z drugimi krzyczał MPanie
Marzałku prosimy o zagaienie, bo coż Wpan chce z żebyśmy
byli na ten czas mowili *in re tam nova tam impracticata*? my ktorzy
o kilkudziesiat lat posłując ieszcześmy w takiey się nie znaydo-
wali cyrkumstancyi, a iak a, b, c, nauczyliśmy się Prawa 1690. o
porządku Seymowania: więc pierwła nam zaraz reflexya *in novo*
casu ta padła na myśl: czy to można na świecie żeby Seymu za-
gaienia miał kto *authoritate* bronić? zagaienie *ora aperit*, a tu ie-
eszcze *ante apertionem oris* woła ktoś że Seymu nie uznać, kasuie, an-
nullat? Więc po długich rozmowach *iudicavimus* że przed zagaie-
niem tamować *activitatem* Seymu, gadać *ante apertionem oris* zda się
przeciw całę przeciw Prawu y tak wizerłcyśmy się zgodzili na to że-
by Pan Dyrektor zagał. Po zagaieniu kontrowertowaliśmy znowu
długo, czy ta przed zagaieniem Protestacya powinna *apprehendi*?
coż to tu jest przeciw wolnemu głosiowi tak *inusuato tempore* odzy-
wającemu się, żeśmy chcieli *in hoc novo casu* informować się ieden
od drugiego co z tym mieliśmy czynić? więcej nas daleko było
cośmy rozumieli że takiey *novitatem* przypuszcząć nie trzeba, bo
mamy że ktokolwiek z Arbitrow *asserens* że iest Posel gdzie z da-
lekicy Prowincyi odezwie się przed zagaieniem deklarując *nullitatem*
Seymu, czy go zawłze będzie potrzeba słuchać? przedię to przez
żywy BOG *liberum veto* nie znosi Seymowania porządku, przedię
to wolności naley nie natym istota zawisła żeby takie *chaos* wpro-
wadzać w obrady Seymowe, przedię złe by było żeby Wolność y
dobry

dobry porządek *mutuo* cierpieć się nie mogli. BOG y natura wszyscy kim rzeczom swoy nazaczyli porządek, toć y wolność dyspozycy tey przestępować nie powinna; inaczy iako wszystkie inne ginie nieporządkiem rzeczy, tak nieporządkiem sama by się nasza zgubiła Wolność. *Ec.* Takeśmy głosy *in passivitate* brali, inisi nam co im się zdało odpowiadali; *appello* do każdego zdrowego rozumu cośmy my tu przeciw *liberum veto* wykroczyli, co tu za *scelus mortipianum*, dla którego nas niektorzy od pościwości y honoru *publici* chcieli by odsądzić? Iak zaś inisi Posłowie z kontradykcjami wyszli *negando reditum* pokiby się tamci Posłowie nie wrocili, ktorzy Seym przed zagaieniem zerwali do ostatniego dnia Pán Dyrektory wszyscy *benè sentientes* chcieli *in passivitate* dosiedzieć, *spe sola reditus* in szczych Ichmościow Protestantow. Przegadaliśmy czas cały utrzymując Seymowania porządek, ganiąc *abusus* przeciw Prawu a także *in passivitate* głosy każdy Seym *tolerat*, bo coż darmo *sub tristi silentio* siedzieć. Teraz naostatek wyznam W Panu naysmiertelniejszy grzech na sobie, ale razem wyznam *perpetuam & immutabilem peccandi voluntatem*, żem wołał y wołać zawsze będę że się Seymu przed zagaieniem rwać nie godzi, że przeciw Prawu 1690. Marszałka elekcyi tamować się nie godzi, że rozumu mego w tym skonwinkować nie mogę, żeby kontradykcyje przeciw wyraźnemu Prawu być powinny apprehendowane, a tey ślącetchney tak grzeszenia wolli poty nie odmienię, poki Rzeczpospolita kiedykolwiek *expressa Lege pro alterutra parte non deficiet*. A rozumiem że do śadnego dnia takiego nikt nie doczeka się Prawa ktoreby pozwalało rwać Seym przed zagaieniem, albo przed Marszałka elekcyą. Deklaruję mnie W Pan tedy za ten sentyment za taki głos *hostem Patriæ everforem libertatis*, odsądz mnie od honorow y pościwości, pisz do Woiewodztw żeby nas co tego iesteśmy sentymentu karali. *Poscimus & pœnas, & nostrum crimen amamus; estque ingens etiam sic demeruisse voluptas.*

§ XXIII.

§. XXIII.

Taką Relacyą gdy mi Pan Poseł uczynił, iam nic nie rzekł *supra tam grande peccatum & supra voluntatem peccandi*, tylko go *oleśnał* do Predykanta, albo naywyższego Mosty po abfolucyą Potymem go się znówu spytał: ale żeście do Krola poszli, czyście to dobrze uczynili? Odpowiedział mi na to kilka sentymentow ktore pamiętam. Iak to naprzykład: *qui rapitur satis hic quid nisi fata requirit? porrigit ad spinas duraque saxa manus*, tonący brzytwy się y deszczek rospalonych chwyta, *& ne mergantur tabulis ardentibus barent*. A dla tego wolemy wziąć na siebie u niektorzych (mowil) tym czasem inwidyą, niż do śmierci y po śmierci Krolewskiej w takich zamieszaniach widzieć Rzeczpospolitą.

Potym mowil *aspera in extremis melius medicamina profunt*, wyndzie to na dobre, kiedy bowiem na przyszłym Seymie Posłowie zwązą, że iuż o włos tylko na nasze instancye ledwie nie były rozdane Buławy, ślawniey się podobno zgodzą żeby wszyscy z instancyami poszli, bo pewnie *simili exemplo* poydą tak y drugi raz Posłowie.

Subiunxit tudzież *patientia læsa recitatur in furorem, si dolor & bilis si iusta coegerit ira*. Komuż się MPanie (mowil mi) nie sprzykrzy iuż na trzecim Seymie dla cudzych prywat kosztować się, krew y pot swoy ostatni ślaczyć, widzieć oczywisty pretext *Legem 1717*. widzieć kto, y dla czego rwie Seymy. Darmo to M. Panie, kto ma swoy w tym interes, kto obligowany iest, niech to cierpi, *& cupidam sua sensa edicere linguam pungat acu*.

Po różnych dyskursach spytał mnie się o definicyą: *Quid est malum necessarium?* iam mu odpowiedział: *est cum necessitas cogit facere quod ipse nollis*; potym pytał mnie się *quæ est differentia inter scandalum activum & passivum?* Jam mu powiedział do Xiędza W. z takiemi questyami, bom wiedział że się naybardziejey składał Scandalu inszych, Prawo 1690, ślamiących, y pozwalających sobie co im się podoba.

Naostatek *subiunxit* że z pięćdziesiąt głosow bårdzo godnych ludzi na przeszłym Seymie Ryszał, między inszemi zacnego Posła, Stacyjty, Weterana, godnego owego Karwowskiego, do ktorego aplikował ow wierszyk: *Troia maneret, præceptis Priami si foret usque senis,*

senis, który we wszystkich swoich głosach rządził zgodę, rządził obierwancją Seymowania porządku, ale y często mówił, że naostattek trzeba będzie Krola prosić iako Oyca, trzeba będzie Senatu prosić iako Braci szlacheckich, aby kiedy my niechcemy o sobie, oni o nas y o Ojczyźnie rządzili, ż by interes Buław uspokojony został: wyrażał Pan Karwowski że bężni my my narzekali, bężni na nas narzekali y posterę, jeśli się tak stanie że damy Izbie na zey takie *prajudicium* uczynić, ale kiedy my niechcemy zgodzić się, musi kto inny rządzić ż by nie zgingła Ojczyzna &c. Takich głosów nie interesowanych wiele było, żeśmy naostattek zrozumieli się *tentare hoc ultimum medium salvande Reipublice.*

Co zleci się stało, *non qui peccavit, sed qui peccare coegit, majus crimen habet.* A do tego mamy (mówił) *in ista etate culpa* niezliczoną po Woiewodztwach, nie interesowaną Szlachtę: która widząc co się dzieje, y zkład *origo mali* życzy y BOGA prosi, żeby Krol Buław rozdał na takim takim Seymie; a uspokoił Seymy na dalsze czasy. Że to prawda co mówię, oto W Pan małż (mówił mi Pan Polesi) że ten którego druga strona tak łkałowała, y tyła liściami chciała przeciw niemu *Caelos atq; Acheronta movere*, ten mówię Pan Ożarówski Polesi Krakowski y Dyrektor na przeszłym Seymie, za to że do Krola najpierwszy poszedł, nie tylko od Szlachty żądacy nie odebrał nagany, ale też iak W Pan sam w Gazećie czytał z *Krakowa* die 14. Decembris *Iegomość Pan Obożny Koronny* uraniami voto cum omnibus solemnitatibus bez najmniejszej *kontradikcyi* na Seymiku Xieśwa Zatorskiego y Oświęc. obrany *Postem* na Seym przysły *extraordinaryny*. Tak to tak karać trzeba tych zdrajców. A on tym czasem *sub pedibus nimborum & rauca tonitrua calcat, ac tempestate remota progreditur majore die, sine ulla poćciwości*, y zapracowanego piękniemi ku Ojczyźnie po Woiewodztwach y w Woysku załugami kredytu. Iasny dokument, *sic nunquam, invidia jamam comitante, carere magnos posse viros & magna exempla daturus.*

Interim MPanie iakem słyszał (mówił Pan Polesi) już znaleziono ten foremny pretext *tamowania adivitatis* przed Elekcyą y rwaną przyszłego Seymu, to jest upraszać małą o sąd na niego y na nas. Mnie gdy uważam tak straszne *prajudicium* Seymiku Oświęcimskiego y Zatorskiego na Ożarówskim pokazane, mnie mo-

wię

wię drżą łytki, mory mnie przechodzą, pot zimny na mnie bije, truchleje, *frigusq; perambulat artus*, dzień on dzień sądu strasznego! gwałtu! reta! larendogry! kordyałów! *qua frons flammivomi qua submina vultus*, bężni ra onym, strasznym onym sądzie nie prześląganych, nieprzekupionych Bakusów, Radamantusów, Mynosów! Gdy tak zaleknionego Pana Polesi widział, ledwie mu wyperśwadował, żeby rozmyślanie to o przyszłym strasznym sądzie swoim odłożył na żydowskie Kuczki. Na to parzchnął od śmiechu, y strach go z wielkimi oczyma odleciał.

A iam zaś począł mówić, iak to ciężko jest poćciwemu człowiekowi przyść na niewinną węgę, y te krakania słuchać, a czasem po łobno *etiam a bonis civibus vapulare*, y niesłusznym podpadać cenzurom. Człek się stara y krwawo pracuje sobie na dobre imię, *magnum iter aggredior sed dat mihi gloria vires*, aż tu tak delikatnie tyle lat iak zrzenica w oku pielęgnowany honor, na niedyskretną cudzą opiekę y okrutne przychodzi tyry, ba y często się stać *ignava vislima lingua*. Aleć było by co apprehendować, *si quam crudele est tam esset durabile vulnus*. Ale to tylko czyni sobie tę uciechę Cnota, że lubo człeka pada na obrot inwidy, nigdy go jednak nie zostawi *in pradam*. Tym się cieszyć trzeba. A do tego MPanie ani W Pan ani Pan Ożarówski pierwszy w takowych potyczkach, *nec rara videmus qua pateris, casus multis hic cognitus, ac iam tritus, & e medio fortuna ductus aceruo*. Ja się tylko tu pytam, czy można żeby ten sąd na Seymie doszedł? na Seymie? day go Bogu musi to być wielkie iakieś w tym sądzie na Seymie uprojektowanym *mysterium*! powiem to Matysowi memu, albo W Pana Kubie, czy się rż dorozumieją że to jest sztuka do zerwania Seymu? Darmo to, musiał sobie wiele głowy nasłamać, kto tak głęboki tak niedościgły wymyślił sposób, arwono karu wielki to być musi Statysta y szczywany polityk. Tylko to niewiem iak się z odzi jeżeli zechcą sądzić? a nie zechcą przystąpić do Marszałka elekcyi? ktoż ma są zić przed Łaską? wżak obiekcy y sądy według Prawa nie agituia się nigdy aż po ł nową Łaską? chybaby że wolno przed zagaiciem rwać Seym, to wolno y przed Łaską sądzić. Aleć to już pobobno dobrą mieć muszą intencją przystąpić wprzód do Marszałka elekcyi. Iakożkolwiek bądź. Pilze sam Mahometanński Katechizm, że sąd straszny ostatni będzie trwał dzień jeden

H2

cały

Pan Ożarówski Polesi na Seym przysły.

Instrukcyja N. o strasznym sądzie.

cały, ale ten dzień będzie tak długi, jak długo świat stoi. We-
dług Prawa naszego na pierwszym dniu powinna stać Marza-
ka elekcyj: jeżeli zaś tegoż pierwszego dnia zaczął was sądzić,
boję się, żeby ten dzień strasznego sądu nie był tak długi jak
długo Sejm cały trwać będzie. Nie przelewki to. Może to być
bayka, może też być y prawda. Gotujcie się y wy na repressalia.

Ją się tylko o jedną rzecz najbardziej boję, żeby iak się za-
prawią na was nie zaczęli pieniać *et Majestatem*, za to że Senatorow
Consilia requirowano *in scripto*, na co wiele y gadają y piszą. Ten
casus który oni nazywają nowym, nigdy by się był nie stał, gdy-
by był nie był potrzebny *in novo casu* przychodzących do Kro-
la Posłow. Ale coż to tu jest extraordinarynego? Wolno przez li-
stry brać Krolowi *Consilia à Senatoribus absentibus*? wolno. A toć na
tenczas Senatorowie ci do których pisano lubo byli w Warszawie,
ale nie byli *praesentes* na Zamku, trudno zaś Senatu było pod tam
wieczor sprzątać, nazajutrz Sejm się kończył, rano rezolucją przed
dokończonym Sejmem trzeba było dać Posłom, *Senatus Consilium* do-
piero po skończonym Sejmie naznaczone bywa, ani by się też by-
li wszyscy Senatorowie nazajutrz nie obeszli z wotami przed ter-
minem Seymu, y tak *in angusto tempore, brevior via* wzięta jest od
Krola mieć *in scripto* krótko zebrane wszystkich *sensus*, z których
mogłaby być była dana rezolucya Posłom na zajutrz przed osta-
tnią sesją. Za co jeszcze obligacją mieć trzeba Krolowi, że bez
dołożenia się Senatorow wszystkich, niechciał nie choć w tak
krótkim czasie rezolwować. Nacóż to tedy *serere* diffidencje, y
w oczywistych intencjach Pana szukać iakichś *Mysteria*? lecz day-
my pokoy.

Co to tylko za rzecz ciekawa ma być ten Sejm przyszły, kie-
dy tamten przed zagaieniem, przyszły y przed ziazdem już prawie
za zerwany mamy! Aleć o Panie za coś ciężkiego karzesz Oy-
czyznę naszą! czy już nam między temi niełaskami y nienawi-
ściami do końca przychodzi? *Si aeterna semper odia mortales gerant,*
nec ceptus unquam cedat ex animo furor, altus sepultas obruet gentes ci-
nis! przecież kiedyż tedyż *fas sit privata odia publicis utilitatibus re-*
mittere.

Na to mi odpowiedział Pan Poseł, kto *defensivè* się ma, nie
jest złego okazy. A na dalszą *innocentia sua* próbę, iaki jest Woie-
wodztw *sensus* o procederze ich, kazał mi przeczytać ten Instrumēt.

Instrukcja z Seymiku Poselskiego Wdztwa Brzeskiego
dana Ichmćm Panom Strażnikowi Litewskiemu y Pod-
komorzemu Brzeskiemu obranym na Sejm Posłom.

Przyjmując Wdztwo nasze z najwyższą weneracją pobudza-
jąc ad *zelum publicum* Oyconskie J. K. Mćm w Instrukcyach
wyrażone *insynnuacje*, z których nie tylko usilne około dobra
tey Rzplty staranie z winną *recognoscit wdzięczności*, ale też
wszelką sekundować tantos *Majestatis conatus* przyrzeka *ap-*
plicacyę zlecając W. Mćiom Panom Posłom naszym, aby *re-*
ducendo ad orbitam dawne Prawa malevolo abusu naru-
szone, od żadney insey nie zaczynali materji obrady Seymowe,
tylko od porządku Seymowania przez Konstytucyę Anni 1690
opisanego. A ponieważ dotąd *privatorum ambitus* owakan-
se publica *Consilia* kilku Seymow scandaloso & periculoso
exemplo frustravit, cum *discrimine tranquillitatis internae*
& *securitatis externae*, tedy Ichmć PP. Posł. nasi zabiegając tam
nocivis *sequelis* nie dosłych Seymow, instabunt u lego Kro-
lewskiej Mći P. N. M., aby in quocunque tandem eventu
Consiliorum Stanow Rzplty, Ministeria belli & pacis wa-
kuując non obstantibus quibuscvis *prætextibus* pro supremo
distributivæ justitiæ Iure suo indilate rozdać raczył, co pro
rata & grata re przyjąć deklarujemy, spondendo ma-
nutentionem *promissioney* *distributy proprijs pectoribus Ci-*
vium, contra quosvis *impugnatores* & *convulsores tran-*
quillitatis Reipubl. Do którychto wakansow tam Sagi quam
Togę *emeritos concives nostros wielkich Antecessorow y*
swemi zasługami claros, to jest J. W. Imći Pana na Kodniu
Sapiehę Kąstellana Trockiego: Iozefa Sapiehę Podskarbiego Na-
dwornego. J. W. Imći Pana Antoniego Pocięia Strażnika W.
X. Litt. *anterius* od nas zaleconych usilnie rekomendować
będą *Nomine nostro* Ichmość Panowie Posłowie *adeundo*
ipsam *Majestatem*.

W tenże sam sens (mowił mi) mam już kilku Woiewodztw
Instrukcy; o infzych potym będziemy wiedzieli. Owoż

Owoż. MPanie (konkludował Pan Poseł przeszły u mnie czy tam Sziachta wszystka nie życzy sobie! dby y na takim Seymie iakie trzy były, Krol rozdał Buławy? czy potępia iak chćiać no Pána Ożarówskiego y nas wszystkich *passus*?

Ten był dyskurs mego konfidenta u mnie. W Panu woli no o nim iak się podoba sądzić.

§ XXIV.

SĄSIAD: Ale W Pan co też w sobie o tym procederze rozumiesz?

Jeżeli się na co
śalić, że takie
konsequencye
muszą wynikać
z nieporządku
Seymowania.

ZIEMIANIN: Żal się Boże że się tak stało. *Factum utinam non fuisset.* Nie day Boże żeby się tak stać miało drugi raz. Ale to jest MPanie cośmy tu już z Załuskiego zacnego Ministra czytali, że takie nieporządne już y bez elekcyi Marszałka Seymy nie mogą na nic dobrego Oyczyźnie y naszym wolnościom wynieść, *nam si quis vellet semperq; ita ageret, non posset tollere conclave Nuntiorum?* Nam ita Republica volendo salutem publicam prestare, necessario transferre ad Senatus Consilium totam cogeretur potestatem, adeoque in oblivionem darentur Nuntij. Dawnicy przed Załuskim Marcin Kromer Nominat Lwowski przestrzegał naszą Oyczyznę, czytay W Pan sam lib: 27. *Est quidem salutare admodum in Republica esse custodes Libertatis communis: ceterum providendum est etiam atq; etiam, ne quod ad salutem comparatum est, abusu vertatur in perniciem; meliendumq; est, ne infinita illa potestas, & in licentiam erumpens Libertas, non tam publicam fortasse utilitatem spectans, quam private alicujus unius vel paucorum libidini & cupiditatibus, vel deniq; aure populari serviens, summam Reipublicae confusionem & exitialem quandam Anarchiam, (to jest Rempubicam sine ullo regimine) Poloniae aliquando pariat, aut certe gravi & acerba tyrannide finiatur: Quorum utrumvis eo quidem propius impendere videtur, quo juniores & imperitiores rerum, eoq; audaciores ad id munus obeundum legi, sive adeo sese ipsi ultro ingerere ceperunt &c.*

SĄSIAD: Prawdę mowi, nie masz się o co gniewać.

ZIEMIANIN: Więc MPanie na to co się stało przeszłego Seymu, jest się na co żalić, nie masz cale co chwalić, ale to jest *infallibilis sequela* z takiego nieporządku Seymowych Obrad naszych wynikająca. Y choć to jest złe, przecież jeżeli y ten czwarty Seym

tak

tak spełzać bez Seymowania porządku, jeżeli Pan Bog mając nas karać odeymie nam rozum & *donum concordiae*, któż assekuruje, że się tak y drugi raz nie stanie? Boć *qui firma semel repagula rupit, prorumpens arte tenebit aquas?* Przerwany raz obex *positiva legis* Anni 1690 o Seymowania porządku będąc, że wolno już nie na pierwszym dniu iak prawo każe obierać Marszałka, wolno *sub adjecto passivatis titulo* iakie chćieć materye wnosić, a tym czalem *vera obsequitate activitate* tamować, przerwany mowię raz będąc ten prawda obex, nie dziwować się że takie inkonweniencye hurmem się wala: & *sensus cum se confutamus, cadit* Żal się Boże, takie to czasy, że *virtutes non tam promptos, quam vitia imitatores habent; & jam certatur palam non de meliore exemplo, sed qui peccet deterius.*

§. XXV.

SĄSIAD. A jeśli tak Izba iak na przeszłym Seymie niezgodna będzie, że się na instancye Posłowie nie zgodzą, co W Pan De Votis rozumiesz czy *Senatus consilium, moxè bezpečnie radzić de tollenda Senatorum.* *zwania* datłych Seymów? Wszak Konstytucya 1662 mowi, że Konstytucye Seymowe odmieniane y przyczyniane przez *Senatus consilia* być nie mają, *sub nullitate &c.* Jakże tedy iść mają *vota Senatus* o rozdaniu Buław na rozłazłym bez Marszałka Seymie?

ZIEMIANIN. Mało to jeszcze co W Pan cytujesz, boć tu ani się odmienia, ani się przyczynia wniwczym Prawo 1717, lecz poty *vim suam* mieć będzie, poki go Rzplta nie poprawi, aby więcej kłutni nie było okazywać. Ale daley też Konstytucye mowią, że *Senatus consulta* żadne w *sejmach* *Seymonach* należących formowane być nie mają, ani konkluzye ich do exekucyi przywiedzione *sub nullitate &c.*

Lecz tu iak ludzkim rozumem mowię, a choćby też y Anielskim, iak mowię ma Seym o tey decydować trudności: czy na Seymie czwartym, daymy przed Marszałka elekcyą spełzłym, mogą być rozdane Buławy? kiedy my niechcemy żadną miarą oczywiście dopuścić y piątego y dziesiątego, poki mamy o Buławach nadzieie? Więc MPanie oczywista rzecz jest, że ta trudność w terażniejszych okolicznościach *nie może być konkludowana* na Seymach; których nie mamy y mieć niechcemy. Wszak już trzy Seymy na Buławach zerwane, jeżeli jeszcze y czwarty się zerwie, pokazują dość co o dal-

szych

fzych mamy spodziewać się Seymach. Więc ja proszę W Pana odpowiedz mi *categoricę*, to *dubium* w tych okolicznościach do kogo rezolwować należy, czyli mogą być *rozdane Buławny*? *potylu zerwanych Seymach*? Odpowiedz mi W Pan do Sey iuż na to W Pan tak wiele razy pozwolił, że *his stantibus* pierwey. trzeba uspokoić interes Buław, dopiero Seym dojdzie, to z samych W Pana dyskursow y z moich iuż *innegabile*. Odpowiedz mi W Pan do Woiewodztw, do Seymików należy decydować o tym czy Buławy być mają *rozdane*? Odpowiadam imo Woiewodztwom o jeden raz na to trudno się zgodzić. *zdo*. Woiewodztwo M Panie każde u siebie radzi, u siebie konkluduje, ale nie konkluduje *materias status pro tota Republica*: Posłow tylko na Seym wysła, a Seymy iuż trzy zerwane, jeżeli czwarty, to y piąty, y dziesiąty *stantibus prætensionibus* zerwane będą; więc *manebit irresoluta difficultas* dla nie doyscia Seymow.

Zeby Krol sam to *dubium* decydował, y on niechce, y nie każdy zgodziłby się na to. Więc jeżeli nie Krol sam, nie Woiewodztwa, nie Seymy ktorych doczekać się nie można, to będą decydowały *dubium*? Chan Tatarski albo wielki Mogol w tym nam nic nie poradzi: *Ergo* Senat z Krolew radzić powinni o tym *in spem ratificationis Reipublicæ*. *Alias* musiałbyś W Pan na to *absurdum execrabile* zezwolić, a musiałbyś koniecznie, że kiedy Seymy ustawicznie się rwą dla prywatnych facyi, powinna iuż być desperacko bez rady zostawiona Rzplta, tylko *miserabili fato suo*. *I tamen infelix sine clavo & remige Navis, Ventorum quo seve rapit vis, te vel acuta excipiant cautes, vel sicca litus arena!* co że jest *absurdissimum* y żaden na to prawdziwy Syn Oyczyzny pozwolić nie może, toć do Senatu należy iako do starszych Braci, opatrzyć sposoby żeby nie ginęła bez Seymow Rzplta, żeby *tollere causam* rwania samychże Seymow.

Ze to niepiłonna mowa, ani nie jest najmniej *contra mentem*, y owszem że jest *è mente Reipublica*, przeczytamy prośbę M Panie Konstytucyą *Anni 1641 fol. 3 de reddenda ratione Senatûs Consultorum*, która tak mowi: *Kancellarye wszystkich Senatores præsentes, ktorzy przy Radzie będą y Wzëdników Koronnych y W.X.L. także Senatus consulta to iest CONCLUSIONES Rady pisać mają. Ktore Senatus consulta Panowie Senatorowie tak Rezydenci, iako y przeciwdziaigcy, ktorzyby*

ryby in Consilio byli; y Wzëdnicy tak Koronni iako y W.X.L. ci ktorzy na nie zezwalali podpisywać będą. A te Senatus consulta, po wotach Panow Senatorow na Seymie każdym przy wszystkich Stanach tej Rzeczypospolitey czytane będą: w ktorych z TEGO COBY SIĘ ZDAŁO DO-STOJENSTWU KROLEWSKIEMU Y PRAWU POSPOLITEMU PRZECIWNEMU, Panowie Rezydenci iako y inſi Senatorowie y Wzëdnicy Obojga Narodow, ktorzy in illo Consilio byli RATIONEM IN FACIE TOTIUS REIPUBLICÆ DAC będą powinni, czego wszyscy Posłowie Ziemscy upominać się mają &c. Ta Konstytucya wſzytkim opisuje *normam & obligationem Senatus Consilij*, które w potrzebach Rzpltey kiedykolwiek wokowane bywają. Z niey patet imo, że Kancellarye powinny pisać *Conclusiones* y Senatorow, ktorzy na nie zezwalaia. *zdo*. Na Seymie przyſzłym po wotach Senatorow powinni być czytane *Sentencie* Senatorow, ktorzy powinni *rationem* oddać *in facie Reipublicæ* jeżeli co nie mowili przeciw Prawu lub Dostojenstwu Krolewskiemu: Więc Senatorom *in Senatus Consilij* wolno co rozumiecia lepszego Krolowi doradzać, z tą tylko kondycyą, że na Seymie *tenentur rationem reddere* Rad swoich, czy nie były *contra Majestatem vel Legem*.

Podźmyż *ad præsentem casum*, daymy że się Seym czwarty zerwie bez Marzałka elekcyi, więc nie Seym, nie sam Krol, nie Woiewodztwa nie konkluduiące *pro tota Republica* bez Seymu, radzić będą o uspokoieniu Oyczyzny, ale Krol *cum Senatus consilio* radzić musi gwoi obmyślenia sposobu uspokoienia Rzpltey y doyscia Seymow. Senatorowie tedy nie mniej iak my widzą że Buław interes mieſza Rzpltą y rwie Seymy. Y nie wolno wotować im o tym iak który lepiey rozumieć będzie? tak tylko żeby potym *in facie Reipublicæ rationem Consiliorum suorum* mogli oddać bezpiecznie, żeby się niepowstydzili za swoje rady, które jeżeliby były przeciw polpolitemu prawu, to nie żaden *privato & illicito ausu*, ale Rzplta potym na Seymie będzie ie deklarowała *nullitatis*.

Widziſz tedy W Pan oczywiſcie, iż to prawo że *Senatus consulta* żadne w ſprawach Seymowi należących formowane być nie mają &c. To mowię prawo *comprehendit* generalnie y wszystkie w ſzczegulności ſprawy y intereſſa do Seymu należące, ale sam pokazuje rozum, że teraźniejszy interes Buław, który jeden rwie u-myſlnie Seymy, nie może być żadną miarą decydowany na Seymie,

mie, toć musi bydz uspokoiiony przez Senatorskie Rady, tylko takie Rady żeby potym *in facie Reipublice* za sprawiedliwe osądzone były. Jednym słowem, kto zezwala na to że sam Krol nie może bo niechce sam tey na siebie zaciągać inwidy, że Woiewodztwa nie mogą, bo te nie konkludują bez Seymu, że Seymy uspokoić teraz Rzplty nie mogą, bo fakcye doysć im nie dadzą, toć Krol z Senatrem, toć Senatorowie o uspokoieniu Buław zamieszanie czyniących w Rzpltey, y rwiących Seymy myśleć y radzić powinni, a ich rady albo na przytżłym Seymie *ratificabit*, albo oładzi bydz *nullitatis Reipublice*. Inaczey żeby bez skuteczney rady *post rupturam* tylu Seymow zostawić Oyczyznę, chyba ktoby był *hostis* *et proditor Patrie* twierdzić tego nie może. Naostatek MPanie wiedzą dobrze Senatorowie iaką im sferę opisała Rzplta, iako y kiedy swojej mają powagi zażyć, ktorey ani lekkomyślnie *wilipendere* godzi się, bo dobrze Tacyt *enucleatus* mowi: *Indignus est nomine Civis, qui Senatus auctoritatem proficit*, ani ich trzeba uczyć, bo to szpetnie, kiedy *hoc tempore pulli gallinas parere ova docent*.

SĄSIAD. Toćże pewnie nie dla pozoru, ale mamy Senat dla Rady w ostatnich Rzpltey trudnościach.

§ XXVI.

Więc tę część MPanie dyskursu naszego konkludując mówię do czegoś dążył; że lubo w poprzedzającym dyskursie sameś WPan *tandem* zezwolił był na to, *legem 1717 in tam manifesta necessitate* tylu zerwanych Seymow *dispensari posse*, iam znowu powiedział że prawa 1717 dyspensować nie trzeba, ale tylko *recto sensu* objaśnić; także pierwsze słowa prawa tego są: *Ministeria te I K. Mość ma rozdać na Seymie tylko*, prawo każe na Seymie oddać Buławy, Seym ten prawdziwy iest, na którym Posłowie mają *plenam Aclivitatem*, Posłowie temi czasy przed Marszałka elekcyą biorą sobie *plenam aclivitatem*, gdyż wnoić im wolno propozycye setne nie regulujące się *ad actum electionis*, y wolno im na takowych materiyach tamować *totam quantum Aclivitatem* Seymu całego, którą tamować nie może chyba *perfecta* *et plena aclivitas*, bo się to w zdrowy rozum nie zmieści, żeby albo *Passivitas*, albo *limitata ad unum electionis actum aclivitas* mogła *sistere Aclivitatem universam* całego Seymu. *ergo* - kiedy tak

wielką

wielką *Aclivitatam nullis limitibus circumscriptam* mają Posłowie teraz przed Marszałka elekcyą, więc Seym Seymem iest lubo nieporządnym przed Marszałka elekcyą, gdyż *constitutivum* Seymu iest *plena Aclivitas*: więc choć przed Marszałka elekcyą iako na prawdziwym Seymie bo mającym *plenam Aclivitatem* mogą być rozdane Buławy. A prawo też nie opisało czy na doszłym, czy nie na doszłym Seymie, ale tylko chce aby były rozdane te *Ministeria in tempore* *et termino* Następującego Seymu. Więc gdy Krol przeczekał trzy Seymy, jeżeli y czwarty tak nieporządnie poydzie, musi na czwartym chociaż nieporządnym, ale prawdziwym *ex more presenti* Seymie Buławy rozdać.

Drugie słowa tego prawa są: *ad instantiam* Posłow wolno teraz przed Marszałka elekcyą Posłom *incircumscripita Aclivitate* uti do inszych materiy y interesłow, toć wolno *eadem incircumscripita Aclivitate* uti do czynienia Instancyi. Prawo też nie napisało Izby Poselskiej, ale tylko Posłow Ziemskich. Więc Posłowie Ziemscy nie mogąc się na czwartym Seymie doczekać Porządku Seymowania, muszą y na nieporządnym Seymie swoje uczynić instancye: ile *ex vi* Instrukcyi swoich tak im każących. Trzecie słowa tego prawa są *ad vota Senatus*, ktore pewnie nie miną. Więc we wszystkim *perfecte* *sufficiet legi Anni 1717 na Seymie tylko, na instancye Posłow, ad vota Senatus* będą rozdane Buławy, *ergo* tu żadney dyspensacyi nie trzeba, tylko dobrego zrozumienia prawa.

Kto zaś nie kontent tak zdrową Interpretacyą tego prawa: ia go się znowu pytam czy on zdrowiey interpretuje prawo 1699 Sirzeż BOZE jeżeliby aliquo fato nie przyszło do Marszałka elekcyi, gdy sobie tłumaczy że wolno rwać Seym vi tego Prawa przed Marszałka elekcyą? a zatym *Frangenti fidem fides frangatur eidem*. Więc albo dobrze albo złe rozumiemy prawo 1717, iakęśmy go wyłożyli? jeżeli dobrze? *bene omnia*. Jeżeli złe? a oni nie gorzezy rozumieją y tłumaczą sobie prawo 1699? *Nil mihi vis, et vis cuncta licere tibi?*

Więc MPanie całego naszego do tych czas dyskursu taka konkluzya: czy trzeba dyspensować Prawo 1717 może *dispensari in tanta necessitate*. Czy go tylko objaśnić y wyrozumieć trzeba, nie się *contra literalem rigorem* prawa tego nie stanie, choć będą rozdane Buławy na Seymie czwartym nieporządnym.

Konkluzya: że nie się nie może *contra literalem rigorem* prawa 1717 dyspensować.

§ XXVII.

*Wracę się do
sposobu pacifi-
candae Reip:
b. bezpiecznego:
to jest do Kon-
federacyi.*

SĄSIAD. Jakożkolwiek bądź; naybezpieczniejszego sposobu wybrnięcia iabym nie widział iako ten, którymem sobie pamiętam z przeszłego na koniec rezerwował dyskursu. Mow W Pan co chcesz de *periculis Confederationis*; iakęś ie W Pan dosyć już *antecedenter* wyraził, przecież iednak iednaby była *Konfederacya Seymow aequivalens*, ktoraby y prawo 1717 *in salvo* położyła, y Krol *vigore* iey mogłby rozdać Buławy, boć to nie wątpliwa, że *Konfederacya auctoritatis Seymow* zupełnie *equivalet*.

Każdey imprezy trzeba uważać *motiva, possibilitatem, media, pericula, exitum*; *Circa motiva* *Konfederacyi* uważając, 1mo. To nie sekret że pretenzye do Buław trzy nam zerwały bez Marżałka Seymy, daymy *casum* że także y ten czwarty zerwają. 2do. Y to nie sekret że w niefortunliwym stanie bydź nie może Rzplta, iako dla prywat nikomu nie tajnych gdy zostaje bez Seymow y rady o sobie. 3tio. Y to nie sekret, lubo życzymy niech da Bóg przyuamniey Płałtowie Krolowi lata, przecież *de termino* życia *lego* spracowanego nie wiemy, a widziemy iak oczywiła byłaby Rzpltey zguba y domowa wojna po śmierci Krolewskiej, gdyby interes Buław uspokoiiony nie był. 4to. Y to naostatek nie sekret, że ten interes być nie może uspokoiiony na Seymie doszłym, bo go rwać pretenzye. Jeżeli też będą rozdane Buławy, na jakim takim Seymie, znaydą y w sprawiedliwości nieprawiedliwość ci, *quibus bello civili opus est*, y potym mogłyby znowu iakie kłutnie *subsequi*. Ergo naylepiey ten interes uspokoić przez *Konfederacyą*: ktora sama iako *Seymow aequivalens* *et Legem in salvo* ponet, y moc swoię złączylży z Krolew uspokoi Buławy.

Circa possibilitatem iey uważając: niech się odezwą tylko z *Konfederacyą pro Rege*, ktory szczerze chce uspokoić interes Buław y dobrze Oycyznie życzy: *pro Lege 1690*, żeby znieść ten *funestum obicem* dalższego nieporządku y nie doyscia Seymu: *pro Lege 1717* żeby iey się stało zadość *sub Confederatione aequivalente* *Seymow*: *pro pacificanda Patria ab internis motibus, pro manutenendis legibus* o władzy Hetmańskiey: niech się mowię tylko z taką odezwą *Konfederacyą*, My Szlachta przytomni na Seymie, y Woiewo iztwa widzące wklar, że na iedney materyi tyle rwie się Seymow, a Oycyzna bez ra-

dy

et satis *et periculis exposita* tak długo zostaje, czy nie chętnie do *Konfederacyi* przystąpiemy? Krol bez wątpienia z powagą dostojstwa swego przystąpi do niey. Ktoby zaś niechciał ieszcze że- y przeciw interesowi Jego były rozdane Buławy, albo *accederet* do tey z Krolew *Konfederacyi*? albo nie? Jeżeliby przystąpił? *salva* *manet*. Nie przystąpiłby, samby się światu na oczy wythnął, samy się *ad metam* wystawił, *posset monstrari* *et dici*: *hic est, cui bel-* *civili opus est*. że niechce pokoiu, niechce uspokoienia interesu tory nam rwie tyle Seymow. Więc ta impreza zdaie się do yć *possibilitatis* mająca, bo mało byłoby takich, ktorzyby się azardowali, niechcąc *ad Confederationem* przystąpić.

Circa media *et motus*, bez rozszerzania dyskursu *consilium resq;* *opusq;* *darent*, y forma dawnieyszych *Konfederacyi* byłaby *pro norma agendi*.

Circa pericula, teby być mogły, 1mo. alboby druga partya nie przystąpiła do *Konfederacyi*. 2do. alboby iey *opponeret* drugą *Konfederacyą*. 3tio. Alboby mogła nas ieszcze uprzedzić y swoię wprzod *excitare* *Konfederacyą*. *Ad 1um*. Jeżeliby nie przystąpiła tylko? tobyśmy oczywiście widzieli *detectas machinas*. Mamy też *prajudicata* iak *invitare* niechcących przystąpić. *Ad 2um*. Jeżeliby *opponeret* drugą? *tempus detegeret* czy *Konfederacya*, czyby to był Rokosz: bo Krol pewnie nigdyby iakęś W Pan tam mowić do tey drugiey nie przystąpił *Konfederacyi*, *consequenter* ani z Krolew *maxima pars* Rzeczypospolitey, y byłby to naylepszy *Lidius latro*, *qui fulvum secerneret auro*. Do tego ta druga *Konfederacya* siłoy zdolnych żadną miarą *ab intra* przeciw pierwszey z Krolew *Konfederacyi* nie miała, bo iak słońce na niebie, za Krolew y z Krolew pewnieby *infinita* *major pars* poszła po Woiewodztwach Szlachty, iako *indifferentis* y interesu nie mającey, czy ten, czy ow zostanie Hetmanem, a wielki interes mającey żeby mieć Hetmanow, żeby docho- *idzify* Seymy &c. Woysko tudzież destynowanym pod *Konfederacyą* sprzyiałoby bez wątpienia Hetmanom, a *in casum* iakich kom- *mocyi* (ktore podobnieysza iest, żeby nigdy nie były) mając He- *tmani* po sobie *ferreas leges* moc według prawa zupełną, y rozum y serce potemu, albo *Legum praesidio*, albo pewniey ludzkością y dobrocią uiegliby to wszystko, mowifby rozumny każdy, *quando-* *quidem res non succedunt ut volumus, at nos velimus ut succedunt*. Więc

ta

ta druga (*si Dñs placet*) Konfederacya, ani z Woyska, ani ze Szlachty, obligowanych wyjąwszy do utrzymania siebie siłyby równych *ab intra* nie miała. *Ab extra* też, luboby to było *extremum scelus, insuperabile crimen*, ani o nikim takiej zapamiętałości imaginować się nie godzi; atoli zkądby mowie *ab extra* przybrała się? boć imo zdami się że żadna postronna potęca bez słuszney racyi nie uczyniłaby tej krzywdy niewinney Rzplitey y Krolowi, żeby przeciw swemu Krolowi oczywiście idącym pomagać miała. 2do. Ma Krol pewniejszy z postronnemi Monarchami niż oni przyiacz *federa*. 3tio. Mała teraz postronne Państwa każde co z sobą czynić, co każdemu wiadomo. 4to. Czyby Cudzoziemskim posłom placić ta *Acephala Confederatio*? toby to samo Woiewodztw wszystkich nie obruszyło na nią, żeby na nasze grzbiety cudze sprowadzała Woyska, czy już nie zbyt dawnym ranom *placē est obducta cicatrix*? 5to. Setne inż pominąwszy reflexyę, gdyby ta druga Konfederacya osiągnęła się do tak okrutnego sposobu się zaciągania zkądinąd, iako to *vires per fus aq̃, nefas petit ira, nec obstat honestum, nec ratio iusti*, to też y piewsza Konfederacya z Krolew byłaby przymuszona toż samo uczynić. A każdy widzi że tamtey posłki są tylko *in spatijs imaginarijs* & *in abyssō p̃ sibilum*, mogłaby ie mieć, mogłaby też y nie mieć: Tey zaś gdyby do tego ostatniego nieszczęścia przyszło, każdy widzi, zkąd, iak wiele, iak gotowe byłoby *ad manum subsidia*, iednaby tylko była naywiększa praca podpisać Ordynans. Aleć żeby na takie przysć miało *extrema, credere mens horret*, a następatek ktożby był *incentor* & *taniorum causa malorum*? czy Konfederacya z Krolew znośząca *obicem tranquillitatis interna*, zabiegająca rwaniu Seymow, uspokajająca interes Buław, wracająca Hetmanow? &c. czy ta druga Konfederacya oponująca się tak zbawienym ku Oyczyźnie intencyom. *Ad 3tium*. Jeżeliby zaś druga partya momentem iakim swoją poprzedziła Konfederacyą, choćby była *prima tempore*, pewnie Krol przy nieyby nie stanął, ale tegoż momentu stałaby się druga Konfederacya przy Krolu, y Krol przy niey, y miałaby też same *circa vires* awantaze, które jużemy widzieli. Więc te wszystkie *prævisa pericula* nie są takie, żeby co stawiającej przy Krolu Konfederacyi zaszkodzić mogły.

Circa exitum następatek uważając: albowy się ta Konfederacya przy Krolu y z Krolew zaraz rozwiązała *post sublatum obicem* rwania

rwania Seymow po utrzymaniu Hetmanow, albowy się pociągnęła dalej. Jeżeliby się druga uspokoiła strona po rozdaniu Buław *vi* core Konfederacyi, która Seymowi *equivalet*, toby się y Konfederacya rozwiązała zaraz. *Contrario casu* musiałaby trwać poty Konfederacya, pokiby się nie uspokoiły rzeczy, musiałby nastąpić *sub Confederatione* Seym drugi w nie długim czasie, y takby się, iak y przeżyle, Seymem zakończyła Konfederacya. Choćci to przyciężko, ale *inuisissimum & securissimum medium*: bo nikby nie mógł więcej mówić, że *Lex 1717 violata*, że Hetmani przeciw prawu zostali.

§ XXVIII.

ZIEMIANIN. Ja z całego tego WPana dyskursu nie mam co inegować. Niechby się y tak stało byle *salvando Legem 1717. non perdatur Patria*. Dwie tylko uczynię reflexyę *circa motiva & circa exitum Confederationis*. Wszak naywiększe *motivum Confederationis* jest. imo *ut salvetur de integro Lex*, aby na Seymach tylko były rozdane Buławy, a Konfederacya *equivalet* Seymom. 2do żeby nie gadano y napotym dalszych kłutni pretextu nie bráno, iakoby Hetman, Kanclerze przeciw Prawu zostali. Te motywa do Konfederacyi nie każdemu podobno zdają się *sufficientia*. *Non imum*. Bo dar. mo to MPanie, bardziey strzedz się trzeba, żeby w tak bliskie niebezpieczeństwo okrutnych zamieszania y kłutni nie podać Oyczyzny, niżeli żeby nie dyspensować, albo *favorabiliter* tylko nie obiać Prawa cale ceremonialnego, y iak teraz iest szkodliwego Oyczyźnie, iakęśmy już o tym obszernie mówili. Więc *dispensetur Lex potius quam in calamitatem conjiciatur Patria*. Konfederacye, dopieroż w scyfly nas samych, nie mogą być żadną miarą bez wielkiego utrapienia Oyczyzny, *peior medicina morbo*. Przypomniey WPan sobie *dispensatas toties Leges* w mniejszych daleko potrzebach, niż teraz są, obeszło się bez Konfederacyi: a czemuż *in hoc casu* obeyścić się nie mogło? *Non zdum motivum*, boć niech gadają co chcą, a Hetmani Hetmanami będą, Rzplta kontenta będzie, y *ratificabit* swego czasu, poprawi Prawo, albo go znieście, opłoną te *fervores*, a przeciw Hetmanow tym czasem w łysze kaszy nie ziedzą. Zamyslać z tej strony o Konfederacyi, iest to drugich na hardo wśladzać, y pokazywać im wielką o ich mocy opinią, *tumet*

*Nemidae ne-
cessitatem tā-
tam Konfede-
racyi excepto
casu represen-
tationum.*

met Lullus, gaudetq; timeri. MPanie *sedulitas saepe ipsa nocet, rem negligere satis; sollicitus nimium ne videre cave.* A nastąpił z tego potym iakie niebezpieczeństwa y kłutnie? to o tym potym. Proszę sam w tym Polityku nie zbitą tę przeczytać Maxymę, *Non est sapientis consilium, quo vires remotiora pericula, te ultra in propiora contere, praesentibus malis propulsare futura, ne sis olim infelix velle statim infelicem esse. Mala quae praevides aut eveniunt? vincuntur ergo si non ignavis acciderint. Aut non eveniunt? sero & frustra mali panitebis consilij, vano ventura metu, in calamitatem proximam precipitem te dedisse.* Boć MPanie uważając *exitum* Konfederacyi: Darmo to, łatwo się ten płomień zaymie, ale nie łatwo się zgasi: *Incipere cuius etiam ignavo licet, desinere, nisi cum fortuna voluerit.* Iest to naturalnie nie podobna rzecz, żeby Konfederacya w krotkim się skończyła czasie, podczas takich iakie widzimy łączy. Na coż tedy *tanto motu* czynić co się stać może bezpieczniey y łatwiey?

Exceptio solo casu żeby przeciw Krolowi (lubo *titularis* za Krolesem) wszczęła się wprzód Konfederacya czy Rokosz, a to na ten czas Konfederacya przy Krolu, byłoby *medium inevitabile & causa iustissima*, ktorey nie podobna żeby nie miał *assistere DEVS iustitia*. Y owszem MPanie miałoliby przyść do Konfederacyi *quocunq; tandem motivo*, lepiejby *hoc casu* sto razy było, żeby infza strona zaczęła wprzód Konfederacyą, a tak zaraz iey *opponeretur* prawdziwa przy Krolu y z Krolesem Konfederacya, ktora poślednieyszą *hoc casu* y wymuszoną będąc, wszelkiey by tym uniknęła inwidy, że się stać musiała koniecznie dla uspokojenia *novi emergentis*. Poślednieyszą zaś iakim momentem będąc, nie by iey to nie zmniejszyło się *tam ab intra quam ab extra*, ieżeli waruy BOZE do tego by przyszło. Boć Konfederacya *quocunq; tandem titulo* od infzych, przeciw Krolowi wprzód w rzeczy samey wzbudzona, takby była słaba y *acephala*, iakoś WPan mowił: Konfederacya przy Krolu opponowana pierwszey, tak była mocna iakoś WPan wyraził; ale zaco stanie nie być *primus extingtor candela*? nie być pierwszeni do tak wielkiego zamierzania Rzply? nie brać na siebie *execrationem & plandum populi*? *passim* mieć się poty, poki nie zaczepi kto infzy? Do tego ieżeli *occultorum malorum difficilis est cognitio, difficiliora remedia*: ieżcie MPanie *interna mala* nie wiedzą wżyley, czekać lepiej *dum sese detegat ulcus*, potym y łatwiey *operta mederi*, y każdy obaczy że lekarstwo potrzebne było.

§ XXIX.

§ XXIX.

SĄSIAD. Naoftatek MPanie *in dubio res est; hoc decet, illa iurant.* Co mi ieżcie *ultimo* przypada, gdyby Krol *in spem & vim gratae acceptionis* Woiewodztw *Ministeria belli & pacis* rozdał, coby to za skutek miało? Naprzykład żeby to *clare* do Woiewodztw wyrażono: że ponieważ cztery Seymy tak nieśczęśliwie spędziły bez Marszałka elekcyi, ktorych Seymow *consequenter* tak zniszczonych przyczyna nikomu nie tajna, więc chcąc *tolle manifestum obicem* Seymowych obrad y na daley prowadzić *securitatem* tak potrzebnym Seymom, y żeby dłużej po kilku lat Wojaka bez Hetmanow nie były *contra positivas & cardinales Republicae leges*, infzego sposobu uspokojenia Rzply y teraz *& in futurum* nie widząc, ani w niczym *Legibus distributivae iustitiae* nie ubliżając, woienne *Ministeria* z ktoremi Jego K. Mość trzy przeczekał Seymy, chcąc y pragnąc szczerze *rigorose satis facere legi novellae 1717.* na tym czwartym Seymie, gdyż piątemu y dalszym tuzzyć lepiej nie można; *ex Consilio* Senatorow y Posłow Ziemskich oddać NN. *IN SPEM ET VIM GRATAE ACCEPTIONIS* WOIEWODZTW tak Korony Polskiej, iako y W. X. Litt: o wdzięczney tey akceptacyi szczerych intencyi swoich bynajmniej nie wątpiąc, &c.

Jabym rozumiał i mo że lubo *ex iustissimis rationibus & summa Republicae necessitate premente* Krolby rozdał Buławy, referując się iednak z dobroci swojej *ad acceptionem* Woiewodztw ktore naprzykład na Seymikach *Relationis* się oleszały przez Posłow umysłnych do Krola, rozumiem mowie że to samo wielkaby przeciwko Krolowi wzbudziło miłość y wdzięczność. 2do. Nie byłaby to żadna derogacya *Furis Majestati*, ale raczej wielkiey y Oycowskiy dobroci ku Narodowi wolnemu oświadczenie. 3tio. Mogłby kto *cavillari* że *Ministeria* nie byfby podobno pewne *usque ad acceptionem* Woiewodztw; a ja naprzód mowie że to iest *casus impossibilis* żeby Woiewodztwa, choć podobno nie razem wszystkie, Krolowskiy nie miały akceptować Dyspozycyi. Rozumiem że y WPan bynajmniej nie wątpisz o tym żeby zaraz kilkanaście przynajmniej Woiewodztw z dziękczynieniem odezwały się Krolowi: *eorum exemplo* tożby y infze czyniły, y przyśiałyby na tak kochającego Oycy-

K

znę

O Akceptacyi
Woiewodztw

znę Páná dyspozycyą. Powtore to cále *non sequitur* żeby poty Hetmani y Kanclerze nie byli *de integro Possessores Ministeriorum suorum*, pokiby za nich wszystkie aż do iednego Woiewodztwa nie podziękowały, bo *character horum Ministeriorum dependet à solo Regio Jure Majestatis*, że woino Krolowi komu chcieć ie oddać, byle były *Personae per Leges dignae, non dependet* zaś od Woiewodztw, ktorych akceptacya nie iest potrzebna *ad characterem Ministeriorum*, ale miała by *aliud finem* to iest uspokoienie Rzply *ab internis motibus*. Ministrom tedy *à debita auctoritate, de jure distributiva Justitiae* od Krola *legitime* kreowanym, *Et per Leges capacibus* tychże funkcyi, *nullam novam vim* przyda akceptacya Woiewodztw, ani iey potrzebuia, bo to oczywista iest że nie masz ná to żadnego Prawa. Rzpta albowiem każdego Urzędnika, Senatora, Ministra *belli Et pacis, ex ratione Status sui* tym samym *legitimos tacito consensu* uznać, że od Krola mającego *Jus distributivae justitiae* kreowani są; y że są *Personae capaces juxta Leges*; żadney zaś wyraźney akceptacyi Woiewodztw *circa distributivam justitiam* nigdy żadnym Prawem nie wydziaga. Więc iest oczywiście fałszywa y złośliwa konsekwencya, żeby Ministrowie będąc *Personae* według Praw zgodne, y kreowane od Krola nie mieli być zupełni *Possessores Ministeriorum* aż do akceptacyi, ale tylko ta akceptacya służyłaby ná to iedno, żeby *injustis tumultibus* zagrozić drogę. 4to. Konfederacyom tedy, Rokoszom zwiąskom *Et c.* *Et alijs malis sequelis* zagroziłaby się droga, gdyż kto ma rozum w głowie, kto nie iest z owych *kozy per ipsa pericula caci in pejora ruunt*, oglądałby się ná Woiewodztw *sensus*, z ktorych im więcej coraz odzywały by się *Et cum sensu gratitudinis* do Krola y z akceptacyą, tym bardziej *decreveret novitatum Cupido*. A jeżeli iako to czasem *nulla datur cecum exsuperare potestas Consilium*, jeżeliby kto mowić, albo nie czekając akceptacyi y *sensum* Woiewodztw, albo nie uważając rwał się ná iakie *excreta* y koniuracye, to ná ten czas dopiero Konfederacya przy Krolu prawdziwa byłaby *necessarium Et effi ax remedium*. 4to. Nie bez tego podobno żeby nie byli tacy, którzyby przeskadzali *ad acceptionem* Woiewodztw, ale bardziej by się takowych *male intentiones* wydały *in publicum*, y owszem byłby to *Lydius lapis* ná wyprobowanie y pokazanie kto chce pokoiu, *Et cui bello civili opus est*. Na ten czas pomyśliłyby *de remedio* same Woiewodztwa. Do te-

go każdy by sobie aważył że co się stało *ex summa necessitate, ex justis motivis* po tylu ná iednym interessie zerwanych seymach, rozstać się nie może. Każdyby raczy myśl obrocić *ad providenda futura*. A naybardziej że ciż sami *Ministri belli Et Pacis* z całym *sequito* Domow, Kolligacwi, Przyaciół swoich, y Woyskowych ludzi, utwierdziłiby sobie po Woiewodztwach affekta, stając się o nie już *apertius Et fiducialius sine ambitionis nota*: Teraz MPanie prawdę rzekłszy przed rozdaniem *Ministeriorum* łatwo gadać nie wieźć ná kogo, ale potym już postanowieni Hetmani y Kanclerze każdemu potrzebni, każdy się o ich przyiaźń y affekt stara, każdy ich apprehenduje, każdy sobie rzecz, a mnie nie szczęście potym dla cudzych prywat narażać sobie Hetmanow y Kanclerzow? Krol ich postanowił, ná Seymie ich postanowił takim, ná iakim mógł po czterech zerwanych, były *verba Senatus*, były Posłow instancye, samy też *Ministri* y zacni y godni y śpescy y nie dadzą sobie pluć w kół, ani się zastrążyć, y ktoż im co zrobi? kto im z garści wydzie to co im *distributivae justitiae* dała? ja mam iść *contra torrentem* y dopomagać do zamieszania Rzply? bez żadnego skutku, bo darmo to, Hetmani Hetmanami Kanclerze Kanclerzami będą, tylko z oczywistym niebezpieczeństwem y ruiną Oyczyzny? Baniech się tam Pánowie kiedy im to z łrowo kłucą między sobą, a nas Szlachtę niech nie narażają darmo. Tak ja rozumiem MPanie że passyą odłożywszy ná stronę każdy sobie będzie rezonował z tych, ktorzy w tym interessu tak bardzo nie mają czyli to ten czy ow *Ministeria* weźmie. Y tak MPanie nie będą miały wielkiego skutku przedwne poduszczania po Woiewodztwach, żeby miały długo tamować *gratam acceptionem* y podziękowanie Woiewodztw. A naostatek MPanie albo będą Seymiki się rwały? albo będą dochodziły? będą się rwały? to *nihil nec pro, nec contra*: a tym czasem czas sam *naulepiey sanabit motus*, ani rwania Seymikow Krolowi, ani Hetmanom y inszym Ministrom ná cień, ná zdziebło nie zaszkodzą. Będą dochodziły Seymiki? a podobna to imaginować sobie żeby ná doszłych Seymikach dopuszczono co stanowić *iniurium* Hetmanom, Kanclerzom, Krolowi tak kochającemu Oyczyznę? Więc MPanie *crede mihi vanos res habet ista meus*, żeby ná Seymikach mógł kto co skutecznie dokazać *contra spem Et vim gratiae acceptionis* Woiewodztw.

A zatem MPanie idźcie, kiedy *invidiam* poczęcia Konfederacyi życzymy na iśćszych zwalić, y raczej chcemy czekać zaczepienia niżeli zacząć piąć, jeżeli nie na doszłym Seymie bo go się nie podobna doczekać, jeżeli *non sub Confedertione*, toć naybezpieczniej podobno *ad solos evitandos tumultus, in spem* *et vim gratæ acceptationis* Woiewodztw mogłyby być rozdane *Ministeria*, który to fundament *gratæ acceptationis*, lubo *Ministerijs aliunde per se legitimis* nie przy a by *ullam novam vim*, boć żadne Prawo *cum distributiva iustitia* do wszystkich Woiewodztw referować się nie każe, atoli mogłyby być do ich zawziętych go uspokoić, gdyż Woiewodztwa tak sprawiedliwą Panu dyspozycją *ex necessitate* uczynioną, a referującą się do ich przyięcia za wzięte, pewnieby tym miły przyięty. A naostatek *quocumq; casu* Seymików toby żadnego złego przyniesienie mogło skutku, a dobrych pewnieysza nadzieia.

ZŁMIANIN. MPanie czyli wyrażnie Krol rozda Buławę *in spem gratæ acceptationis* Woiewodztw, czyli też *equivalenter* tylko toczere swoje oświadczy intencye, zawzięte rzeczą samą uczyni *non alio fine*, ani inną nadzieją, tylko tą, że dyspozycją Jego *gratæ* od Woiewodztw akceptowana będzie. A lubo co się stanie, *prudens futuri temporis arbiter, caliginosa nocte premit DEVS*, atoli imaginować sobie nie podobna, żeby Woiewodztwa Opaczność Oycowską Krola nie miały za wziętą przyjąć. Ja więc o tym nie mam co mówić, tylko jak każdy prywatny Panu *vero corde* życzyć: *Dū Tibi, si qua pios respectum Numina, si quid usquam iustitia est* pramia digna ferant. *Habe faciles ad Tua vota Deos.*

§ XXX.

SĄSIAD. Ja zaś gdybym był *in Charactere* Pośa, wzięc Seym czwarty nie day Boże tak jak przeszło mizernie kapący, poszedlibym *cam bene sentientibus* do Krola, y tak krótkąbym tobie uformował Oracyę.

NAYIASNIEYSZY PANIE, PANIE A PANIE NASZ MIŁOŚCIWY. Na ubolewania powłzechne nad klęską coraz to cięższą niełczęśliwey Oyczyzny naszej, na tak wiele kompassyi naszych nad strapionym odnowionemi coraz ranami W.K.Mci sercem, na wszystkie podobne expresse naszego żalu, rozumiem że y milcząco Minister W.K.Mci nam odpowiada wklar, *desinite illu-*

dere verbis, jam satis a vestris manibus crudelia passę. Zafuście oyczyny, którą sami dla swoich gubicie prywat. Zafuście Osoby moje, a iey nie prześcacie doskurzać, wszystkie moje dobre intencye, prace, trudy, zawody obracając wniwecz: bez litości na moję starość y wątłe siły, bez respektu na moy ku wam Oycowski afekt y kilkadziesiąt letnie *de R. p. zaskogi.* Bog zapłać za takie pożądowanie, *melius est agrotare quam ita crudeliter sanari.* Nie wchodząc Panie Miłościwy w Apologię, któremiby się bardziey podobno rozczewnił, jeżeli ukońił żal Jego, raczy tu tylko wszystkich jednolaynym głosem *votoq; supplici* upraszać W.K.Mci należy: o co Rzplta niegdy Rzymska w ostatnich będąca terminach uprasza Liberatora swego: *Tu tamen siue habes aliquam spem de Repub: siue desperas, ea cogita, meditare, para, quæ esse debent in eo Principe, qui sit Remp. afflicta et oppressam miseris temporibus ac perditis moribus in veterem libertatem ac dignitatem restituaturus.* Niechcąc zaś wielomowstwem cierpienia przydawać żalofnemu W.K.Mci sercu; Panie Miłościwy, lubo powiedaia że ani Pan Bog sam dwóch rzeczy niepodobnych razem nie może uczynić, *ut idem simul sit et non sit*, atoli jeżeli tam iaka partykularnieysza, Krolom osobliwa Mądrości Boskiej asystencya *illuminabit* Maiestat W. K. Mci, czego nałz, ani Anielski pojąć nie może rozum, racz w to potrafić, żebyś na Seymie koniecznie porządną Buławę rozdał, chociaż my się staramy żeby żadną miarą nie dochodziły Seymy. Day ieszcze Miłościwy Krolu piątą y dziesiątą Seym, my się postaramy żeby na piątym y dziesiątym Seymie nie doszło żadną miarą do Marszałka elekcyi, a W.K.M. nie racz przecie y na piątym y na dziesiątym Seymie inaczej rozdawać Buław, tylko koniecznie po Marszałka elekcyi. Racya tego oczywista jest, bo nam się godzi kiedy chcemy nie obserwować prawa *Anni 1690* o Seymowania porządku, a W.K.Mśc któryś sobie wziął za maxymę Panowania swego, *ipso maius esse Imperio Legibus sponte subdere Principatum*, z Dobroci swoiey musisz nam *in integro* zachować prawo 1717. Więc Najasnieyszy Panie, nie tajna W.K.Mci że Rzplta nasza żadną miarą bez Hetmanow, których kardynalne iey *requirunt* prawa, obeyść się nie może, nie tajna y to że na Seymie tylko bydz powinny oddane te *Ministeria*, dla tego Miłościwy Panie nie racz nam daley *retardare distributivam* tych Wakanfow *Iustitiam*, ale też nie racz ie inaczy tylko na Seymie po Marszałka rozdawać elekcyi, *non obstante* że Seym czwarty *sine acli-*

uitate pełźnie, że y dzieścić ieszcze bez elekcyi Marszałka tymże
spełniać muszą sposobem.

A jeżeli Krolu y Panie nasz, wszystkich dzisiay Euro-
peyskich y świata całego Krolow przechodzący Panowania latami,
y naywieczelnszy *in arte regnandi*, uznaiesz że to jest rzecz niepo-
dobna, co y samemu niepodobna Bogu, żeby po Marszałka elekcyi
Buławy rozdać, kiedy my umyślnie przed Marszałka elekcyą kaziemy
Seymy, toć Miłościwy Panie radź choć iuż po ludzku o naszej
utrapioney Oyczyźnie, żebyśmy dla domowych kollizyi nie zgine-
li, żebyśmy się w tak wielkich Rzplty potrzebach doczekali Sey-
mu, rozday Panie Buławy *obŷces tranquillitatis publica* przyczynę ty-
lu zerwanych Seymow rozday y przed Marszałka elekcyą, kiedy
my protestuiemy się przed W.K.Mcią że poki Buławy uspokojone
nie będą, poty przytąpić nie pozwolimy do Marszałka elekcyi.

Wiemy dobrze Mciwy Panie delikatne w tym punkcie W.K. Mci
sumnienie, y że sobie *gloriam* na wykonaniu doskonałym praw na-
szych zakładasz: *digna sententia Majestate Regnantis, alligatum se Le-*
gibus Principem profiteri, nie światobl wiey owi Spartańscy Krolowie
swemu zadolyc obowiazkowi czynili, *iuramentum singulis mensibus*
Spartiatarum Reges innovabant, se Regnum administraturos juxta praescripta
Legum. Aleć Miłościwy Krolu kiedy kto *rigori & essentia Legis*
zadolyc uczyni, nie jest obligowany nigdy *ad supererogatoria*. Essen-
cya y rigor Prawa 1717 jest, że *na Seymie*, że *ad vota Senatus*, że *na*
Instancye Posłow bydz mają rozlane Ministerya wojenne: W.K. Mśc
pewnie *non extra Comitia* dysponować ie będziesz, ale na czwartym
iuż, walnym lubo nieporządnym Seymie, na prawdziwym iednak
Seymie, bo ponieważ to iedno jest *constitutivum* Seymow wszystkich,
plena & illimitata activitas, wżakże temi czasy ta *plena & illimitata*
activitas rzetelnie *exercetur* przed Marszałka elekcyą, gdy każdy *acti-*
ve wnosi każdą iaka się komu podoba materią, y na niey pewnie
nie *passive universum* Seymowych obrad *activitatem* tamuje, które to
materye nie regulujące się do Marszałka elekcyi nie mogą bydz
chyba *in plena activitate* proponowane: więc gdy to szczegulną
constitutivum Seymow to jest *illimitata activitas non ad solum prae-*
cliniis actum znajduie się teraz lubo przeciw prawu przed obraniem
Marszałka, toć Seym Seymem jest lubo nieporządnym Seymem y
przed obraniem Marszałka. Więc swoię W.K. Mśc na prawdziwym ile

ex

ex more praesenti Seymie uczynisz dyspozycyą. *Non desunt* Senatorow
rady y rekomendacye, *non desunt* Posłow Instancye *ex vi* swoich
Instrukcyi: *mens* prawa nie wyciąga więcej. Byłoby wprowadzić
czego życzyć żeby ta *executio* prawa stała się *debito ordine*, ale kie-
dy w to z oczywistej iuż *experyencyi* na czterech Seymach lud-
kami siłami y stworzonym rozumem potrafić nie można, żeby do
Buław pretenzye pozwolify Seymowania *bonum ordinem lege praescri-*
ptum zachować, toć Miłościwy Panie *ad impossibilia nemo obligatur*,
toć to jest iak mowiemy mur chcieć głową przebić; jest to *contra*
torrentem nitii, jest to *inani conatu fata provocare*, jest to *contra*
studium zachowania *opices & asteriscos* Prawa Oyczyznę gubić,
jest to *summum Ius, summa injuria*. Kto w terażniejszyach okoli-
cznościach na czwartym iuż dla oczywistych przyczyn *sine ordine*
kapącym Seymie, usiłowałby W.K. Mśc obligować do tego, samby
się samochcąc poddał na owę ze wszech miar prawdziwą krytykę:
Leges egregiae res sunt, sed Legibus utens exacte nimium, sycophanta mihi
esse videtur.

A naybardziej, wżak Panie Miłościwy wyiustyfikowałeś iuż
dosyć szczerze intencye swoje przed światem całym, nie masz albo
tak tępego rozumu, albo tak złego serca, nie masz iednym słowem
nikogo w tym całym Państwie, ktoby iasnie nie uznał że
W.K.M. wziąwszy to sobie za osobliwą maxymę *Regni id quod pulcher-*
rimum, esse tantum posse quantum leges siverent, że mowie W.K.M. *sacrofanctum*
ad ultimum Iota chcąc, życząc, pragnąc, usiłując *etiam super eroga-*
toria perfectione exequi Legem novellam, z Buławami doczekałeś pier-
wszego Seymu, przeczekałeś y drugi, wydałeś y przedcierpiałeś
trzeci, zerwano ie W.K. Mci umyślnie, rwą y czwarty, zerwą
(boć *ex antecedentibus* iakże lepiej spodziewać się) y piąty y dzie-
siąty: Więc Miłościwy Panie w takich kollizyach y w tej tenci bez
żadney rady Oyczyznę widząc, ani mogąc się żadną miarą porzą-
dnego doczekać Seymu, porozumiawszy *sensum* Woicwodztw, gdy
Ministeria belli & Pacis na czwartym lub nie porządnym Seymie roz-
dać będziesz raczył, któż sprawniedliwie według BCGA y sumnie-
nia mowić może żebyś nam tym Prawo zgwałcił? A naostatek
będzieli kto mowił, ponieważ *nihil est tam manifeste bonitatis quod*
in contrarium non transferat livor, to tyle nieśmiertelney sławie y
Imieniowi W. K. Mci zaszkodzi, ile ow zaszkodził słowcu, *qui si-*
mul

mul effudit, soliq; astrisq; minatus, barbara tela, caput reduces petiere gitta. A znalazłliby się takowy zelaz niechżeby tylko został on sam. pos voti sui chociażby y przed Marszałka elekcyą, mutaret podobne stylum, y u niego tegoż momentu byłaby najwyższa nazybawie nieyła na iakim takim Seymie W. K. Męi dyspozycya, est fas est ius, cause quoque sunt mihi centum, siue probata negem siue nega ta probem. Taki zelus iakiey apprehensi godzien? Toby to by zdami się najlepszy zelus pro novella Lege, dopuścić zachowania Prawa o Seymowania porządku, tak bez wątpienia, nie quo ad substantiam tylko novella Lex byłaby salva iako teraz salvatur, ale te byłaby salva quo ad debitum opisanych kondycyi ordinem. Czegoż w terażniejszych okolicznościach Miłościwy Panie nie podobna się doczekać, więc tym żalosne swoje racz konfolować serce: si res non succedunt ut volumus, at nos velimus uti succedunt.

Y ty J.O. Senacie jeżeli nie masz ab alto iakiego oświecenia Bożkiego lichy nasz przewyższającego rozum, aby te dwie rzeczy razem pogodzić, to jest nie dupuszczając my ulla ratione Marszałka elekcyi, żeby iednak Ministeriabeli & pacis rozdane koniecznie były po Marszałka elekcyi, racz także radzić o ginącej Oyczyźnie po ludzku, aby jeżeli nie może dojść już na czwartym Seymie Marszałka elekcyi, choć y przed elekcyą były rozdane Buławy, poki ieszcze dla domowych kollizyi nos ultra perire volentes ipsa morantur adhibere, & perdere fata recusant.

W reszcie Miłościwy Panie iak niegdy na Traiana Łono, Confugit in sinum Tuum concussa Respublica, ruensq; Imperium super Imperatorem! W Twoiej po Bogu mając ostatnią nadzieję Dobroci. My prywatni już więcej wterażniejszych okolicznościach nie umiemy mówić, tylko to iedno: poty dobrze w Polsce, poki Krola staniem! Dla tego nie z Pliniusza wydobyty, ale z sere wiernych płynącym stylem; Precamur Tibi & per Te generi humano prospera omnia, id est digna saculo tuo contingant. Fortem Te & bilarem Imperator optime privatim publicèquè optamus.

ZIEMIANIN. Gadu gadu, a tu już jam rara micant sidera pro me languida mundo.

SĄSIAD. Dobra noc tedy WPanu, y razem adio, jutro się już nie obaczemy. Co usłyszę y obaczę w Warszawie, wierną uczynię relacyą. Ja się iednak spodziewam, że wszystkie złe omina BOG na dobre obroci, nemo desperet meliora lapsis. Da Bog że z wetiołą o Seymie do WPana nowiną powroć: a to WPanu naprzód na pamięć przywiode, coś sobie zdami się z Ciceronem tuszył: quid fututum plane nescimus, spes tamen est una, aliquando populum Romanum Majorum similem fore. Radbym te wszystkie nasze dyskursy pamiętać, ale niektóre podobno mogłyby nam iakiey narobić inwidyi.

ZIEMIANIN. MPanie ile w prywatnych naszych między dwoma dyskursach, co Boetius o sobie mowi, nec mihi Socratico decreto fas esse arbitror, vel oculuisse veritatem vel concessisse mendacium. Do tego choćby nas też kto słyszał, wszak to prawda co mowi Seneca: Divites cum omnia habeant, unum illis deest, scilicet qui verum dicat. Kiedy zaś my tu nominamus neminem, irasci nobis nemo poterit, nisi qui prius de se voluerit confiteri. Y owszem obaczyłbyś WPan że gdyby te dyskursy słyszeli, co to prywatni między sobą mówią, tym bardziey staraliby się uczynić nas mendaces & calumniatores, staraliby się sami naybardziey żeby Seym doszedł, a mybyśmy się płoceli za nasze mowy. Day Boże żeby tak było, jest sobie czego życzyć, żeby nas zawstydzili y pokazali światu żeśmy mendaces. To naywiększy plezyr ktoryby nas mógł potkać. Toć to jest, czego sobie ow Cynicus życzył: Athenienses, ego vobis optimam rationem iudicula de nobis sumenda proponam, ita agite, nos ut faciatis mendaces. Pogniewaliby się trochę? toby y prześtali. MPanie Polak każdy colny, każdemu może mówić w oczy, co Brutus y Cassius napisałi do Marka Antoniusza. Pluris vestram libertatem quam Tuam amicitiam aestimamus. Ze my zaś tu sobie prywatni gadamy o tych rzeczach? to tym wolniey y bez subiekcyi: rzepa też teraz w dołach pod niegiem aża nam iey nie spalą. A dotego kiedy dom wielki gości, czy nie wolno każdemu żalować y pokazać, hic latet ignis superpositus cineri doloso? Ale już rożeydźmy się, bo znowu wiaki werniemy dyskurs. Adio. Dobrey nocy, szczęśliwey drogi.

De natura dy
skursow pry-
watnych.

mul effudit, solidis astrisque minatus, barbara tela, caput reduces petiere gitta. A znalazłliby się takiowy zelat niech żeby tylko został on sam. pos voti sui chociażby y przed Marszałka elekcyą, mutaret podobne stylum, y u niego tegoż momentu byłaby najwyższa nayzbawiejsza na jakim takim Seymie W. K. Męi dyspozycya, est mihi fas est ius, cause quoque sunt mihi centum, siue probata negem siue nega ta probem. Taki zelus iakię apprehensi godzien? Tobý to by zdami się naylepszy zelus pro novella Lege, dopuścić zachowania Prawa o Seymowania porządku, tak bez wątpienia, nie quo ad substantiam tylko novella Lex byłaby salva iako teraz salvatur, ale te byłaby salva quo ad debitum opisanych kondycyi ordinem. Czegoż w terażniejszych okolicznościach Miłościwy Panie nie podobna się doczekać, więc tym żalosne swoje racz konsolować serce: si res non succedunt ut volumus, at nos velimus uti succedunt.

Y ty J.O. Senacie jeżeli nie masz ab alto iakiego oświecenia Bożkiego lichy nasz przewyższającego rozum, aby te dwie rzeczy razem pogodzić, to jest nie dupuszczając my ulla ratione Marszałka elekcyi, żeby iednak Ministeriabelli & pacis rozdane koniecznic były po Marszałka elekcyi, racz także radzić o ginącey Oyczyźnie po ludzku, aby jeżeli nie może doysć już na czwartym Seymie Marszałka elekcyi, choć y przed elekcyą były rozdane Buławy, poki ieszcze dla domowych kollizyi nos ultra perire volentes ipsa morantur adhibere, & perdere fata recusant.

W reszcie Miłościwy Panie iak niegdy na Traiana Łono, Confugit in sinum Tuum concussa Resp. ruenſq; Imperium super Imperatorem! W Twoiey po Bogu mając ostatnią nadzieię Dobroci. My prywatni już więcey w terażniejszych okolicznościach nie umiemy mówić, tylko to iedno: poty dobrze w Polsce, poki Krola staniem! Dla tego nie z Pliniusza wydobyty, ale z sere wiernych płynącym stylem; Precamur Tibi & per Te generi humano prospera omnia, id est digna saculo tuo contingant. Fortem Te & bilarem Imperator optime privatim publiceque optamus.

ZIEMIANIN. Gadu gadu, a tu już jam rara micant sidera pro me languida mundo.

SĄSIAD. Dobra noc tedy W Panu, y razem adio, jutro się już nie obaczemy. Co usłyszę y obaczę w Warszawie, wierną uczynię relacyą. Ja się iednak spodziewam, że wszystkie złe omina BOG na dobre obroci, nemo desperet meliora lapsis. Da Bog że z wesołością o Seymie do W Pana nowiną powroce: a to W Panu naprzód na pamięć przywiodę, coś sobie zdami się z Ciceronem tuszył: quid fututum plane nescimus, spes tamen est una, aliquando populum Romanum Majorum similem fore. Radbym te wszystkie nasze dyskursy pamiętać, ale niektóre podobno mogłyby nam iakię narobić inwidyi.

ZIEMIANIN. MPanie ile w prywatnych naszych między dwoma dyskursach, co Boetius o sobie mowi, nec mihi Socratico decreto fas esse arbitror, vel oculuisse veritatem vel concessisse mendacium. Do tego choćby nas też kto słyszał, wszak to prawda co mowi Seneca: Divites cum omnia habeant, unum illis deest, scilicet qui verum dicat. Kiedy zaś my tu nominamus neminem, irasci nobis nemo poterit, nisi qui prius de se voluerit confiteri. Y owszem obaczyłbyś W Panie gdyby te dyskursy słyszeli, co to prywatni między sobą mówią, tym bardziey staraliby się uczynić nas mendaces & calumniatores, staraliby się sami naybardziey żeby Seym doszedł, a mybyśmy się płoceli za nasze mowy. Day Boże żeby tak było, jest sobie czego życzyć, żeby nas zawstydzili y pokazali światu żeśmy mendaces. To naywiększy plezier ktoryby nas mógł potkać. Toć to jest, czego sobie ow Cynicus życzył: Athenienses, ego vobis optimam rationem iudicata de nobis sumenda proponam, ita agite, nos ut faciatis mendaces. Pogniewaliby się trochę? toby y przeštali. MPanie Polak każdy colny, każdemu może mówić w oczy, co Brutus y Cassius napisali po Marka Antoniusza. Pluris nostram libertatem quam Tuam amicitiam aestimamus. Ze my zaś tu sobie prywatni gadamy o tych rzeczach? to tym wolniey y bez subiekcyi: rzepa też teraz w dołach pod niegiem aż nam iey nie spalą. A dotego kiedy dom wielki gości, czy nie wolno każdemu żalować y pokazać, hic latet ignis superpositus cineri doloso? Ale już rożeydźmy się, bo znowu wiaki werniemy dyskurs. Adio. Dobrey nocy, szczęśliwey drogi.

De natura dy
skursow pry
watnych.

Rozmowa
Ziemianina
z Sędzią
Otworzącym wszystkich
ksiąg Roln. 1733

150

P. P. DOM KSIĄŻKI
— ANTYKWARIAT —

M KSIĄŻKI
WARIAT —

* 049531

48790

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
w Opolu

08

45708

Mag.

Opol 2560-64 40 000